Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 144. BYDGOSZCZ, niedziela dnia 24 czerwca 1928 r. Rok XXII.

Klęska idei katolickiej — na tle ostatnich wyborów.

II.

Przykłady przytoczone wskazują wymownie, gdzie główna przyczyna niepowodzeń katolickich u nas, a równocześnie są **poważnem ostrzeżeniem** na przyszłość, oraz wskazówką, jak przeciwdziałać żywiołom rozkładowym. Najznakomitszy znawca kwestji socjalnej, a równocześnie lekarz choroby socjalnej, papież Leon XIII, w encyklice „Rerum novarum" kwestję robotniczą gruntownie omówił i na niedomagania społeczne jedynie zbawienne, bo z nauki Chrystusowej płynące, podał lekarstwo. Pod wpływem tej encykliki powstał na całym świecie **potężny ruch chrześcijańsko-społeczny** przeciwko agitacji socjalistycznej, który wiele dobrego zdziałał i wiele nadużyć usunął. Nie usunął jednak w zupełności niebezpieczeństwa, grożącego światu dzisiejszemu z doktryny żydowskiej Marxa i Lasalla. Dlatego też mądry Papież 10 lat po encyklice „Rerum novarum" wydał w 1901 r. **encyklikę „Graves de cummuni" o demokracji chrześcijańskiej.** (Encyklikę tę drukować będziemy w „Dzienniku", ponieważ jest bardzo mało znaną, a trzeba, aby się z nią zaznajomili ci wszyscy przedewszystkiem, którzy ruchem społecznym się interesują). W niej stwierdził, że ponieważ robotnicy sami niezdolni są oprzeć się **herezji socjalistycznej,** należy zaapelować **do wszystkich katolików wszelkich stanów,** celem zorganizowania się wspólnego, aby skutecznie opierać się socjalistycznej agitacji, grożącej zburzeniem chrześcijańskiemu ustrojowi, opartemu na zasadach chrześcijańskiej rodziny, własności indywidualnej i chrześcijańskiej miłości bliźniego. Z tego też powodu **potępił Leon XIII w rzeczonej encyklice partyjnictwo, klasowość, wybujały nacjonalizm i jego zachłanność, domagał się posłuszeństwa wobec wszelkich władz, świeckich czy duchownych, a przedewszystkiem od bogaczy i kapitalistów sprawiedliwego udziału w zyskach dla robotników.**

W ten tylko sposób, mniemał Papież, będzie można zapobiec groźnemu pożarowi świata. Encyklika o demokracji chrześcijańskiej była niejako testamentem politycznym wielkiego społecznika na Stolicy Apostolskiej. Na choroby współczesnego świata dawała jedynie zbawienne lekarstwo. Ponieważ atoli godziła w główną chorobę obecnych czasów to jest **egoizm i chciwość ludzką,** przebrzmiała bez echa tak dalece u nas, że dziś nie można znaleźć w całym Poznaniu nawet polskiego egzemplarza tej przemądrej encykliki, zawierającej jedynie skuteczne lekarstwo nietylko na społeczną, ale i polityczną niemoc naszych czasów.

Nie waham się podnieść skuteczności Leonowego pouczenia, w naszych w Polsce niedomaganiach politycznych, aczkolwiek można mi formalnie zarzucić, iż Papież rzeczony wyraźnie odmawia chrześcijańskiej demokracji **politycznego znaczenia.** I taki też zarzut podnoszono natychmiast po ogłoszeniu rzeczonej encykliki ze strony konserwatystów krakowskich w ich organie „Czasie". Niestety przeciwnicy chrześcijańskiej demokracji — a jest ich dziś wielka liczba — chwytają się tylko formalnych słówek, nie zaś treści w nich przez Papieża zawartej. Wyraźnie Papież objaśniając pojęcie „polityczny" rozumie tylko formę rządu pod niem, ze względu, iż socjaliści, za jedyne panaceum (lekarstwo) polityczne uważają republikę ludową. **Forma rządu** jest dla Papieża, jak i dla każdego rozumnego człowieka, **rzeczą podrzędną.** Papież, sprzeciwiając się tylko głoszonej przez socjalizm potrzebie obalenia monarchji, odmawia chrześcijańskiej demokracji w tym tylko sensie charakteru politycznego, ale wprost absurdalnem byłoby twierdzenie, jakoby tak wytrawny socjolog i polityk jakim był Leon XIII, mógł przy tworzeniu chrześcijańskiej demokracji jako przeciwwagi dla na terenie politycznym głównie wojującej socjalnej demokracji, zabronić jej zajmowania się polityką. Znaczyłoby to uczynić chrześcijańską demokrację zgóry bezbronną wobec przepotężnej na terenie politycznym socjalnej demokracji. Zrozumieli dziś tę absurdalność swojego tłumaczenia ci sami konserwatyści krakowscy, po przeszło ćwierćwiekowych doświadczeniach na własnej skórze, głosząc w tym samym organie „Czasie", **że gdyby chrześcijańskiej demokracji nie było, trzebaby ją koniecznie stworzyć.** Głoszą to dziś najwytrawniejsi chyba polityce w Polsce w tej samej chwili, kiedy zachłanna i chorująca na nieomylność Endecja domaga się od władz kościelnych w Warszawie likwidacji chrześcijańskiej demokracji dlatego tylko, że tylkoteraz zmienioną firmę chytrze przed wyborami przemieniła na katolicko-narodową, wyzyskując sprytnie odezwę Episkopatu polskiego do katolickich wyborców.

Dr. Radliński.

Rozruchy w Zagrzebiu
z powodu zabójstwa posłów chorwackich.
Manifestacje na cześć ofiar.

Białogród, 22. 6. PAT. W chorwackiem Zagrzebiu trwały w dalszym ciągu manifestacje, które w pewnym stopniu spowodowane były zakazem używania broni palnej przez policję, co manifestanci tłumaczą jako dowód słabości władz. Policjantów kilkakrotnie przyjmowano strzałami, przyczem manifestanci próbowali budować barykady. Prócz dwóch zabitych po obu stronach jest wielu rannych. Dokonano licznych aresztowań głównie wśród komunistów. W celu uniknięcia rozlewu krwi władze policyjne wydały zarządzenie, nakazujące zamknięcie kawiarń, kinematografów i teatrów.

Zagrzeb, 22. 6. PAT. Na pociąg z Białogrodu, wiozący zwłoki Pawła Radicza i posła Basaryczka oczekiwały olbrzymie tłumy publiczności, obliczone na przeszło 20.000 osób. Zwłoki obu deputowanych przewieziono do kaplicy pałacowej, z której wiceprezydent grupy posła Radicza — Redawec wygłosił przemówienie podnoszące zasługi deputowanych, którzy zginęli tragiczną śmiercią. Mówca nawoływał ludność do zachowania spokoju i do rozejścia się do domów. Policja w chwili uroczystości nie zanotowała żadnego incydentu.

Czy „Krasin" może wyratować Nobile?

Kingsbay. (AW) Mimo odnalezienia grupy Nobilego przez Maddalenę niema nadziei na natychmiastowe uratowanie Nobilego, gdyż samolot nie mógł wylądować z powodu zbyt małej przestrzeni stałego lodu. Uwolnienie rozbitków będzie możliwe dopiero w chwili przybycia sowieckiego łamacza lodu „Krassina", który powoli ale pewnie płynie naprzód, tak, iż w ciągu kilku dni dotrze do rozbitków. Larsen udał się w trzeci lot wywiadowczy jednak i tym razem Nobilego nie dostrzegł.

Paryż. (PAT) Gen. Nobile zażądał akumulatorów w celu umożliwienia mu nadawania drogą telegraficzną wskazówek, w jakim kierunku mają iść poszukiwania tej grupy jego ekspedycji, którą została ze sterowcem. Nobile radzi, by samolot zaopatrzony w narty wylądował na lodzie w celu zabrania ze sobą członków jego grupy. Gęsta mgła spowodowała przerwanie komunikacji radjowej. Lotnik Lutzow zbadał ziemię, położone na północnym wschodzie i doszedł do wniosku, że stan lodów sprzyjać będzie poszukiwaniom grupy Marjano za pomocą sań. Łamacz lodów „Krassin" spodziewany jest dziś wieczorem w Bergen, skąd wyruszy do Spitzbergen.

Sztokholm. (AW) Szwedzki samolot Uppland i dwa inne samoloty krążyły kilkakrotnie nad obozem generała Nobile, nie dostrzegłszy go. Z Kingsbay wyruszą nowa ekspedycja ratunkowa na saniach zaprzężonych w psy w poszukiwaniu członków załogi „Italji".

Poszukiwanie Guilbauda i Amundsena.

Moskwa, 22. 6. (PAT) Łamacz lodu „Małygin" otrzymał rozkaz rozpoczęcia poszukiwania lotników Guilbauda i Amundsena.

„Małygin" nie może ruszyć dalej.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) Olbrzymia kra zatrzymała łamacz lodu „Małygin". Nie wiadomo, kiedy statek przebije się w dalszą drogę.

Ks. nuncjusz arcyb. Marmaggi w Poznaniu.

Poznań, 22. 6. PAT. Dziś po południu przybył tu z Warszawy J. E. ks. nuncjusz apostolski arcybiskup Marmaggi. Celem powitania dostojnego gościa zebrali się na dworcu poznańskim przedstawiciele duchowieństwa z J. E. ks. Prymasem kardynałem Hlondem, ks. biskupem Radońskim i członkowie kapituły poznańskiej, przedstawiciele władz cywilnych z wojewodą poznańskim p. Dunin-Borkowskim na czele, wojskowości z dowódcą O. K. generałem Dzierżanowskim, kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą, dalej władze miejskie, przedstawiciele uniwersytetu i stowarzyszeń ze sztandarami itd.

Punktualnie o godz. 4.30 zajechał na peron pociąg warszawski, powitany dźwiękami hymnu papieskiego. J. E. ks. nuncjusza powitał ks. kardynał Hlond, poczem J. E. ks. nuncjusz przeszedł przed frontem kompanji honorowej i pobłogosławił sztandar, a następnie przedstawiono mu zebranych na dworcu przedstawicieli władz i organizacji, w tem liczne grono pań, reprezentujących stronnictwo katolickie.

Z J. E. nuncjuszem zajął miejsce w powozie ks. prymas i odjechał do pałacu arcybiskupiego. Wieczorem o godzinie 6-tej zwiedził nuncjusz papieski katedrę, powitany u wejścia przez kapitułę a następnie wziął udział w obiedzie, wydanym przez ks. kard. Hlonda. Jutro po południu po zwiedzeniu seminarjum duchownego i odsłonięciu tablicy pamiątkowej w murze seminarjum ku czci Ojca św. wyjedzie J. E. ks. nuncjusz wraz z ks. prymasem do Gostynia na 2-dniowy zjazd katolicki.

Nowy sukces Poincarego w Izbie deputowanych.

Paryż, (AW.) Poincare wygłosił w Izbie trzygodzinną mowę, w której wyłuszczył dążenia rządu do natychmiastowego przeprowadzenia stabilizacji franka. Nawiązując do krążących w ostatnim czasie pogłosek o ustąpieniu rządu, Poincare oświadczył, że w chwili obecnej byłoby to conajmniej nie na miejscu, najpierw bowiem przeprowadzić trzeba stabilizację franka. Za dwa dni rząd przedłoży swój plan Izbie, by mogła go rozważyć i przyjąć lub odrzucić. Spodziewa się on jednak, że plan ten zostanie przyjęty. Rząd bierze na siebie olbrzymią odpowiedzialność i świadomy jest tego co czyni. Mowa Poincarego nacechowana była pewnością siebie i świadomością zwycięstwa. Śmiałe wezwanie Izby do szczerego wypowiedzenia się w sprawie pozostania obecnego rządu jest dowodem, że jest on pewny większości dla swojego gabinetu. Prasa stwierdza, że Poincare odniósł wielki sukces.

Delegacja polska do Kowna.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) W poniedziałek 25 bm. uda się do Kowna na zebranie komisji bezpieczeństwa i odszkodowań delegacja polska z p. Hołówką na czele.

O nowy rząd jugosłowiański.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.). Wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że król Aleksander wezwał przywódcę opozycyjnej demokratycznej partji chłopskiej Prybicewicza i jego wiceprezesów partji ludowej. Po audiencji tej rozeszła się pogłoska, że dymisja rządu jest nieunikniona.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Tragiczne zajścia w skupczynie. — Konferencja małej Ententy. — Przewlekły kryzys rządowy w Niemczech. — Lloyd George się odezwał.

Cały świat jest żywo poruszony okropnym czynem, popełnionym w parlamencie jugosłowiańskim. Przyczyn zbrodni należy szukać w rozwydrzeniu partyjnem, w ostrych walkach dzielnicowych i w chęci zemsty osobistej. Zabójca należy do radykalnego stronnictwa serbskiego, które obecnie rządzi w Zjednoczonem Królestwie.

Ranny Stefan Radicz stoi na czele chorwackiej partji chłopskiej, będącej w skrajnej opozycji do rządu. Z partji tej pochodzą wszystkie inne ofiary. Ostatnio walki parlamentarne przybrały niebywałe nawet w Jugosawji ostre formy, a to z powodu złożenia w skupczynie do ratyfikacji układów włosko-jugosłowiańskich, zawartych w Nettunie. Sprawa nagli, gdyż termin ratyfikacji upływa z dniem 28. bm. Układy regulują wzajemne stosunki obu państw. Opozycja, która składa się z Chorwatów, a więc bezpośrednich sąsiadów znienawidzonych Włoch, sprzeciwia się zamiarom ratyfikacyjnym rządu. Temperament południowy Jugosłowian wnosi tam w walki partyjne niesłychanie ostry ton osobisty, nieznany w tym stopniu nawet w naszym sejmie. Nie sposób powtórzyć tu zgoła nieparlamentarnych obelg, jakie rzucał np. Radicz na Raczicza, a Raczicz na Radicza.

Z tych wszystkich tarć wynikły te mordercze strzały...

Następstwem krwawych zajść będzie jak słychać, utworzenie rządu wojskowego w Białogrodzie, który być może poskromi wybujały parlamentaryzm, tak mało stosowny dla państwa młodego i pod wielu względami niejednolitego, jak Jugosławji.

Zdawało się, że z powodu zajść białogrodzkich będzie zerwana konferencja małej Ententy, gdyż min. Marinkowicz miał powrócić do domu. Ta konferencja trzech ministrów spraw zagranicznych, Benesza, Titulescu i Marinkowicza obraduje jednak nadal, uchwaliła rezolucję pokojową i zakończy się przypuszczalnie stanowczem oświadczeniem przeciw rozszerzeniu granic węgierskich propagowanemu przez Mussoliniego, Rothermera i Bethlena.

Kryzys rządowy, na który się zanosi, w Jugosławji, byłby drugi, jaki istnieje obecnie w Europie.

Rokowania w Berlinie, toczące się już przez drugi tydzień, nie doprowadziły jeszcze do utworzenia rządu. Zamiary Müllera, który kleił tak zwaną wielką koalicję, rozbijają się o stanowisko kapitalistycznej partji Stresemanna, która w swych postulatach socjalnych i podatkowych absolutnie nie zgadza się z socjalistami. Wobec takich wyników, Müller chce spróbować szczęścia z wejmarską koalicją z socjalistami, demokratami, centrum i bawarską partją ludową.

Odezwał się znów przyjaciel Niemiec i stary nasz znajomy Lloyd George. Jego organ germanofilski „Manchester Guardian“ ostro krytykuje politykę Zaleskiego, który — jak wiadomo — w Paryżu wypowiedział się za stworzeniem Locarna Wschodniego. Pismo dochodzi do wniosku, że taki pakt byłby niemożliwy do zawarcia, przyczem wymienia ironicznie w jednym rzędzie z Polską państewka jak Kuba i Siam, któreby mogły żądać podobnych gwarancyj swych granic.

W.

Czego Sejm nie załatwił, a załatwić był powinien.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.). Zamknięcie sesji budżetowej Sejmu, aczkolwiek było przewidziane, mimo to stało się niespodzianką. Podkreślić należy, że nie załatwiono projektu ustawy o uwłaszczeniu byłych czynszowników, skutkiem czego grozi eksmisja 45 tys. ludziom, z dniem 15 lipca. Nie doszło również do ratyfikacji kilku traktatów międzynarodowych, zwłaszcza handlowego z Czechosłowacją. Z Pragi domagają się, aby ratyfikacja nastąpiła do pierwszego lipca.

Gwarancja granic polskich przedewszystkiem.

Poczytny dziennik „Petit Meridional“ występuje z artykułem, stwierdzającym konieczność utrzymania stanu posiadania na granicy niemiecko - polskiej, w razie wcześniejszego opróżnienia Nadrenji. Raczej należy zrezygnować z niemieckich świadczeń finansowych pisze dziennik, gdyż nie zainkasowane miljardy przyniosą pokój na wschodzie Europy, lecz stabilizacja granicy polskiej. Uwolnienie Nadrenji bez gwarancji zabezpieczenia granic Polski byłoby rzeczywiście początkiem rewizji Traktatu Wersalskiego i wszystkich innych traktatów na których się opiera obecny porządek rzeczy w Europie.

Irlandja oczekuje lotników polskich.

Fitzmaurice chce przylecieć do Warszawy.

Berlin, 22. 6. PAT. Dziś w salonach wydziału prasowego urzędu spraw zagr. odbyła się herbatka piątkowa dla korespondentów zagranicznych, na którą przybyli również trzej lotnicy transatlantyccy Koehl, von Huenfeld i major Fitzmaurice (Irlandczyk). Major Fitzmaurice w rozmowie z kilkoma dziennikarzami polskimi m. in. z korespondentem PAT. oświadczył, że na lotnisku w Baldonel **oczekiwano wczoraj przybycia lotników polskich majorów Kubali i Idzikowskiego.** Nieprzybycie ich wywołało pewien niepokój wśród lotników irlandzkich.

Major Fitzmaurice oświadczył, że jeżeli lotnicy polscy przybędą na lotnisko w Baldonel, to mogą być pewni najserdeczniejszego przyjęcia. Lotnicy irlandzcy udzielą lotnikom polskim najdalej idącej braterskiej pomocy i okażą im całą serdeczność, jaką w stosunku do nich żywią. Major Fitzmaurice w dalszym toku rozmowy wyraził gorącą chęć **odwiedzenia Polski i odbycia lotu do Warszawy.**

(Jak wiadomo, Fitzmaurice był kierownikiem lotu do Ameryki, bez niego Niemcy nie polecieliby. — Red.)

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.). Dziś nad ranem spaliła się doszczętnie fabryka włókiennicza Langiego w Łodzi.

600 robotników pojechało do Francji.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.). Centrala zborna emigrantów sezonowych w Mysłowicach wysłała do Francji transport robotników rolnych, złożony z 600 osób.

Nareszcie dostał się za kratę!

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.). Policja aresztowała w nocy posła komunistycznego Stanisława Baczyńskiego, wydanego przez Sejm w ręce sądu za działalność antypaństwową.

Łapownicy pójdą przed sąd.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.). Komisarza urzędu śledczego w Białej-Bielsku Łukaszkiewicza, wmieszanego w łapówkową sprawę b. przodownika Krygla, postawiono w stan oskarżenia. Poszkodowanych jest wielka ilość przemysłowców.

Krążowniki angielskie w Gdańsku.

Gdańsk, 22. 6. PAT. W dniu jutrzejszym przybywają do portu gdańskiego w odwiedziny dwa angielskie krążowniki „Cambrian“ i „Canterbury“, które pozostaną w porcie przez kilka dni.

Trzęsienie ziemi w Nadrenji.

Berlin. Stacje sejsmograficzne w Koblencji zanotowały 2 silne wstrząśnienia ziemi w środkowej Nadrenji. Pierwszy wstrząs dość silny trwał około 20 sekund, drugi nieco krócej.

Socjaliści w komisjach Reichstagu.

Berlin, 22. 6. PAT. Konwent senjorów ustalił klucz na mocy którego mają być obsadzone poszczególne komisje tak, ażeby stosunek głosów tych komisji odpowiadał mniej więcej układowi sił w Reichstagu. Socjaliści uzyskują na podstawie tego klucza przewodnictwo w komisjach: spraw zagr., budżetowej i polityki gospodarczej oraz w komisji obrony praw parlamentarnych.

A więc fosgen zatopiono...

Berlin, 22. 6. PAT. Biuro Wolffa donosi z portu hamburskiego, że parowiec „Hudikswald“, który opuścił dnia 11-go czerwca br. port hamburski, aby zatopić pozostałe zapasy fosgenu w Oceanie Atlantyckim zakończył swe prace i powrócił do portu w Hamburgu.

O komunizm w Rumunji.

Bukareszt, 22. 6. PAT. Władze śledcze wykryły w Galaczu szeroko rozgałęzioną organizację komunistyczną, pracującą specjalnie nad rozpowszechnianiem komunizmu w armji. Aresztowano kilka osób. Energiczne śledztwo w toku.

Wielka powódź na Łotwie.

Ryga. Katastrofa powodzi na Łotwie przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Na skutek nieustających ulewnych deszczów wody na rzekach wzbierają przyczem zalewowi ulegają coraz to dalsze okolice. Zbiory na ogromnych terenach uległy zniszczeniu, zwłaszcza po obu stronach rzeki.

Pelpliński mędrzec ze wschodu Baltazar przegrał proces!

Były poseł Związku Ludowo-Narodowego Matłosz, przybywszy z Małopolski na Pomorze i objąwszy redakcję pelplińskiego „Pielgrzyma“, wywiązał się z swego „posłannictwa“ w ten sposób, że na wzór hajdamaków ukraińskich zaczął napadać na „Dziennik Bydgoski“ i naszego naczelnego redaktora p. Jana Teskę.

Długo przyglądaliśmy się biernie tym ordynarnym napaściom redaktora Matłosza, aż wreszcie daliśmy mu odprawę, na jaką zasługiwał, przyczem nazwaliśmy go „mędrcem ze wschodu“. Do sądu wcale się nie odwołaliśmy. Aż tu — ni stąd ni zowąd — p. Matłosz, który stale nas oczerniał i obrażał, wytoczył nam proces o „obrazę“. Znana to zresztą metoda działaczy endeckich. Oczerniają innych, a potem udawają obrażonych.

Przed sądem w Starogardzie wyznaczono dwa terminy. Oskarżeni redaktorzy Formański i Ryszewski, ufni w słuszność swojej sprawy a mając ważniejsze zadania do spełnienia niż włóczenie się po sądach, na oba terminy się nie stawili.

Dnia 19-go bm. sąd starogardzki wydał wyrok, mocą którego orzekł, że **skarga red. Matłosza jest niesłuszną i nieuzasadnioną i ją oddalił, nakładając koszta procesu p. Matłoszowi.**

A więc sprawiedliwości stało się zadość.

* * *

Drugi mędrzec ze wschodu, Melchior toruński, kręci się jak piskorz w swych artykułach przeciwko „Dziennikowi Bydgoskiemu“ i red. Tesce.

Stwierdzamy ponownie, że red. Sacha, kiedyśmy go przycisnęli do muru za jego kłamstwa rozsiewane o nas odnośnie do cennych informacyj p. ministra Czechowicza („Słowo Pomorskie“ pisało, że otrzymaliśmy subwencję rządową) nie starał się udowodnić swych zarzutów, bo ich udowodnić nie mógł, lecz powołał się na **przedawnienie sprawy.**

Oto prawdomówność i rycerskość toruńskiego „m drca ze wschodu“.

Sesja sejmowa i senacka zamknięte.

Warszawa, 22. 6. PAT. Dziś zaraz po zamknięciu posiedzenia Senatu zgłosił się kolejno do pp. marszałków Senatu i Sejmu p. Umiastowski — sekretarz Prezydjum Rady Ministrów i doręczył pismo p. prezesa Rady Ministrów w sprawie zamknięcia z dniem dzisiejszym sesji zwyczajnej i budżetowej Sejmu i Senatu.

Zamknięcie sesji sejmowej było dla wszystkich niespodzianką.

Warszawa, 23. 6. (AW.) Omawiając dokonane przez rząd zamknięcie sesji Izb Ustawodawczych, poseł Niedziałkowski w dzisiejszym „Robotniku“ dowodzi, że aczkolwiek ze stanowiska litery prawa, zamknięcie sejmu jest legalne, z punktu widzenia ogólnej sytuacji politycznej, krok rządu wlecze za sobą niemiłe konsekwencje. Ani projekt ustawy czynszowniczej, ani przedłożone przez rząd umowy międzynarodowe nie mogły być przez Izbę załatwione ze względu na zamknięcie sesji mimo, że sam rząd nastawał na uchwalenie ustawy czynszowniczej i ratyfikacji szeregu umów międzynarodowych. P. Niedziałkowski krytykuje dalej raptowność zamknięcia sesji, gdyż ani posłowie, ani marszakowie obu Izb nie byli o dekretach Prezydenta Rzeczypospolitej zawiadomieni. W podobnym sensie komentuje zamknięcie sesji „Rzeczpospolita“.

Gdynia jako „miecz Polski“.

Pod groźnym napisem: „Das Schwert Polens“ obiega gazety niemieckie artykuł niejakiego Hoeppenera ze Złotowa (obecnie pod panowaniem niemieckiem) o naszej Gdyni. Przyznaje on na wstępie, że to, co Polacy piszą o swym porcie i jego zadaniach, nie jest bynajmniej przesadną reklamą, jak to się wydaje wielu Niemcom.

Gdzieindziej, a przedewszystkiem we Francji, oceniono należycie przyszłą rolę portu w Gdyni pod względem handlowym i wojennym. Przeznaczenie dużych kapitałów francuskich na budowę portu, świadczy z jednej strony o tem, że przedsięwzięcie jest poważne pod względem finansowym, z drugiej zaś — że port wojenny w Gdyni będzie przeznaczony nie tylko dla floty polskiej, lecz również będzie służył na podstawę operacyjną dla floty francuskiej. Zdaniem Hoeppenera — w Paryżu zdają sobie dobrze sprawę z tego, że wielki port w Gdyni i przeprowadzenie doń odpowiednich linij kolejowych, utrudni Niemcom, a w końcu wprost uniemożliwi — odzyskanie t. zw. „korytarza“.

„Port w Gdyni — ostrzega Hoeppener — stanie się już niezadługo groźnym konkurentem nie tylko Gdańska, ale także Szczecina i Królewca. Pojemność i głębokość basenu gdyńskiego odpowiadają wszelkim wymogom nowoczesnej techniki portowej, a o możliwościach handlowych świadczy wysoka cyfra 10 miljonów tonn sprawności przeładunkowej“.

Równocześnie z pracami w porcie — zaznacza autor — buduje się kilkutorowa linja kolejowa Gdynia - Bydgoszcz - Górny Śląsk. Uprzywilejowane taryfy mają zapewnić Gdyni najwyższą zdolność wywozową (węgiel i wytwory rolnicze). Wykończony przed 2 laty dworzec jest obliczony na wielki ruch 100-tysięcznego miasta; podobnie ratusz, poczta i inne budujące się gmachy rządowe. Dziś wygląda to wszystko jeszcze dość bezładnie, lecz trzeba stwierdzić, że zanosi się na rzecz wielką.

„Gdynia, ów „miecz Polski“ — pisze dalej Hoeppener — stanie się wielkiem miastem. Na brzegu Bałtyku rośnie niebezpieczna placówka dla niemieckiego Wschodu, której nie można lekceważyć. Rośnie groźna współzawodniczka portów niemieckich, przyczem nie wolno zapominać, że znaczna część kosztów i wkładów na rzecz Gdyni ma na celu jak najściślejsze zjednoczenie gospodarcze i kulturalne Pomorza z macierzą.

Dla Polski ten pas wybrzeża jest wprost bezcenny, to też czyni ona wszystko możliwe, by go utrzymać i spolszczyć. (Nie potrzeba go spolszczyć, bo jest już polski. Red.)

Wszystko to utrudnia niezmiernie Niemcom odebranie „zrabowanych“ obszarów, a ponadto powstaje szczególne niebezpieczeństwo dla odciętych od „Reichu“ Prus Wschodnich. Niebezpieczeństwo to będzie się wzmagało w miarę wzrostu polskiej siły morskiej.

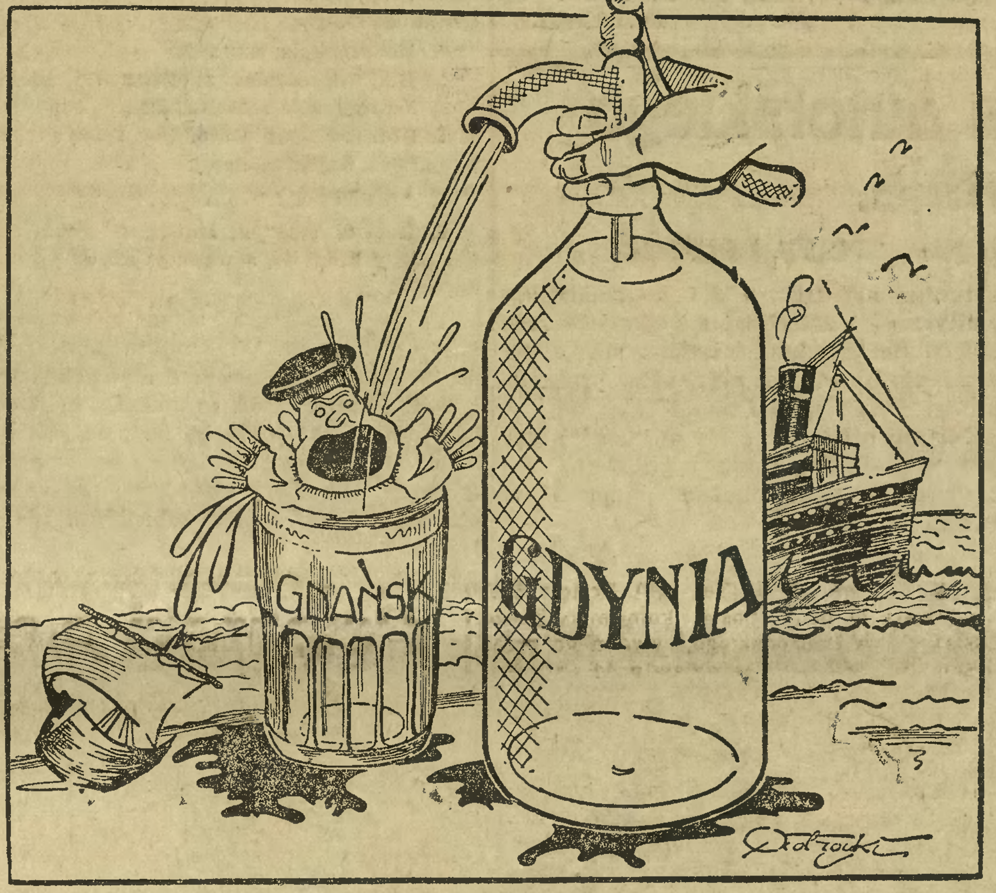
Hoeppener nie poprzestaje na ostrzeganiu swych „landsmanów“; zwraca się w końcu swego artykułu pod adresem ogółu państw, mających interesy na Bałtyku, z ostrzeżeniem przed rzekomem niebezpieczeństwem, jakie im zagraża ze strony Gdyni i ambitnych polsko - francuskich planów na morzu.

Dla nas artykuł Hoeppenera, pominąwszy jego polityczne intencje, jest mimo wszystko pożądanem stwierdzeniem, że Niemcy z portem w Gdyni się liczą, że oceniają celowość wkładanej tam pracy i w istocie rozumieją, że nie ma ofiar i trudów, na które Polska by się nie ważyła, aby tylko bronić i utrzymać swe „bezcenne“ wybrzeże i z niego odpowiednio korzystać.

Dopływ obcych kapitałów do Gdyni?

Jak nas informują z pewnych kół w ostatnich czasach zaznacza się podejrzany dopływ obcych kapitałów do Gdyni. Dotknięta ma być mianowicie część branży konfekcyjnej. Może pośrednicy polscy nie zdają sobie jasno sprawy z tego, że nie oni będą w końcu stroną wygrywającą i robiącą ostateczne interesy w własnych warsztatach pracy?

Ze spraw polityczno-gospodarczych.



Zdrowy tusz!

3400 km. w 21 godzinach przeleciała „Przyjaźń“.

Southampton 19. 6. (Pat). Entuzjastyczne przyjęcie, jakie zgotowano tu lotnikom, którzy na samolocie „Przyjaźń“ przebyli Atlantyk, nosi charakter międzynarodowy, gdyż w manifestacji brali udział konsul Stanów Zjedn., pasażerowie parowca holenderskiego „Usebara“ i marynarze trzech krążowników chilijskich. Z chwilą przybycia lotników odezwały się syreny wszystkich stojących w porcie statków, zagłuszając oklaski i niemilknące okrzyki tysięcznych rzesz publiczności.

Londyn, 19. 6. (Pat). Wodno-płatowiec „Przyjaźń“, na którym Stultz, Gordon i lotniczka Earheardt przelecieli wczoraj nad Atlantykiem, pozostaje jeszcze w Burry Point. Lotnicy byli w powietrzu **21 godzin** i w ciągu tego czasu przebyli około **3.400 km.**

Miss Boll nie poleci.

St. Jean (Nowa Ziemia). (PAT) Panna Boll oświadczyła, iż porzuca projekt lotu transatlantyckiego. W czwartek wraca ona do Nowego Yorku, poczem powziemie decyzję co do przyszłych swych planów.

Dwie wyprawy do bieguna południowego.

Nowy York. Obok wielkiej wyprawy Byrda do bieguna południowego, przygotowuje się w Nowym Yorku na wrzesień br. druga wyprawa do tegoż bieguna, organizowana przez komendanta Jefrey'a, byłego oficera marynarki angielskiej. Jefrey, którego wyprawa finansowana jest przez Amerykanów, zabiera z sobą dwa samoloty i 25 ludzi. Jefrey brał swego czasu udział w słynnej wyprawie Shackletona do Antarktyku.

Order „Orła Białego“ dla króla szwedzkiego.

Sztokholm (PAT). Dnia 21 bm. odbyło się na Zamku doręczenie orderu Orła Białego i pisma Prezydenta Mościckiego królowi Gustawowi przez specjalnego wysłannika dyrektora protokułu Przeździeckiego. W drodze na zamek w karetach dworskich towarzyszyli p. Przeździeckiemu charge d'affaire Korybut Woroniecki, baron Rappe i dyrektor protokułu Barneków Po udekorowaniu króla odbyło się na zamku śniadanie na cześć p. Przeździeckiego w którem udział wzięli marszałkowie dworu, charge d'affaires Korybut Wroniecki, Barneków i szambelanowie. W czasie pobytu w Sztokholmie podejmowali p. Przeździeckiego śniadaniem charge d'affaires Wroniecki oraz kolacją pełniący funkcję ministra Spraw Zagranicznych minister Pettersson. Jak wiadomo, król Gustaw skończył teraz 70 lat i jest najstarszym monarchą w Europie.

Dr. Antoni Marczyński. (12

NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Gość cisnął cygaro w kąt gabinetu, zerwał się i w najwyższej pasji huknął pięścią w blat biurka.

— To łgarstwo! — ryknął. — To ordynarne oszustwo! Nie, moi panowie. Tą drogą nie dojdziemy do porozumienia. Jak spółka, to spółka uczciwa. Jeśli kto, to ja narażam się z was najwięcej. Gdyby nie moja współpraca, waszą budę zamknięto by dawno i was także. Nie raz, nie dziesięć razy was przestrzegłem przed grożącem niebezpieczeństwem. A oto wdzięczność.

— Tssss! Czemu pan zaraz krzyczy? Możemy się pogodzić przecież. No, siadaj pan, drogi Mr. Tin. przepraszam bardzo, Mr. Sword pogadajmy na zimno — uspokajał grubas, trochę przestraszony nagłym wybuchem gościa. Ależ z pana niebezpieczny choleryk.

Sword usiadł w swoim fotelu.

— Choleryk, nie choleryk, — mruczał uspokajając się zwolna. — Chcecie ze mną pracować, to dzielcie się zyskami uczciwie. Nie chcecie...

— Kto mówi, że nie chcemy?! — przerwał — Ironfield skwapliwie.

— Więc dowiem się nareszcie, ile sztuk wywieźliście z Polski?

Grubas westchnął żałośnie, wyciągnął przed siebie palce, do serdelków podobne i zaczął liczyć zgnębionym głosem:

— Jako bony na wyjazd, zgłosiły się tym razem tylko cztery, jako sekretarki dla podróżujących po świecie kupców zagranicznych... także cztery... trzy poślubiły naszych ludzi; to najgorszy proceder; żadnego z tych ludzi nie będzie można wysłać do Polski w ciągu najbliższych lat. Jeden z nich ożenił się już po raz siódmy... Sam pan przyzna, Mr. Sword.

— To mamy dopiero jedenaście — przerwał tamten szorstko, nie pozwalając się zagadywać.

— Jedenaście. Słusznie. Dziewcząt ze wsi, ze sfer robotniczych, wogóle gorszego towaru, który trzeba odwieść na południe, wziąłem na statek zaledwie 25 sztuk... to jest 35, chciałem powiedzieć, Mr. Sword — poprawił się szybko, nie mogąc znieść przenikliwego wzroku agenta.

— To już wszystko?

— Tak! Aha... byłbym zapomniał... Drogą na Hamburg dostarczono mi jeszcze siedem, ale jakie? Oh, szkoda gadać! Szkoda było to karmić wogóle. To już naprawdę wszystko.

— Taaak? A towaru pierwszej klasy nic? Ładnie się pański braciszek sprawuje. Więc twierdzi pan, Mr. Turner, że to wszystko, co zdołaliście wywieść z Polski tym razem?

— Czyżbym czegoś zapomniał? — mruknął grubas na wszelki wypadek, zerkając niepewnie na indagującego.

— Oczywiście. Zapomniał pan o tych szesnastu, które „utonęły“ wraz z Kinczelem koło Helu dnia 15 lipca. Kinczel występował tym razem w roli aktora filmowego pod pseudonimem Rogera Nick'a.

W miarę jak mówił, oczy Ironfielda rozszerzały się gwałtownie, a tłusta twarz przybrała wygląd tak komicznego zdumienia, że gość parsknął śmiechem.

— Spójrz pan na wspólnika — rzekł do Harry'ego, który z niezmąconym spokojem przysłuchiwał się rozmowie. Potem dodał, zwracając się do osłupiałego grubasa: — Aby dalej dopomóc pańskiej słabej pamięci w odniesieniu do Łotwy, wspomnę jeszcze o „katastrofie“ kutra z wycieczką harcerek. Wypadek ten miał miejsce w Rydze, dnia 6 lipca; „zginęły“ wówczas dwadzieścia cztery skautki. Nie zdołałem narazie stwierdzić, który z naszych ludzi odegrał tak dobrze rolę samowolnego nauczyciela gimnastyki... Czy te dwie informacje panu wystarczą, czy może...

— Wystarczą, do stu tysięcy rogatych djabłów! — zaklął Ironfield, który w międzyczasie zdołał nieco ochłonąć ze zdumienia. — Wystarczą, Mr. Sword, ale skąd pan posiada te wiadomości. To pachnie zdradą któregoś z wtajemniczonych... W interesie wspólnego naszego bezpieczeństwa proszę o wyjawienie mi, kto jest autorem.

— W każdym razie człowiek doskonale poinformowany.

— Tego nie wątpię, lecz...

— Dalej, jest to człowiek zasługujący na wiarę.

— Niech się pan nie zrywa, aby pana moja odpowiedź z nóg nie zbiła.

— Nu?

Ironfield chwycił się dłonią za serce, od wypadku; niespokojne spojrzenia oczu wpił w źrenice agenta, pragnąc jaknajprędzej przeniknąć tajemnicę. A tamten bawił się najwidoczniej strachem grubasa i zwlekał umyślnie z odpowiedzią. Wreszcie rzekł krótko:

— To wszystko, co teraz powiedziałem, słyszałem dzisiaj z ust mojego szefa.

— Co???! Od dyrektora policji?! Ohh, niedobrze mi, umieram.. Harry, powiedz, że ja nie umarłem.

Flegmatyczny wspólnik poruszył się wreszcie. Zapanował doskonale nad kamienną maską swej rasowej twarzy, lecz błyski zielonkawych oczu zdradzały wewnętrzne wzburzenie.

— Powiada pan zatem — wycedził przez zaciśnięte zęby — że sam Mr. Grimshaw udzielił panu tych informacji?

— Tak powiadam i tak było rzeczywiście. Ja nie kłamię, jak pański wspólnik. Grimshaw zainteresował się niezmiernie statkiem „Afrodyte“, czego dowodem niech choćby to będzie, iż zlecił dwom najzdolniejszym agentom wyśledzić miejsce pobytu parowca.

— Jednym z tych agentów jest pan, jak się łatwo domyślić — rzucił Harry, a drugi?

Gość połknął komplement z łaskawym uśmiechem.

— Tak. Jednym ja jestem, na wasze szczęście, a drugim jest Prawn

— Ten pies! Ten wściekły buldog! — jęczał Ironfield, zaciskając pięści w bezsilnej wściekłości.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dyktator finansowy — brudnym skąpcem!

Prezes Banku Rzeszy Dr. Schacht przegrywa proces z własnym szoferem. — Opinja publiczna milczy!

(Od własn. korespondenta berlińskiego).

Berlin, w czerwcu.

Pan dr. Hjalmar Schacht jest niewątpliwie zdolnym człowiekiem. Inaczej nie piastowałby odpowiedzialnego i wybitnego stanowiska prezesa Banku Rzeszy, co daje mu w ręce prawie że dyktaturę na polu finansowem w obrębie Niemiec.

Dr. Schacht ma też odpowiednie pobory, idące w setki tysięcy marek rocznie; a jako człowiek sprytny, zrobił też w ostanich latach wcale niezły majątek prywatny.

I oto ma taki wielki człowiek małego bardzo małego służącego, jednego z wielu — szofera. Temu szoferowi wymawia służbę, — ale wbrew oczywistej przyzwoitości a nawet wbrew wyraźnym ustawom — nie daje mu parę godzin dziennie czasu, by mógł ubiegać się o nową posadę.

To znaczy: pan prezes nie używa samochodu; ale szofer ma siedzieć i warować i nie wolno mu szukać nowej posady, pomimo tego, że mu wymówiono. Więc szofer chyłkiem przedstawia się u nowego chlebodawcy; wraca do dr. Schachta, mówi: „Mam posadę!“ „A kiedyś się o nią starał?“ „Byłem wieczorem...“. Pan prezes — wielki człowiek — oburza się i wyrzuca szofera na bruk.

Przed sądem pracy: sędziowie nie boją się prezesa przyznają szoferowi rację i skazują p. Schachta na zapłacenie pensji szoferowi do końca miesiąca. Tak zachowuje się p. dr. Schacht, który już raz odkupił od wdowy po poległym oficerze willę podczas inflacji prawie za darmo i nie chciał potem wesprzeć słabej starej kobiety, żyjącej w nędzy.

Zahukana niemiecka opinja publiczna milczy. Stoi wyprężona na baczność przed p. Schachtem, jak dawniej przed kajzerem, landratem i feldweblem!

Dr. Al-ski.

Polowanie na gazy trujące.

Niezwykłe ekspedycje na przedmieściach Hamburga.

Znaną jest sprawa wybuchu fosgenu w Hamburgu. Katastrofa ta rozeszła się szerokiem echem w całej Europie i wywołała szereg komentarzy.

Mieszkańcy Hamburga dotąd jeszcze odczuwają skutki tej katastrofy. Fosgen bowiem jest gazem trującym, trudnym do usunięcia i kryjącym się niejako w zakątkach miejsc zamkniętych: pomieszkań, magazynów itd. Wprawdzie w kilka godzin pa katastrofie spadł ulewny deszcz, który działanie fosgenu w części zneutralizował i uczynił nieszkodliwym, ale to nie usunęło gazu całkowicie.

Okazała się potrzeba przedsięwzięcia specjalnej akcji, zmierzającej do zupełnego usunięcia zaczajonego i czyhającego na zdrowie ludzi wroga. Z Berlina przybyli sachowcy w tej dziedzinie ochrony przeciwgazowej i rozpoczęli systematyczne polowanie na fosgen.

Zaopatrzeni w maski gazowe wędrowali po dzielnicy miasta, objętej wybuchem, zwiedzali wszystkie ubikacje i gaz za pomocą specjalnych przyrządów wyłapywali.

To polowanie trwało kilka dni i dopiero obecnie zostało zakończone. Unieszkodliwiono potwora coprawda stworzonego przez samego człowieka...

9 nowych „cudów“ świata.

Nowoczesne „cuda“, wedle wyników ankiety, przeprowadzonej przez Strattona, są następujące:

1. Odkrycie bakteryj i posługiwanie się bakterjologją w celach uzdrawiania ludzi.
2. Postępy wiedzy o budowie materji.
3. Wzmagające się wciąż posługiwanie elektrycznością, jako światło, siła i środek komunikacyjny.
4. Konstrukcja motorów spalinowych.
5. Budowa domów z cementu i metali.
6. Nowoczesna metalurgja.
7. Konserwowanie środków spożywczych metodami współczesnemi.
8. Lotnictwo.
9. Rozwój maszyn, zmniejszających ciężar pracy ludzkiej, a wzmagających jej wydajność.

Prezes instytutu technologicznego w Massachutts prof. W. Stratton odniósł się do 100 wybitnych obywateli amerykańskich z prośbą o odpowiedź, co uważają za „7 cudów“ świata nowożytnego na polu zastosowania teoretycznej wiedzy do celów praktycznych. Z odpowiedzi, które napłynęły, okazało się, że „cudów“ takich jest nie 7, lecz 9.

„7 cudów“ świata starożytnego obejmowało wyłącznie budownictwo i rzeźbiarstwo. Były to: piramidy, sfinks, ogrody Babilonu, grób Mauzola w Azji Mniejszej, świątynia Djany w Efezie, kolos na wyspie Rodos, statua Zeusa w Olimpji i wieża morska w Aleksandrji. Wszystkie uległy zupełnemu zniszczeniu z wyjątkiem piramid i sfinksa.

Kongres prawa autorskiego w Rzymie.

Współpraca międzynarodowa kroczy naprzód.

Rzym, w czerwcu.

Zakończono tu międzynarodową konferencję dyplomatyczną, zajmującą się ochroną prawa autorskiego w tych państwach, które przystąpiły do t. zw. konwencji berneńskiej. Przedstawiciele 53 państw (w tem 34 państwa, które przystąpiły do konwencji berneńskiej) ustalili nowe wytyczne prawa autorskiego, zwłaszcza przy filmie, płycie gramofonowej i audycjach radjowych. Kongres nawiązał do prac ostatniego Zjazdu przed wojną, który miał miejsce w Berlinie, w r. 1908.

Wielkim sukcesem konferencji rzymskiej jest ustalenie t. zw. „prawa moralnego“ autora do swego dzieła. Autor ma prawo przyznawania się do własnego utworu i prawo obrony swego dzieła przed wszelkiemi zmianami, które uważa za szkodliwe lub przynoszące ujmę bądź dziełu, bądź samemu autorowi.

W dziedzinie płyt gramofonowych ustalono system licencji, wzamian za procentowy udział autora (wykonawcy).

Wiele tarć wywołała sporna sprawa, komu należy przyznać właściwe prawa autorskie przy filmie. Fabrykanci filmowi żądają tego prawa dla siebie, co krzywdziłoby autorów idei i scenarjusza, reżyserów, operatorów i architektów. Ostatecznie sprawy tej nie rozstrzygnięto.

Po raz pierwszy rozpatrywano szereg zagadnień, związanych z prawem autorskiem w radjo. Tu pozostawiono naogól wolną rękę poszczególnym państwom, które mają prawo wydawania rozporządzeń lub ustaw, ograniczających normalne prawa autorskie w zastosowaniu do radja.

Ważne są postanowienia, dotyczące przedruku artykułów gazetowych i czasopismowych. Wolno przedrukowywać aktualne artykuły treści gospodarczej, politycznej i religijnej z podaniem źródła, o ile przedruk nie jest specjalnie wzbroniony. Innych artykułów przedrukowywać nie wolno.

Termin ochronny praw autorskich ma być w dalszym ciągu regulowany samodzielnie przez każde państwo w swoim zakresie.

Aquila.

Z Rosji Sowieckiej.

Ogromne powodzenie sekt religijnych.

Według doniesień z Leningradu w mieście tem oraz miastach okręgu leningradzkiego daje się zauważyć ogromne powodzenie szeregu sekt religijnych, w szczególności zaś agitacji baptystów, którzy według twierdzeń prasy rozporządzają znacznemi funduszami. Zorganizowali oni szereg kół religijnych, klubów dyskusyjnych w czasie których urządzane są wieczory muzyczne. W ten sposób przyciągają oni znaczne rzesze zwolenników.

Rząd sowiecki wydał nowy dekret antyreligijny.

Rząd R. S. F. S. R. wydał nowy dekret antyreligijny zakazujący organizacjom o charakterze religijnym zakładanie jakichkolwiek nowych kółek czy stowarzyszeń bez względu na ich przeznaczenie. Organizacje religijne nie mają prawa zakładania nawet bibljotek i czytelni. Zakazane jest dalej odprawianie mszy czy jakichkolwiek posług religijnych na terenach instytucyj publicznych, fabryk ect. z wyjątkiem szpitali i więzień. Również jednak w szpitalach i więzieniach dokonywanie posług religijnych jest dopuszczalne, według nowego dekretu sowieckiego, jedynie w stosunkach do umierających. Niesłychany ten dekret wydany został pod naciskiem stowarzyszeń antyreligijnych, które ostatnio wystosowały do CIK'a memorjał wskazujący na swą bezsilność w walce z nastrojami religijnemi, bez współdziałania represji administracyjnych.

Proletarjacki pisarz Gorgij dostał na własność pałac na Krymie.

Rząd sowiecki oddał w posiadanie proletarjackiemu pisarzowi Gorkiemu pałac na Krymie, należący przedtem do hrabiego Woroncowa-Daszkowa. Gorkij udaje się do swej nowej posiadłości na okres letni, na jesieni zostanie on powołany do czynnej pracy rządowej, jako członek kolegjum ludowego komisarjatu oświaty.

2 miljony bezrobotnych.

Na posiedzeniu centralnej rady związków zawodowych omawiano problem bezrobocia. Komisarz pracy Szmidt wskazywał na wadliwą organizację giełdy pracy i niepełność listy bezrobotnych. W dyskusji wskazywano na niepokojący wzrost bezrobocia. Liczba bezrobotnych na terenie Związku Sowieckiego powiększyła się pomiędzy 1 października 1927 r. a 1 stycznia 1928 r. o przeszło pół miljona. W ten sposób pozbawionych pracy na terenie Związku Sowieckiego, nie licząc robotników pracujących zaledwie po dwa, trzy dni w tygodniu, jest 1.950.000.

Odwiedziny Polonji amerykańskiej.



Ta strzyża trwa u nas cały rok!

Dobroczynny wpływ promieni ultrafjoletowych na krowy i kury.

Rzeczą bardzo ciekawą dla rolników i hodowców będzie odkrycie, jakiego dokonał dr. Allen, kierownik stacji min rolnictwa w Stanach Zjednoczonych.

Oświadcza on, że krowy w ciągu dni chłodnych bardzo lubią grzać się w oborach w promieniach ultrafjoletowych wysyłanych przez aparat elektryczny. Korzystające z tych promieni krowy wyglądały tak, jak gdyby leżały na trawie i grzały się w słońcu.

Ten sam objaw stwierdzono również w odniesieniu do kur. Urządzono dwa kurniki, z których jeden ogrzewany był promieniami ultrafjoletowemi; bardzo szybko kury zdołały to zauważyć, wszystkie przeniosły się do tego właśnie kurnika i zachowywały się w nim w ten sposób, jakby siedziały w słońcu na ciepłym, suchym piasku.

Z tych spostrzeżeń dr. Allen wyprowadza wniosek, że krowy i kury nietylko lubią bardzo korzystać z tych promieni, lecz że dzięki nim gatunek mleka i jaj bardzo się podnosi. Korzystające z takiego mleka dzieci są zupełnie wolne od tak zwanej choroby angielskiej.

Na podstawie wyniku tych doświadczeń z promieniami ultrafjoletowemi rząd Stanów Zjednoczonych oficjalnie zalecił tę metodę w celu poprawienia urządzeń gospodarstw rolnych. To też coraz więcej hodowców i rolników urządza u siebie aparaty, wysyłające promienie ultrafjoletowe.

Kończąc swój cenny raport dr. Allen mówi: „Nikt z nas nie może sobie wytłumaczyć, jak się właściwie odbywa, że promienie słoneczne lub zastępcze promienie elektryczne, przechodząc poprzez grzbiet krów czy kur, znacznie ulepszają stan mleka lub jaj, czyniąc je niepomiernie pożywniejszemi.

Parowcem do Finlandji.

(Listy z podróży).



Pierwszy etap: z Gdyni do Tallinna.

Koledzy z „Gazety Gdańskiej“ i cała „paczka“ znajomych, odprowadzająca nas 16-go czerwca w Gdyni na statek — widząc, że dźwigamy moc ciepłych koców, pledy i grube palta (na szczęście nie kożuchy) — pytają nas trwożliwie, choć nie bez cienia zazdrości:

— **Czy to polska ekspedycja ratunkowa po Nobilego, na biegun północny?**

Ani nam się śni mieszać do tej sprawy. Jedziemy na Północ, ale nieco bliżej... Niepotrzebnie nas straszyli, że tam jeszcze mrozy. Cały balast ciepłej odzieży spoczywa w kabinach, a my — — prażymy się na słońcu.

Wyjeżdżając z Gdyni mieliśmy niepewną pogodę. Sygnały wywieszone na masztach naszego statku wskazywały na burzę, na morzu jednak **pogoda jest zmienna — jak kobieta.** Po początkowym deszczu i wichrze wjechaliśmy na tzw. martwą falę. Morze po burzy jeszcze nie uspokoiło się. Statek tak dziwacznie się kołysał i huśtał, że prawie wszyscy pasażerowie rozchorowali się. Przez noc niebo cudnie się wypogodziło. Wszyscy odzyskali humor. Nie stracili go nawet wówczas, kiedy wywieszono **dwie czarne kule** i statek na pełnem morzu gdzieś między Windawą a Gotlandją stanął bez ruchu.

— Co się stało?

— Maszynista poszedł na herbatę...

Oznacza to w języku marynarzy **„Maszyna się zepsuła!“** — Ładny kwiat. Kotwicy nie zarzuciliśmy, znikąd pomocy nie żądamy. Sami sobie damy radę. Trzeba przyznać, że **kapitan Ręcki** z „Żeglugi Polskiej“ to dzielny człowiek. Wydał mechanikom rozkazy, część zepsutą naprawiono w 3 godzinach, i ruszyliśmy w dalszą drogę, nie zważając na przyglądający się nam zdaleka krążownik sowiecki i jakiegoś Szweda...

Niema to jak wesoła „kompanja“—mam na myśli całe towarzystwo. Są koledzy z „Kurjerka“ krakowskiego, jest Ujma z „Kurjera Poznańskiego“, dalej prezydent miasta Poznania — Ratajski, herszt naszej ekspedycji; prezydent policji grodzkiej w stolicy Wielkopolski — **Mizgalski,** cenzor „Nowego Kurjera“ (wcale nie taki groźny jak go malują), różni radcy ministerjalni z Warszawy i bardzo sympatyczny wiceprezydent m. Tarnowa, **Jakubowski,** który za młodu brał udział w wyprawie austrjackiej floty do bieguna północnego i o mało przy odkrywaniu Ziemi Franciszka Józefa byłby zginął na krze lodowej... Nie wolno zapomnieć o osobie najważniejszej — **Kornelu Makuszyńskim,** znanym powieściopisarzu.

Wszyscy z wielkiem namaszczeniem **słuchamy kazania w katedrze poznańskiej.** Daj, Boże, zdrowie wynalazcy cudownego radja! Na dalekich morzach jest ono nieocenionem. U brzegów Ozylji (Ösel) słyszymy wyraźnie Poznań i Warszawę.

Dzień tutaj jest bardzo długi. O dziesiątej jeszcze widno. Mówią, o czem się zresztą wnet przekonamy, że na wodach Finlandji całą noc tak bywa w tym czasie **„białych nocy“.**

Makuszyński jest naprawdę kochany... Między jedną szklanicą „Soda-Whisky“ a drugą — duńskiego kornusa opowiada dwom nadobnym bydgoszczankom swoje kalambury.

— Zastanawiam się nieraz nad tem, dlaczego koń ma cztery nogi a człowiek tylko dwie? Dlaczego mewa lata, a krowa tego nie potrafi?

U Marcellego (najwytworniejsza kawiarnia w Rewlu) tłumaczy nam Makuszyński, że wyraz estoński **„Waba“** oznacza „wolny“ — to zapewne **„Baba“** oznacza — zajęty...

Tak nam oto czas schodzi bez troski.

Tallinn (Rewel), stolica Estonji, gdzie mamy jednodniowy postój, nie jest większy od Bydgoszczy. Estonja ma tylko miljon i sto tysięcy mieszkańców, jest jednak wzorowo zagospodarowanem państwem. W wywozie masła i jaj konkuruje dziś z Holandją i Danją, pozatem wywozi len, konopie i drzewo.

Po Tallinnie oprowadzał nas **prezydent Ratajski,** przedstawiciele polskiego poselstwa i pewien 12-letni Estończyk, **Jarosław Borejsza,** syn dyrektora banku. Mówi słabo po polsku, ale kocha ojczyznę swoich rodziców; kiedy zobaczył polską banderę w porcie, przylgnął do nas całem sercem. Towarzyszyło nam to pacholę na każdym kroku i najchętniej pofrunęłoby z nami — do Polski.

Gdzie tylko się zwracamy, wszędzie nas przyjmują z otwartemi rękami. Komendant straży pałacowej, **kapitan Kanep,** pokazuje nam zamek i parlament estoński. Rządzącą partją są ludowcy-rolnicy, komunistów jest na 100 posłów tylko czterech. Dawniej było ich znacznie więcej. **„Pucz“ komunistów** w roku 1920 Estończycy krwawo stłumili. Rosjanie wogóle nie są tutaj lubiani. Z pomnikiem Piotra Wielkiego, któremu Rewel zawdzięcza swój rozwój i pewnego rodzaju potęgę morską, postąpili nieco praktyczniej jak Bydgoszcz z Bismarckiem. Olbrzymich rozmiarów posąg przetopili na miedzianą monetę zdawkową.

Jedno mi się tutaj podoba. Ludność jest uczciwa. **Kronika kryminalna rzadko kiedy notuje wypadki grabieży.** Estończycy mają piękne powitanie, kiedy odwiedzają który z swoich urzędów lub warsztatów pracy.

— **Joudu!** (To znaczy: Bądź mężny, pracuj!).

Na to zagadnięty z miłym uśmiechem odpowiada:

— **Tarvis!** (Potrzeba!).

W redakcji najpoważniejszego dziennika estońskiego **„Päevaleht“** przedstawiono nas jednemu z bohaterów walk o wolność, historykowi **Prantsowi.** Siwy jak gołąb staruszek, ściskając moją dłoń, z rzewnością wspominał te chwile, kiedy w tiurmie zamku rewelskiego więziony był razem z Polakami...

— Słabem jesteśmy państwem, tylko 25-tysięczną mamy armję, lecz naśladujemy waszego Piłsudskiego, przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne oparliśmy na polskich wzorach.

I pojechał staruszek z nami do **Kadriorg** i pokazał stadjon wspaniały.

— Oto nasi **Noor Seppad** (młodzi, przyszli żołnierze) — harcerze.

W jednem nas młodzi Estończycy wyprzedzili. Dziatwa od 10 roku życia należy do Yacht-Klubu i puszcza się śmiało żaglówką przez groźną zatokę — do Finlandji. — **Estończycy są urodzonymi żeglarzami,** a my dopiero zaczynamy.

Stanisław Nowakowski.

Wycieczka rolników polskich na wystawę rolniczą w Lipsku.

W czasie od 5—10 czerwca odbyła się w Lipsku 34 wędrowna wystawa rolnicza urządzona przez Niemieckie Towarzystwo Rolnicze. Wśród licznie odwiedzających tę wystawę obcokrajowców znalazła się również wycieczka rolników polskich z udziałem p. Plucińskiego, pod kierownictwem p. dyr. Minczykowskiego. Zwiedzenie tej wystawy przyniosło niewątpliwie duże korzyści jej uczestnikom, gdyż wysoki jej poziom dawał pogląd na rozwinięte rolnictwo niemieckie.

Z wycieczki tej inna jeszcze, nie mniej ważna, wynikła korzyść. W istniejącym bowiem w Lipsku „Domu Polskim“, stanowiącym siedzibę „Komitetu Opieki Społecznej“, odbyło się z inicjatywy miejscowego „Sokoła“ przyjęcie dla gości, na którem znalazł się cały personel Konsulatu pod przewodnictwem Konsula Generalnego Dr. Adamkiewicza. Nie trudno zrozumieć doniosłe znaczenie, jakie posiadają dla rozwoju ducha narodowego i poczucia łączności z krajem macierzystym tego rodzaju odwiedziny. W przemówieniach prezesa Sokoła p. Witkowskiego, p. Konsula Generalnego Dr. Adamkiewicza, wreszcie p. Plucińskiego, znalazła wyraz świadomość planowo zorganizowanej pracy w kierunku zrzeszenia się Polaków zamieszkujących Niemcy środkowe oraz ich dążności do zawiązywania coraz częstszych i coraz żywszych stosunków z Macierzą.

Pan L. Pluciński zaznaczył między innemi, że nie przypadek sprowadził do Lipska wycieczkę polską, lecz chęć zapoznania się z najnowszemi postępami w rolnictwie w celu zastosowania tych zdobyczy w kraju a tem samem stworzenia nowych warsztatów pracy dla tych licznych rzesz, które dzisiaj w pogoni za chlebem emigrują zagranicę w charakterze robotników sezonowych, wzbogacając obcych swą znojną pracą.

Wszystkie przemówienia wywarły głębokie wrażenie, tworząc jeszcze jedno ogniwo tego żywego łańcucha, wiążącego wychodźtwo z Ojczyzną.

Listy berlińskie.

Ataki prasy na ministra Zaleskiego. — Podejrzana irytacja niemiecka. — Niemiecki Ostbund w Duisburgu. — Müller-Franken wciąż tworzy rząd. — Nie wszystkie drogi prowadzą do Rzymu! — Walka polityczna za kulisami prezydjum policji.

(Od naszego korespondenta berlińskiego).

Berlin, w czerwcu.

Jeżeli p. ministrowi Zaleskiemu zależało kiedykolwiek na pozyskaniu sympatyj w prasie niemieckiej, byłaby to — wyznajmy bez ogródek — nieszczęśliwa miłość. Podejrzanie jednolity i długotrwały atak większości organów na p. ministra spraw zagranicznych świadczy istotnie o wszystkiem, ale nie o rozwadze i zastanowieniu kolegów redakcyjnych w Berlinie, Monachjum czy Królewcu. Nie możemy oszczędzić pismom niemieckim zarzutu inspiracji lub złej woli, a, w obu wypadkach — bezmyślności. Niestety bowiem, zwyczajem dziennikarskim, stosowanym i gdzieindziej, pisze się długie tasiemce na temat mowy, której nie zadano sobie trudu przeczytać, wnioskuje o faktach, z któremi nie raczono się zapoznać. Kampanja prasy niemieckiej jest dziwnie nierzeczowa. Obejmuje nietylko pisma prawicowe, ale też umiarkowane. A jeśli np. „Rheinisch-Westfälische Zeitung“ ujada, że „niech sobie p. Zaleski rozjeżdża i intryguje (!)“, a bliska Stresemannowi „Tägliche Rundschau“ sądzi, że w dezyderatach Locarna Wschodu, rzekomo wygłoszonych przez p. Zaleskiego, „nie odczuwa się ani trochę ducha Locarna“ — to bolejemy nad słabą logiką piszących i niewyrobionym zmysłem krytycznym czytelników i — nic nie mamy do dodania. Nic!

Niewątpliwie w duchu Locarna odbył się zjazd Ostbundu w Duisburgu. Ostatnim krzykiem mody zjazdowej są zloty organizacyj wschodnich w Nadrenji i zachodnich w Gdańsku. W ten sposób przynajmniej podnosi się ruch kolejowy, co ma pewne znaczenie ze względu na plan Dawesa. Ale dość żartów! W Duisburgu, oprócz nieuniknionego prezesa von Tilly, który koniecznie chce wrócić „in die alte Heimat“ — miejscowy konsulat polski wyda mu na pewno wizę — popisywał się niejaki p. dr. Wilms, „ostatni prezydent m. Poznania“ za czasów niemieckich. W jakim celu podobne zjazdy corocznie psują atmosferę międzynarodowego porozumienia, doprawdy pojąć trudno.

Przeznaczony na kanclerza Rzeszy poseł socjalistyczny Müller-Franken wciąż pertraktuje z partjami i wciąż tworzy rząd. W historji parlamentaryzmu powojennego nie znamy podobnego faktu, żeby partja, rozporządzająca w Izbie przygniatatającą większością, w tak ślamazarny i niezdarny sposób większości swej nie umiała wyzyskać. Oprócz rzeczowego argumentu Niemieckiej Partji Ludowej, która żąda też udziału w rządzie pruskim, a nietylko w rządzie Rzeszy, rokowania nie ruszyły z miejsca. Naodwrót, kandydat na kanclerza wyłowił dopiero wszystkie zasadnicze sprzeciwy, które — przy normalnym sposobie tworzenia rządu — wogóle by się nie wyłoniły. Zamiast jednak mówić z ugodowo nastrojonymi przywódcami partyjnymi, stworzył p. Müller-Franken jakiś mały konwent międzypartyjny, który stanowi mało zachęcające preludjum do zdolności rządzenia przyszłego szefa rządu.

W ocenie niezdarności p. Müllera zgodne są — wyjątkowo — wszystkie organy, prócz oczywiście socjalistycznych. Pan Bernhard z „Vossische Zeitung“ też nie wytrzymał i pozwolił sobie na następującą doskonałą ironję: „Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Mimo to jednak biorą zwykle ludzie, jadący do Rzymu, rozkład jazdy i szukają w nim najszybszego połączenia. Chyba, że ktoś ma bardzo dużo czasu albo jest oryginałem; wtedy siada taki pan na dworcu Friedrichstrasse do jakiegokolwiek pociągu, a na stacji końcowej znowu do pierwszego lepszego innego pociągu. Motto: Chcę sprawdzić, jak długo potrwa, nim dojadę do Rzymu. W podobny sposób przyjęło się w Niemczech tworzenie nowego rządu“.

Na zakończenie dzisiejszego „bukieciku“ politycznego, wypada oświetlić charakterystyczne kulisy głośnej niedawno sprawy pobicia berlińskiego wiceprezydenta policji przez własnych podwładnych. Jak wiadomo, osobą poszkodowaną jest dr. Weiss, były adwokat berliński, członek partji demokratycznej, w swoim czasie szef policji politycznej, potem kryminalnej, wreszcie wiceprezydent. Berlińskie prezydjum policji gra mniejwięcej taką rolę, jak paryska prefektura. Ostatni prezydent zaawansował natychmiast na pruskiego ministra spraw wewnętrznych; po p. Grzesińskim zaś objął spadek towarzysz frakcyjny Zörgiebel, mimo socjalizmu surowy zwierzchnik. Teraz należy zaznaczyć, że policja pruska naogół jest republikańska i nawet częściowo socjalistyczną; z drugiej zaś strony szczutą jest na komunistów, nie dla zasady, ale dla zwalczania konkurencyjnej partji lewicowej; potwierdza to się przy odmiennem — znacznie łagodniejszem — traktowaniu Völkische, choć ci ostatni stanowią w Niemczech element bardziej awanturniczy. Pan dr. Weiss wjeżdża więc w „Krawall“: policja rozpędza tłum ludzi w sposób brutalny. Wiceprezydent daje się poznać, wysiada z samochodu i — zostaje okropnie pobity przez własnych podwładnych, pada na ziemię, podnosi się, nic nie może wskórać i odjeżdża. Szef — p. Zörgiebel — nie reaguje w sposób właściwy, wiceszef — jak podaje „Weltbühne“ — jedzie za ministrem Grzesińskim do Kolonji, żąda dymisji prezydenta. Ale p. Zörgiebel jest socjalistą — członkiem zwycięskiej partji w Reichstagu; p. Weiss — demokratą członkiem partji, stopniałej przy wyborach. Więc interwencja nie odnosi skutku, a sińce p. Weissa dotychczas nie są pomszczone.

Dr. Alfred Bzowiecki.

Fałsze niemieckie na wystawie wikliny importowanej z Polski.

Wiklinę z naszej Dzielnicy Zachodniej przedstawiają Niemcy jako własną. — Zainteresowanie się zagranicy rodzajem wikliny i duże zamówienia z Aglji.

Z kół fachowych piszą nam:

Przed Wielkanocą urządzili Niemcy w Berlinie wielką wystawę wikliny na import, która nagromadzona była we wszystkich nieomal ośrodkach przemysłu wiklinowego i koszykarskiego w Niemczech.

Cała nieomal wystawa, przeładowana była wykliną importowaną przez przeszło sześć lat z Polski, a w szczególności z jej Zachodnich Dzielnic: to jest z Pomorza i Poznańskiego.

Zbiór wikliny na tej wystawie, podzielony na trzy rodzaje, rzeczywiście w dwóch rodzajach przedstawiał imponującą kulturalną uprawę tego produktu a zainteresowanie, jakie okazywali zagraniczni importerzy, zgóry kazało przypuszczać, jak świetne interesa na jej wystawie zrobią Niemcy.

Na wystawie było i z Polski kilku eksporterów lecz — niestety — byli tylko tacy, którym zależało na zrobieniu dobrego interesu, nie myśleli natomiast o tem, by sprostować fałsz niemiecki, specjalnie na tej wystawie przez Niemców propagowany. Mianowicie: mimo, że trzy czwarte wszystkiej wikliny, jaka znalazła się na wystawie, pochodziła z Polski, wywieziona w latach od roku 1921 do 1927, niemieccy eksporterzy, najlepszą wiklinę przedstawiali zagranicy jako własną, a skarłowaciałą i najgorszego gatunku, jako polską.

Przed taką propagandą na niekorzyść polskiego eksportu nie zawahali się Niemcy nawet w obecności polskich eksporterów, którzy na wystawie byli obecni. Nie zaprotestowali również i wikliniarze polscy. Dlaczego?

Wiadomo, że uprawa wikliny w Niemczech stała i stoi na wysokim poziomie, dostatecznej ilości szlachetnych okazów wogóle w całych Niemczech spotkać nie można. To też już od roku 1920, zabiegali Niemcy, ażeby zabezpieczyć sobie dostawę wikliny z Polski a zwłaszcza z zachodnich jej terenów.

Znaleźli się ludzie, którzy za niemieckie kredyty nabyli tereny plantacji wikliny, ciągnące się nad brzegami Wisły na Pomorzu, rozpoczęli rabunkowe wycinanie przebogatych plantacji i nie mając konkurencji, wywozili wiklinę szlachetną do Niemiec, sprzedając ją tam wprost za bezcen.

Przez sześć lat, w ten sposób gospodarzyli pomorscy eksporterzy doprowadzając plantację wikliny do zupełnej zagłady. Wiklinę gromadzili Niemcy przez kilka lat, zatrudniając przy jej uprawie kilkadziesiąt tysięcy robotników, a po sześciu latach urządzili wystawę, którą zainteresowały się wszystkie nieomal kraje Europy a przedewszystkiem Anglja.

I podczas, gdy w Polsce samorządy myśleć poczęły o uzyskaniu kredytów na wznowienie plantacyj wikliny — przypomniawszy sobie, że rosła ongiś nad Wisłą — Niemcy urządzili wystawę, szczycili się, że ich wiklina taka imponująca i gatunkowo dobrana a polska wiklina, karłowata i na wyrób niezdatna. Na poparcie swego twierdzenia, oświadczyli niemieccy wystawcy: jedźcie do Polski, zobaczcie jej plantacje wikliny a przekonacie się, że nasz kult wiklinowy stoi na najwyższym poziomie.

Nie o samą wiklinę jednak chodzi w tym wypadku, Niemcy bowiem, bardzo ubogie pod względem uprawy tego produktu, wcześniej czy później, znów wyciągną swą łapę ku Polsce. Rozchodzi się natomiast o sam fakt beszczelności i buty niemieckiej, przechwalającej się tem, czego nie umieli spłodzić swoim „kulturkampfem".

Idzie o fakt, że w chwili, gdy wysiłki rządu polskiego skierowane są na to, aby zagranicznych eksporterów zainteresować wytworami polskiemi czy ziemiopłodami, wszędzie szkodzący nam Niemcy, mając w ręku towar polski, sprowadzony za pośrednictwem dobrze opłacanych agentów niemieckich z Polski, towaru tego używają do propagandy antypolskiej, szkodząc przemysłowi polskiemu.

O ile znane mi są fakta, Pomorski Związek Inwalidów Wojennych poczynić miał starania, o wydzierżawienie eksploatacji wikliny, lecz starania te, nie odniosły najmniejszego skutku. Wyręb wikliny otrzymali Niemcy, będący w Polskim Związku Wikliniarskim większością.

Jak mnie poinformowano, w chwili obecnej ten związek wikliniarzy eksporterów, przerzucić się miał obecnie na teren Małopolski w celu eksploatowania tamtejszych terenów wiklinowych w taki sam sposób, jak to uczynił poprzednio na innych terenach. Dobrze byłoby, ażeby Ministerstwo przemysłu i handlu zainteresowało się bliżej wywozem i gospodarką wikliny i uchroniło przemysł polski przed skandalami, jak to miało obecnie miejsce na wystawie wikliny w Niemczech.

Kuba zaprasza emigrantów polskich.

Poseł Kuby Ferara, udaje się z polecenia swego rządu w dłuższą podróż celem propagandy emigracyjnej, m. in. do Polski, Czechosłowacji i Szwajcarji. Emigranci polscy i czechosłowaccy mają otrzymać ziemię na założenie osiedli na korzystnych warunkach.

„Brudna bielizna" przemysłowców.

Skandaliczne zakończenie sensacyjnego procesu.

(Koresp. wł. „Dziennika Bydgoskiego").

Olbrzymią sensację wywołał w swoim czasie wielki skandal fabryczny, zakończony procesem pomiędzy firmą Norma i firmą Riebe, dwiema poważnemi fabrykami łożysk kulkowych. Firma Norma oskarżyła firmę Riebe o szpiegostwo fabryczne. Razem z policją weszli inżynierowie fabryki konkurencyjnej do biur Riebe i polecili funkcjonarjuszom bezpieczeństwa zabrać szereg rysunków i dokumentów. Paru urzędników, którym dowiedziono przekupstwa, osadzono w więzieniu. Dziś po wielomiesięcznej zwłoce i dwunastodniowym gorącym procesie, nagle firmy się pogodziły i sprawa musiała zostać umorzona.

Okazuje się, że za plecami adwokatów, świadków i całego aparatu sądowego, zaproponwano właścicielom firmy Riebe wyjątkowo korzystne warunki kupna ich fabryki: za zakłady wartości najwyżej 2½ miljonów marek niemieckich, otrzymują dotychczasowi właściciele od swych konkurentów okrągłe 6½ miljona marek. W ten sposób kontroluje szwedzki trust zapałczany, do którego, jako filja, należy Two „Norma", cały niemiecki przemysł łożysk kulkowych.

Największym skandalem tej nieco szachrajskiej imprezy, był fakt, że mimo umorzenia sprawy, w dalszym ciągu trwało postępowanie karne przeciw oskarżonym urzędnikom fabrycznym. Obrońcy wykazywali nieprzyzwoite metody postępowania chlebodawców; formalnie jednak zasądzono wszystkich oskarżonych, z tem, że zaliczono im areszt śledczy na poczet kary, dzięki czemu wszyscy znaleźli się na wolności.

„Mali ludzie" spędzili więc długie miesiące za kratą. „Wielcy panowie" zrobili świetny interes i mogą teraz hulać na Riwierze i grać w ruletkę w Monte Carlo!

Dr. Al-skl.

Stabilizacja złotego.



Czechowicz: Podoba im się ta kobiecina. Ale gdyby wiedzieli, ile mnie ona kosztowała fatygi i zdrowia!

Nowa bezczelność sowiecka.

Współżycie Polski z Sowietami, podyktowane warunkami geograficznemi, jest najeżone bezustannemi trudnościami, jakich coraz to nowe warjanty wymyśla logiczny w swem szaleństwie sąsiad wschodni.

Z rogu obfitości sowieckich błazeństw wypadła nowa szykana, która się przedstawia następująco:

Łódzki przemysł bawełniany po wojnie przeprowadził usilnie starania, związane z odzyskaniem utraconych wskutek zawieruchy światowej rynków perskich, przyczem korzystał z prawa tranzytu przez Z. S. S. R. zagwarantowanego traktatem ryskiem. W 1927 r. rząd sowiecki po uciążliwych pertraktacjach zgodził się na udzielenie pozwoleń tranzytowych na przewóz różnych towarów polskich, lecz wyznaczył kontyngenty, które nie wystarczyły, aby można było całkowicie zaspokoić popyt na towary polskie w Persji

Art. 22 p. 2 Traktatu Pokoju zawartego między Polską a Rosją i Ukrainą w Rydze w dniu 18 marca 1921 r. wyraźnie mówi o kwestji tranzytu: **„Układające się Strony przyznają sobie wzajemnie wolny tranzyt towarowy wszystkiemi drogami żelaznemi i wodnemi dla tranzytu otwartemi".**

Polska wykonywa lojalnie zobowiązania, nałożone na nią przez Traktat Ryski i przepuszcza miesięcznie setki wagonów idących tranzytem z Sowietów na Zachód, gdy tymczasem rząd sowiecki robi coraz nowe trudności, gdyż poza niewydawaniem pozwoleń tranzytowych na przewóz manufaktury bawełnianej do Persji od kwietnia rb., ostatnio w maju zaprzestano wydawaniu dalszych pozwoleń tranzytowych na platery, noże, widelce, łyżki, naczynia, fajans, porcelanę, wyroby trykotażowe i galanterję ceratową.

Co skłoniło Sowiety do zarządzenia, godnego nazwy łobuzerskiego kawału — niewiadomo. Przez Polskę przechodzą tranzytem olbrzymie ilości towarów pochodzenia rosyjskiego, lub przez Rosję zakupionych. Wystarczy jednego zarządzenia naszych władz, aby narazić Sowiety na straty znacznie większe, niż wynikające dla Polski z zabronienia tranzytu do Persji. Można się spodziewać, że rząd Polski, na ręce którego wpłynęła już skarga zainteresowanych przemysłowców, potrafi wymusić na Z. S. S. R. szacunek dla Traktatu Ryskiego. Dlatego ta nowa afera o tyle jest warta zainteresowania, że dosadnie wykazuje bezczelność Sowietów, deklamujących o współżyciu z Polską i jednocześnie wywołujących zatargi, jakie żaden naród cywilizowany nie potrafiłby wymyśleć.

Skończyć z niepotrzebnemi translokacjami kolejarzy.

Pod płaszczykiem „dobra służby" kryje się nieraz dokuczliwość i samowola.

Bydgoszcz, w czerwcu.

Jedna z wielu rzeczy, które trapią pracowników państwowych, a wśród nich zwłaszcza kolejarzy, są translokacje. Przeniesienia służbowe spadają na pracowników kolejowych z różnych przyczyn. Bywają więc translokacje przy awansach, przy karach dyscyplinarnych, bywają też i takie, których tajemnicę znają tylko... zwierzchnicy, pozbywający się w ten sposób niemiłych sobie pracowników. Najczęściej trafia się przeniesienie, którego „motywy" nazywają się głucho: dla dobra służby!...

Rzecz prosta, nie można władzom kolejowym zaprzeczać prawa przenoszenia pracowników z jednego miejsca służbowego na inne. Władza musi mieć pełną swobodę w dysponowaniu personelem służbowym.

Jednakże nie można także zapominać, że translokacja w przeważającej większości wypadków oznacza zrujnowanie zorganizowanego bytu pracownika oraz jego rodziny i rzucenie jej w nowe, obce nieraz, trudne warunki. Trudność otrzymania mieszkania, przerwa w nauce dzieci, niszczenie rzeczy w czasie przeprowadzki, prowadzenie przez dłuższe nawet okresy podwójnych gospodarstw, zrywanie stosunków społecznych i towarzyskich — oto główne trudności, kłopoty i straty, na jakie narażony jest pracownik w związku z translokacją. Niesłychanie często translokacja staje się wręcz tragedją rodziny pracowniczej.

Tutaj wypada podkreślić pewien szczególny objaw. Oto, o ile pracownik sam prosi o przeniesienie, które uplanował sobie dla poprawienia swoich warunków bytu, np. w celu udostępnienia dzieciom nauki itp. wówczas władze notorycznie traktują te prośby sucho, oficjalnie, niechętnie. Równocześnie zaś zazwyczaj nie ujawniają skłonności do uwzględnienia prośby pracownika o pozostawienie na dawnem miejscu, o danie dogodniejszych terminów lub warunków przeprowadzki. Tutaj władza potrafi być nieraz aż do surowości stanowcza.

Stosunki te wymagają zasadniczej poprawy. Rozumiemy, że bardzo trudno jest ustanowić w tych sprawach jakieś wyraźne przepisy prawno-regulaminowe. Jednakże nowa pragmatyka, wzgl. przepisy wykonawcze do niej powinny wprowadzić nowego ducha w te stosunki. Nie wolno przecie zapominać, że pracownik kolejowy jest żywym człowiekiem, elementem społecznym i że nietylko on kolei ma dać swoją najlepszą pracę, ale że i kolej jemu winna dać najlepsze warunki bytu, rozwoju rodziny, wychowania dzieci itd.

Jako tezy tych reguł, wysuwamy: ścisłe i szczegółowe uzasadnienie translokacji wobec pracownika, kolegjalne (z udziałem przedstawiciela Związku!) decydowanie odwołań translokacyjnych, zapowiadanie translokacji na najmniej półroczny okres czasu naprzód, ścisłe, społecznym duchem owiane uwzględnienie okoliczności rodzinnych pracownika.

Osobno musimy zwrócić uwagę na translokacje, stosowane na podstawie żądań władz policyjnych, co często trafia się na Kresach Wschodnich. Te przeniesienia i żądania policyjno-administracyjne grzeszą najczęściej zupełną dowolnością. Władze kolejowe powinny jak najkrytyczniej odnosić się do tych „cenzur" prawomyślności.

Powrót lotników niemieckich z Ameryki.

Lotnicy transatlantyccy Köhl, Hünefeld, Fitzmaurice po wylądowaniu w Hamburgu przybyli do Berlina na lotnisko w Tempelhofie onegdaj o godz. 14,30. Około stutysięczny tłum, zebrany na olbrzymiem lotnisku zgotował lotnikom transatlantyckim wielką owację. Samolot „Europa", na którym przybyli lotnicy z Bremy, przez Hamburg, otoczony był eskadrą honorową 50 samolotów niemieckich. Po kilkakrotnem okrążeniu lotniska samolot „Europa" wylądował wśród powitalnych salw armatnich. Lotnicy zarzuceni zostali kwiatami, a Hünefeld i Köhl otrzymali wieńce laurowe, poczem odbyło się powitanie przez reprezentantów rządu, imieniem którego przemawiał wicekanclerz Hergt. Dalej przemawiał m. in. ambasador amerykański Shurman, wreszcie na trybunie honorowej zjawili się lotnicy, dziękując za przyjęcie. Charakterystyczne, że Hünefeld, którego znano ogólnie jako nacjonalistę, wygłosił przemówienie, w którem przebijała nuta pacyfizmu. Oświadczył on, że dla utrzymania dobrych stosunków międzynarodowych można pracować bez różnicy partji. Następnie lotnicy udali się na przyjęcie do prezydenta Hindenburga.

Dar Kiepury na rzecz syndykatu dziennikarzy Wlkp.

Słynny tenor polski Jan Kiepura ofiarował na fundusz wdów i sierot po dziennikarzach wielkopolskich dla dyspozycji Syndykatu Dziennikarzy w Poznaniu 1500 zł.

Listy od wielkich tego świata.

(Od Forforda.)

Mnie wielce miły Sir Stasicki! Żądasz ode mnie okrągłe 100.000 dolarów. Zrazu pomyślałem sobie, że na taki shocking nie warto odpowiadać, albowiem amerykanin w każdej okoliczności wietrzy business, jakoż i wywietrzyłem. Dlatego bardzo chętnie wejdę z tobą w porozumienie. Treść businessu wyłuszczę później, poprzednio nadmienię, że podoba mi się twoja śmiałość, której wam, Polakom, naogół tak bardzo brakuje, jeśli chodzi o cudzoziemców. Doprawdy, aż śmieszne, że wy tacy pokorni, tacy bałwochwalczy wobec lada przybłędy„ jeśli tylko ów przybłęda włada obcym językiem, a już za łaskę poczytujecie sobie, że raczy kilku wyrazami kaleczyć wasz piękny język.

Nie myśl, Sir Stasicki, że was nie znam. U mnie pracuje grupka Polaków, i szczerze wyznam, że lepszych pracowników nie widziałem: cierpliwi, wytrwali, zdolni, sumienni; aż mnie dziw zbiera, że wy z takiemi siłami nie zrobicie z waszej ojczyzny raju. Mojem zdaniem, jednej rzeczy wam potrzeba: wyrugować wady, bo zresztą zalet nie poskąpiło wam niebo, jakie zaś wasze wady, wiecie sami dobrze.

Lecz mówmy o businessie, bo time is money (czas to pieniądz), a ja cenię i jedno i drugie.

Sprawa przedstawia się następująco: Chcesz ty, sir Stasicki zarobić, chcę i ja; pod tym względem nasze businessy jednakowe. Zwracam się tedy do ciebie, jako do przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego“ z propozycją, o poparcie mojej firmy przez reklamę, obiecując wzamian za to wynagrodzenie, na którem i ty, i „Dziennik“ doskonale wyjdzie. Ja cenię to pismo, bo 38.000 nakładu dla reklamy znaczy ogromnie wiele. Nie mniej udatnym jest krok ze strony redakcji, żeście rozpoczęli korespondencję z wielkimi tego świata, do których i mnie raczyliście zaliczyć.

Odwzajemniając się za ten piękny gest, i korzystając z tego, że przez ciebie sir, mogę parę słów napisać do naczelnego redaktora, pragnę mu z okazji imienin złożyć moje serdeczne życzenia. Bądź tedy łaskaw, sir Stasicki, oświadcz panu Janowi Tesce, że życzę Mu z całego serca przedewszystkiem zdrowia do dalszej pracy, a następnie najbujniejszych owoców z samej pracy. Iście amerykańskie życzenie, nieprawdaż? Sądzę jednak, że w niem mieści się wszystko, co może stanowić rzetelne t. zw. szczęście tu na ziemi, o szczęście zaś w niebie, nie potrzebuje się troszczyć ten, kto tu sumiennie pracuje.

Przy tej sposobności proszę cię, sir, byś był łaskaw podać mi listę wielkich tego świata narodowości polskiej, bo doprawdy, poza Piłsudskim niewiem, kogo uważać za rzetelnie wielkiego, a to z tego względu, że co który wybitny człowiek wychyli głowę na widownię dziejów, to wnet daje nurka. Mam podejrzenie, że wy takich ludzi częstujecie pałką w łeb, albo też są to mali którzy tylko na krótki czas zdołają utrzymać się na powierzchni sławy i powodzenia.

Całuję cię w oba policzki i polecam twej opiece moje auta twój

Forford.

Tragedja podbiegunowa.

Nobile odnaleziony — ale gdzie jest Amundsen?

Tragedja nieszczęsnej ekspedycji gen. Nobile, a ponadto tych, którzy jej spieszyli z pomocą i sami przytem zaginęli — a więc Amundsena i Guilbauda — zainteresowała cały świat tak dalece, że ich imię nie schodzi wprost z ust miljonów, zaniepokojonych losem bohaterskich zdobywców.

Poszukiwania Nobile o tyle postąpiły naprzód, że lotnik włoski Maddalena, który w środę o godzine 6 rano wystartował do lotu na poszukiwanie gen. Nobile i jego towarzyszy, zdołał odnaleść obóz rozbitków „Italji“ i rzucił im nowe zapasy żywnościowe oraz inne najniezbędniejsze przedmioty.

Odszukanie obozu gen. Nobile ułatwiono sobie w ten sposób, iż umówione z nim specjalne znaki iskrowe, któremi gen. Nobile kierował samolotem podczas lotu, ułatwiając w ten sposób lotnikowi odszukanie.

Nie wiadomo dotychczas nic o losie Amundsena, który na pokładzie wielkiego francuskiego samolotu „Latham“ wyruszył na poszukiwanie gen. Nobile z lotnikiem Guilbaud.

Wszelkį ślad po nich zaginął, zaniepokojenie o ich los ciągle wzrasta.

Prócz ratunkowej ekspedycji Amundsena, na poszukiwanie gen. Nobile wybrał się **szereg innych ekspedycyj**, m. i. duńskie, norweskie, francuskie, rosyjskie i włoskie. Dwa rosyjskie łamacze lodu, Małygin i Krassin, największy na świecie łamacz lodu, wyruszyły na północ, przedzierając się przez góry lodowe. Statki ciągle posuwają się naprzód.

Co mówi major Maddalena?

„Wykryłem wczoraj (tj. w środę, 20 bm.) rano namiot Nobilego, na którym powiewał szereg płacht różnobarwnych na szeroko rozciągniętym drucie. Samolot z szybkością 120 km na godzinę przeleciał nad obozem dwukrotnie. Za drugim razem rzuciliśmy Nobilemu broń, akumulator, instrumenty i żywność Potem straciliśmy obóz z oczu, więc powróciliśmy do Kingsbay“.

Ratować Amundsena!

Na ratunek Amundsenowi i majorowi Guilbaudowi podążył łamacz lodu Małygin, ponadto parowiec norweski „Michał Sars“. Minister marynarki francuskiej polecił krążownikowi „Strassburg“ wyruszyć w kierunku Spitzbergenu na poszukiwanie zaginionych. Rząd norweski wydał rozkaz, by wszystkie statki, znajdujące się blisko Spitzbergenu, podjęły energiczne poszukiwania. Lotnik norweskį Rijser Larsen wystartował ponownie na poszukiwania.

Także major Madalena otrzymał polecenie wykonania lotu celem odszukania Amundsena.

Nobile telegrafuje, że po raz drugi **zauważył lotników**, przelatujących nad jego obozem.

Jaki jest stan pogody?

Załoga „Braganzy“ donosi, że pogoda jest obecnie względnie łagodna. Lód na północnem morzu podbiegunowem utrzymuje się mimo to bardzo dobrze, wobec czego przedostanie się statków, a nawet łamaczy lodów jest **bardzo** utrudnione.

Co słychać o Amundsenie?
Pocieszające wiadomości!

Znani lotnicy Witkins i Ellson, którzy w nocy przybyli do Bergen, oświadczyli, że **nie żywią obaw** o los Amundsena, a nawet przygotowanį są na to, że jeszcze przez kilka dni nie będzie o Amundsenie żadnej wiadomości.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że Amundsen, o którym nie było od trzech dni żadnych wiadomości, zmuszony był do lądowania w północnej części Morza Polarnego. Pozycja jego jest bardzo krytyczna.

Okręty „Tanja“ i „Quest“, posiadające trzy aeroplany na pokładzie, a należące do ekspedycjį szwedzkiej, przybyły do Virgebay, by wraz z samolotem „Upland“ rozpocząć niezwłocznie akcję ratunkową.

Wszyscy powinni wysiłki wytężyć, by odnaleść bohaterskich ratowników zaginionych! (Z.)

4 osoby zabite od pioruna.

Bloomington (Stan Indiana). Od uderzenia piorunu zabite zostały 4 osoby, które w czasie burzy schroniły się pod drzewem.

Kronika niedzielna.

Bydgoszcz, 22. czerwca.

Źle dzieje się w państwie polskiem, a któryś z magów politycznych powiedział, że najlepszym na to środkiem jest wymiana mózgów na przodowniczych stanowiskach. Tymczasem u nas już tyle razy te mózgi wymieniano, że niebawem braknie ich do dalszej jeszcze wymiany. Za dowód niech służy, że Witosowym mózgiem starano się aż cztery razy sprowadzić naprawę Rzeczypospolitej. Możnaby jeszcze innych wymienić, których parokrotnie powoływano do piastowania teki ministerjalnej, nie mówiąc o Sejmie i Senacie, gdzie niejeden przez trzy kadencje trzyma się swego krzesła poselskiego jak tonący brzytwy.

Mało więc jest, mózgi wymieniać, do czego już nam niedługo materjału nie starczy. Mamy przecież 218 emerytowanych ministrów, prawie dwa tysiące posłów i eksposłów, a różnych byłych wojewodów, wiceministrów, prezesów, szefów, generałów, dyrektorów, ambasadorów i innych matadorów ani na oślej skórze nie spisze. Z wielkiego garnka naszej umysłowości zebrano już wszystką śmietanę, i wszystko okazało się jakoś do niczego. Gdyby więc Ojczyzna znowu potrzebowała nowych mózgów, to należy sięgnąć do rezerwoaru, z którego nie czerpaliśmy dotychczas, a z którego uda się może wyłowić nowych, niezużytych i niezdyskwalifikowanych jeszcze inżynierów narodowych.

Ponieważ omne novum incertum, wszystko, co nowe, niepewnem jest, więc radę moją zapożyczam z historji, i to z historji cesarstwa rzymskiego. To chyba wystarczy, aby projekt mój traktować na serjo i wszechstronnie nad nim się zastanowić.

Otóż wiadomo, że cesarz Kaligula mianował swego konia konsulem. Była to najwyższa godność w państwie rzymskiem. Ministrów wtedy jeszcze nie znano, co dla Rzymu było prawdziwem szczęściem.

Przychodzi mi więc na myśl, czyby nie dobrze było spróbować i u nas czegoś podobnego. Ryzyko nie wielkie, koszt mały, a korzyści w danym razie mogą być z tego nadzwyczajne.

Koń wpaństwowości naszej nie będzie tworem obcym. Pamiętamy wszyscy nieboszczkę kasztankę pana marszałka. W polskiej hierarchji społecznej zajęła ona wysokie, choć nie oficjalne stanowisko. Była powiernicą myśli politycznych pana marszałka. Naród przez kasztankę zapoznawał się z pana marszałka ideologją. Trwało to tak długo, aż nie zdechła. Naturalnie, nie ideologja zdechła, tylko kasztanka.

Po tym eksperymencie możnaby pójść dalej i wprowadzić konie do gabinetu i do ciał ustawodawczych. Koń jest naogół szlachetnem stworzeniem, czego o ludziach, nawet tych czołowych nie da się zawsze powiedzieć.

Koń leni się, zmienia sierść, ale nie zmienia maści. Niejeden z naszych działaczy też się leni, ale do roboty. Natomiast niechętnie pozbywa się sierści, w którą raz porósł. Zato barwę polityczną gotów zmienić i codzień, byle mu to tylko na zdrowie wyszło.

Koń nie umie gadać i dlatego uchodzi za mądrego w myśl zasady: si tacuisses. A człowiek-matador gada. I to tem więcej gada, im mniej ma do powiedzenia. Niejeden z nich zagadał się już nawet na śmierć. Naturalnie, mam na myśli śmierć polityczną takiego pana, czyli dymisję. Umrzeć z gadania, żaden nie umarł jeszcze. Pod tym względem posiadają oni — końską wytrzymałość.

Koń lubi ciągnąć i nosić ciężary, a współczesny dygnitarz tego nie lubi. W zaprzęgu to on pójdzie, byle zaprząg był lekki, a chomonta paradne. Zato chętnie daje się osiodłać. Belwederski czaprak i sanacyjne wędzidło zawsze go wezmą.

Koń ma cztery nogi, a potknie się — powiada przysłowie, z czego wynika, że potknięcie się konia, należy do rzadkości. Zato matadorzy nasi potykają się niemal na każdym kroku. Konia by to zdyskwalifikowało. Politykowi nie szkodzi.

Jeżeli koń jest kuty na wszystkie cztery nogi, to jest to zjawisko normalne. U nas zaś wyjątkiem jest np. dyplomata na obie nogi kuty. Gdzieś tam zagranicą z czasem go podkują, ale na swój sposób.

Aby pokazać nierealność jakiejś sprawy, powiadamy: koń by się śmiał! Jest to u konia dowodem pewnej uczciwości — ta jego zawsze gotowość do śmiechu z absurdalnych rzeczy. Nasi mężowie stanu także zwykli się śmiać, ale z rzeczy, które bynajmniej wesołemi nie są.

Mówią: łaska pańska na bystrym koniu jeździ. Tego o naszych matadorach powiedzieć nie można, bo rzadko który z nich jest bystrym.

Mają zato nasi mężowie stanu końskie zdrowie, końskie żołądki i końskie mózgi.

Z koniem szlachetnej rasy na wysokiem u nas stanowisku byłby ten jeden tylko kłopot, że obsiadła, czy też dosiadła by go chmara kobiet, a to w myśl sentencji: jak spaść z konia, to tylko z dobrego.

Gdy duch koński opuści swą ziemską powłokę, to mamy i po jego śmierci jeszcze wieloraki z niego pożytek: skórę, włosie, kiszki, kości, mięso itd. Ziemskie resztki współczesnego matadora wędrują do grobu. A gdyby nawet dało się ściągnąć z niego tę doczesną oponę, to możnaby z niej zrobić w najlepszym razie skórkę na buty.

Jedna jest ze śmierci takiego pana korzyść tylko. Mianowicie ta, że go już niema nareszcie!

St. Brandowski.

Organizacja Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

W Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej młodzież żeńską organizuje się oddzielnie, aby w najkrótszym czasie wychować liczne zastępy dobrych obywatelek, dzielnych Polek-katoliczek. Oświata i wychowanie, oto dwa główne cele naszej organizacji.

Stowarzyszenia na obszarze diecezyj połączone są w Związki. Działalnością swą obejmują one całą Rzeczpospolitą z wyjątkiem diecezyj łódzkiej i kresowych, gdzie Stowarzyszenia dotychczas nie są scentralizowane. Organami wykonawczymi Związków są sekretarjaty generalne.

Na ogólną liczbę 1929 Stowarzyszeń w całej Polsce, żeńskich Stowarzyszeń jest 657. Żadna organizacja młodzieży nie może poszczycić się tak wielką liczbą wyłącznie żeńskich Stowarzyszeń.

Młodzież żeńska chętnie garnie się do naszej organizacji. W całokształcie pracy bowiem w jaknajszerszej mierze uwzględnia się potrzeby dziewczęce, nagradza się młodzieży żeńskiej najszerszych warstw dotychczasowe zaniedbanie. Duży nacisk kładzie się na oświatę, wychowanie moralne i fizyczne, niemniej na zajęcia praktyczne.

Jedną z największych zasług naszych Stowarzyszeń jest zaprawianie młodzieży żeńskiej do samodzielności. Dzięki kilkoletniej oświatowej i wychowawczej pracy Stowarzyszeń w pewnych okolicach (w poznańskiem, sandomierskiem i radomskiem) urabia się już nowy typ młodej Polki, która niezadługo wzmocni kadry światłych obywatelek, bo świadoma jest swoich obowiązków wobec rodziny i kraju, wobec Boga i społeczeństwa. Dzięki Stowarzyszeniu przygotowana ona jest do obrony najszlachetniejszych ideałów katolickich i narodowych.

Zorganizowana młodzież żeńska śni o potędze Polski, całą duszą pragnie wielkości swego narodu!

Stowarzyszenia uświadomiły ją, że sny te i marzenia, że te gorące pragnienia są godziwe, szlachetne i wzniosłe!

Z nich to powstaje wiara w żywotne siły narodu, w szczęśliwą przyszłość Polski!

Z wiary rodzi się nadzieja, że naród nie sprzeniewierzy się swemu posłannictwu, że Polska spełni swą misję dziejową, że bez cienia zaborczości sąsiadom swoim będzie wzorem pracy i praworządności, że wiernie stojąc przy sztandarze Chrystusowym, dbać będzie o ugruntowanie katolicyzmu u siebie i rozkrzewienie go u obcych.

Z tej wiary w wielką, potężną Polskę, z nadziei, że ona doszedłszy do rozkwitu w imię Boże, rozsiewać będzie duchowe dobra po świecie, już dziś powstaje w nas gorąca miłość tej Ojczyzny naszej, tej ziemi, języka, obyczajów i wszystkich rodaków.

Zorganizowana młodzież żeńska dzięki Stowarzyszeniom czerpie z czystych źródeł oświaty, uczy się pracować i przeto umie łączyć dobro osobiste z dobrem ogólnem. Stale kształcą się młode serca i dusze, wzmacniają się młodociane siły. Wierzymy przeto niezłomnie, że z naszych szeregów wyjdzie hufiec ofiarnych obywatelek, zdolnych dobro ogólne ponad własne wstawiać.

I nie będzie nikogo, ktoby im wyrwał z umysłu, z pamięci myśli o wielkiej, potężnej Polsce!

I nie będzie nikogo, ktoby mógł wystudzić te serca gorejące, pozbawić je miłości Boga i Ojczyzny!

I nie będzie nikogo, ktoby zniewolił je do brudnych czynów. One nie wyrzekną się czystości rąk!

I nie będzie nikogo, ktoby je obałamucił i przekonał hasłami wywrotu. One nie uwierzą nigdy, że burzeniem, grabieżą, nienawiścią klasową, pogłębianiem przepaści buduje się lepszą dolę.

Dzięki Stowarzyszeniom wszyscy członkowie, wszystkie druhny wiedzą, że dobrobyt, zadowolenie wszystkich, gmach państwowy tworzy się zwolna. Im większy, wspanialszy i silniejszy ma być gmach, tem mozolniejszej, wytrwalszej wymaga budowy.

Druhen naszych nie przestrasza ogrom pracy, jaka naród czeka, nie niepokoi ich to, że nie wszystko jeszcze zrobione!

Z szczególną pieczołowitością patronaty i zarządy Stowarzyszeń dbają o wychowanie religijne, bo Polska bez moralności zginie i naród pójdzie w niewolę!

W Stowarzyszeniach nie zapomina się o rozwoju cielesnym członków, gdyż Polsce potrzeba zdrowych ludzi. Stowarzyszenia z całokształtu swej pracy nie wykluczają zajęć praktycznych, szerząc hasło i kult pracy ręcznej, ponieważ zamiłowanie do niej przyczynia się do ogólnego dobrobytu.

W organizacji naszej młodzież żeńska ma okazję wzbogacić serce i umysł, uszlachetnić i udoskonalić się, wznosić się na coraz to wyższy poziom, ma okazję do rozwoju sił i władz ciała i duszy. Bogato uposażona wejdzie w życie i stanie się chlubą swego społeczeństwa. Ufamy, iż nie dla własnej chwały, nie dla uznania i poklasku, dzielnie z wszystkich sił pracować będzie dla Polski, dla której tak gorąco pragnie blasku potęgi i chwały!

Czesława Wolniewiczówna.

W sprawie zmiany nazwisk.

O uniemożliwienie żydom przyjmowania nazwisk polskich.

W sejmowej komisji administracyjnej toczyła się ciekawa dyskusja w sprawie ochrony nazwisk polskich.

Pos. Bratwa (BB) przedstawił wniosek Str. Chł. w sprawie zmiany nazwisk hańbiących. Referent oświadczył, że wniesiony projekt ustawy posiada dużo braków i nieuwzględnia istniejącej ustawy z r. 1919, wobec czego proponuje rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia odpowiedniego projektu ustawy.

Przedstawiciel rządu dyr. Śliwiński oznajmił, że rząd nie czyni żadnych utrudnień przy zmianie nazwiska i przyznaje poważne ułatwienia w opłatach. Dotychczasowe ustawodawstwo wymaga pewnej zmiany.

Pos. Czyszewski (Chrz. Dem.) poparł wniosek referenta i zwrócił się do rządu z prośbą, żeby przy opracowaniu odnośnego projektu ustawy wziął pod uwagę okoliczność, iż nazwiska zazwyczaj świadczą o narodowości. Trzeba zatem **uniemożliwić żydom przyjmowanie nazwisk czysto polskich, z wyjątkiem tych wypadków, gdy się wychrzczą.**

Słuszne to żądanie posła Czyszewskiego wywołało atak furji ze strony przedstawiciela Koła Żydowskiego pos. Gruenbauma. Komisja upoważniła przewodniczącego i wnioskodawcę, aby w porozumieniu z rządem opracowali nowy projekt ustawy, uwzględniającej sprawy, poruszone w dyskusji.

Żydki głosowały przeciw budżetowi.



Ale z fatalnym dla siebie skutkiem!

Socjaliści złoszczą się, że księża katoliccy otrzymali dodatek do pensji — a sami podwyższają sobie dyety poselskie.

Proboszcz ma 120 zł. pensji miesięcznie, a „towarzyszowi" posłowi 1100 złotych za mało!

„Rzeczpospolita" pisze:

Lewica podniosła wielki wrzask, z racji przyznania przez Radę Ministrów duchowieństwu katolickiemu jednorazowego dodatku 22 proc. od pensji miesięcznej. Z tego powodu P. P. S. aż wniosła nagły wniosek w Sejmie.

Czego się jednak nie robi dla demagogji?

Jako argumentem przeciwko temu jednorazowemu zasiłkowi posługuje się tem, że dla urzędników Rząd pieniędzy niema, a dla księży znalazł. Usiłuje się więc wywołać niechęć i przeciwko klerowi i przeciwko Rządowi. P.P.S. chce przy tej okazji upiec dwie pieczenie naraz. Wnioskiem swym **chce PPS. pokryć fatalne skutki swej demagogji sejmowej,** która uniemożliwiła drogą normalną, budżetową, urzędnikom otrzymanie podwyżek ich płac.

Ażeby zrozumieć obłudę socjalistyczną, należy uświadomić sobie, że proboszcz pobiera ze Skarbu Państwa 120 zł., wikary zaś 94 zł. (Uwzględnić należy, że w b. Kongresówce księża prawie wcale nie posiadają roli, a dochody z posług duchownych są bardzo niskie). Podwyżka więc wypadnie mniej więcej **20 zł. na osobę.** To są więc te strasznie wielkie wydatki, o których mówi wniosek socjalistyczny.

A teraz druga strona medalu. Niedawno czytaliśmy, że **komisja budżetowa Sejmu na wniosek posłów PPS. uchwaliła podwyższyć djety poselskie, które dotychczas wynosiły 1.100 zł. miesięcznie.** A więc posłom-towarzyszom **zamało było nawet tysiąca sto złotych?** A gdzież jest ta równość, którą głosicie? **Im większe sobie towarzysze, uchwalacie djety, tem węcej brać robotnicza musi płacić podatków.** Już więc w Sejmie **pensja towarzyszy-posłów jest dziesięciokrotnie wyższa od pensji proboszcza.**

A co tu mówić o innych intratnych posadkach, któremi wcale nie gardzą towarzysze. Możemy z nazwiska cytować towarzyszy, których uposażenie w magistratach (Warszawa, Łódź), **w Kasach Chorych** wynosi **przeszło dwa tysiące złotych.** Niejeden proboszcz zadowoliłby się czwartą częścią pensji takiego towarzysza, wliczając w to wszystko dochody parafjalne.

Spojrzyjcie więc, obłudnicy, w zwierciadło, i przejrzyjcie się w niem wy szczególnie towarzysze posłowie, właściciele willi w Zakopanem i innych kurortach, którzy najgłośniej dziś podnosicie wrzask! **Zet.**

Wiadomości z kraju.

Kupcy pomorscy w Łodzi.

Do Łodzi przybyła wycieczka kupców pomorskich, składająca się z 40 osób, która zabawi w Łodzi kilka dni, aby zapoznać się z tutejszym przemysłem. Wycieczkę przyjął Krajowy Związek i Wielki Związek Przemysłu Włókienniczego. Kupcy pomorscy zwiedzili większe zakłady przemysłowe oraz okolice Łodzi.

Kacapskie praktyki paszportowe komisarjatu m. Warszawy.

Warszawa, 22. 6. (tel. wł.) Wydział bezpieczeństwa przy komisarjacie rządu m. Warszawy wskrzesił zwyczaj praktykowany za rządów rosyjskich, a polegający na dostarczaniu przez ubiegających się o paszport zagraniczny kwalifikacji policyjnej, że nie jest w sprzeczności z kodeksem i nic figuruje w rejestrze karnym.

Oczyszczali denaturowany spirytus.

Policja w Jarosławiu wykryła nielegalny handel środkami służącemi do oczyszczania domowym sposobem spirytusu denaturowanego. Wykryto, iż w Krakowie znajduje się tajna fabryka specjalnego, służącego do tego celu, płynu. W związku z tem aresztowany został w Jarosławiu niejaki Ignacy Wachstaettel. Flaszeczki 60-gramowe płynu sprzedawne były po 6 zł przez agentów przeważnie włościańskiej okolicznej ludności.

We Lwowie chleb staniał.

Magistrat lwowski obniżył cenę chleba żytniego o 3 grosze i pszenno-żytniego o 5 gr. Piekarze lwowscy odbyli w tej sprawie zebranie, na którem uchwalili wysłać delegację, która ma się udać do wicewojewody i przedstawić stanowisko cechu piekarskiego. Aż do rezultatów tej interwencji wypiek chleba pozostanie normalny.

Znowu napotkano na tajną nić sieci szpiegowskiej w Polsce.

Wojskowe władze D. O. K. Lublin w okresie od 16 do 21 bm. zlikwidowały rozgałęzioną organizację szpiegowską, działającą na terenie Rzplitej od połowy 1927 roku. Aresztowano przywódcę szajki Herasima Andryjula i dwóch jego pomocników kurjerów. Aresztowano ich w chwili przekraczania granicy, przyczem znaleziono przy nich materjał obciążający, składający się z planów połączeń kolejowych, objektów wojskowych, korespondencji itd.

Przejechana przez pociąg na stacji.

Stacja Dąbrowa Górnicza była widownią tragicznego wypadku. Gdy 19-letnia Janina Rabędzianka, uczennica seminarjum w Sosnowcu, aby zdążyć na pociąg, przebiegała przez tory, dostała się pod koła manewrującego parowozu, który przejechał ją wpół, powodując natychmiastową śmierć. Winę ponosi zarząd stacji, który nie zabezpieczył torów przed przechodzeniem przez pasażerów.

Na marginesie.

Lampy, bez których możeby się obeszło. Co robi policja? Od czego jest policja?

Bydgoszcz, w czerwcu.

Parę miesięcy temu ulica Gdańska otrzymała nowe stojące lampy gazowe.

Ludzie dalej myślący kiwali głowami, rozumując słusznie: przecież budujemy wielką elektrownię i w najbliższym czasie miasto dostanie elektryczne oświetlenie ulic, więc poco ta instalacja na tak krótką metę?

Ale znaleźli się ludzie jeszcze głębiej myślący, którzy kombinowali: widocznie stare lampy były już zupełnie do niczego, skoro bodaj na tak krótki czas musiano je zastąpić nowymi!

I umysły uspokoiły się

Ale teraz jesteśmy świadkiem nowego widowiska. Magistrat czy też gazownia (bo to wszystko jedno) wymienia te same lampy stojące na lampy wiszące łukowe.

Poco i naco? Czy te sprawione przed paru miesiącami lampy stojące były tak kiepskie, że nie wytrzymałyby ani dwóch lat na swoich stojakach?

Bo do dwóch lat ulice Bydgoszczy zostaną już chyba elektrycznie oświetlone?

W ten sposób umysły znów się niepokoją.

* * *

Onegdaj przy Dworcowej ulicy taksówka przejechała znowu kobietę z dzieckiem.

Znowu — bo wypadki takie są w naszem mieście na porządku dziennym.

Działy się przykre sceny, nim kobietę i dziecko wydobyto z pod samochodu.

Powtarzamy — za często dzieją się te sceny jak na prowincjonalną, cichą i spokojną Bydgoszcz!

Winę tego ponosi policja. Szoferzy hulają i rozjeżdżają ludzi, bo policja patrzy na to obojętnem, prawie łaskawem okiem.

Wystarczy obserwować przez parę minut ruch automobilowy na placu Teatralnym u wylotu ulic Gdańskiej i Jagiellońskiej. Jet to, że tak powiemy, punkt wypadowy dla jurnych panów szoferów. Z głębi sąsiednich ulic wpadają oni na plac Teatralny niczem wozy rakietowe w stratosferę — a na krzyżowym punkcie tych ulic stoi wprawdzie posterunkowy, ale z miną tak nieszczęśliwą i bezradną, jakby nie posiadał żadnej instrukcji w tym kierunku, że na podobnych miejscach należy jechać powoli, uważnie i ostrożnie.

To też niedawno szofer pod Klaryskami przejechał i w straszny sposób zmasakrował znaną artystkę teatralną.

A działo się to na oczach posterunkowego, który przecież stał tam ze swoim białym kijaszkiem!

Cóż się dopiero dzieje tam, gdzie tego srogiego pana brakuje?

Policja poznańska ogłasza co miesiąca statystykę, ilu szoferów za nieprawidłową jazdę pociągnęła do odpowiedzialności, ilu takim buńczucznym panom odebrała kartę jazdy Rejestr ten co miesiąca wykazuje kilkaset kar.

W Bydgoszczy niema czegoś podobnego. Tu panują pod tym względem idealne stosunki. Tu policja raczej uważać musi, aby pieszy przechodzień nie rozdeptał szofera wraz z jego autem.

Habeant sibi! Ale ile razy szofer rozjedzie przechodnia, my z maniackim uporem krzyczeć będziemy: Co robi policja? Od czego jest policja?!

Zagorzała walka protestantów przeciw kandydaturze Smitha.

Nowy Jork. Partja demokratyczna nie ustaliła dotąd swego kandydata przy zbliżających wyborach prezydjalnych. Jeden z kandydatów demokratycznych gubernator Ritschie wycofał swoją kandydaturę. W tej sytuacji największe szanse wyboru posiadać będzie gubernator nowojorski Smith. Szanse jego zmniejsza jedynie fakt, że jest on katolikiem, wobec czego część głosów protestanckich, zwłaszcza w Stanach Południowych może być rzucona na rzecz kandydata republikańskiego Hoovera.

Biskup metodystów w Birmingham oświadczył publicznie, iż na konwencji stronnictwa demokratycznego w Houston przedłoży protest, zaopatrzony w 500.000 podpisów, przeciw nominacji katolika Smitha kandydatem partji do prezydentury Stanów Zjednoczonych. Biskup, który jest demokratą, zapowiedział, że w razie nominacji Smitha, on i jego przyjaciele głosować będą na kandydata republikańskiego.

Dobra rada.



Jak Zaleski powinien gadać z Waldemarasem!

Każdy chce być na własnych śmieciach.

Piszą nam z Warszawy:

Istnieją tu dwa zakłady naukowo-pedagogiczne francuskie: liceum (szkoła średnia) i instytut, poświęcony wykładom z zakresu kultury, cywilizacji, literatury i romanistyki. Pierwszy z nich powstał przed kilku laty, aby dzieci dyplomacji, uwierzytelnionej przy rządzie naszym, mogły odbierać wykształcenie. Oczywiście, nie zatrzaśnięto drzwi przed młodzieżą krajową i dopuszcza się ją do uczelni bez żadnych przeszkód. Ciekawy jest jednak stosunek zakładu do naszego państwa. Ponieważ powstał w okresie jeszcze grząskim, gdy wiele spraw przemykało się i prześlizgiwało ponad ustaleniem ich prawnych podstaw, pozostał domeną, jakby eksterytorjalną. Liceum jest zależnem bezpośrednio od ministerstwa oświecenia w Paryżu, zatem od czynnika obcego, stanowiącego część składową rządu mocarstwa odrębnego. Prawda, mocarstwo to jest z nami związane węzłami politycznej przyjaźni, ale uczucia podobne i rzeczywistość bardzo zresztą cenna i pokrzepiająca, nie mogą i nie powinny odłogiem pozostawiać kwestji, należącej do suwerenności każdego samodzielnego państwa. Kontrolę nad liceum sprawuje geograficznie najbliższy uniwersytet francuski w Nancy (Lotaryngja), albowiem podług pojęć i systemu, panującego za Wogezami, drugą część egzaminu dojrzałości (bakalaureat) składa się na wszechnicach. I obecnie jako wizytator z ramienia Francji przy końcowym egzaminie (część pierwsza), był czynny jeden z profesorów nadmienionej wyższej uczelni. Wytworzyło się zatem położenie dość dziwne. Na naszym rdzennym gruncie i to w samej stolicy rozkwitła i szeroko rozpostarła skrzydła instytucja, podobna do wolnego ptaka, kierowanego w locie przez macierzyste zwierzchnie władze, nie podlegające i, nie ulegające naszym w żadnym a w żadnym stopniu! Jaskrawość dziwotworu stanie dopiero w prawdziwie rażącem oświetleniu przy rozważeniu, że mnóstwo polskich dzieci kształci się w liceum, wyzwolonem ze wszelkiej zależności od obowiązujących tu przepisów, norm i postanowień! Niewątpliwie, nasza miękkość, ustępliwość i chorobliwe „nie wypada“ złożyły się na stan, jedyny w swoim rodzaju. Mniejsza o to, kto jest odpowiedzialny za dopuszczenie i tsworzenie cudactwa.

W końcu, zaczęło się naszej biurokracji w ministerstwie W. R. i O. P. roić, że przecież niezupełnie jest sprawa w porządku. Orzech ciężki do zgryzienia wobec usankcjonowania poniekąd faktu. A, przecież niepodobna pomyśleć, aby tu, gdzie jesteśmy gospodarzami i włodarzami u siebie, istniała placówka kulturalna, rodzaj przedłużenia cudzej mocarstwowości, nastawiona zupełnie na jej rozkazy. Ubiegłego roku zjawił się delegat naszej najwyższej magistratury oświatowej przy egzaminie, ale mu dano do poznania, że nikt nie pojmuje celu tego przybycia!! W bieżącym, już pogodzono się. Nastąpiła chwila koniecznego uregulowania przeoczeń i zaniedbań. Podobno Francja chce czy proponuje, aby pierwsza część matury, nie uprawniająca we Francji do wstąpienia na uniwersytet, była tu uznaną za równoznaczną z naszym patentem dojrzałości. Naturalnie, na taki punkt wyjścia zgodzić się nie podobna, owszem powinno się dołożyć wszelkich starań, aby naprostować całą sprawę i domagać się zwierzchnej kontroli polskich właściwych czynników nad zakładem. Z pewnością rząd zaprzyjaźnionej republiki zrozumie, że nie odgrywamy rolę dawnej Turcji, w której na podstawie t. z. kapitulacji budowało się państwo w państwie, albo Chin cesarskich z rozmaitemi „setlements“ i przywilejami, zachwiewającemi suwerenność kraju. Oto, uchylenie rąbka jeszcze z jednego szczególiku, świadczącego, jak niefrasobliwość i nieprzewidywanie, sprowadzają niepożądane skutki i rodzą zbędne „kwestje“.

W. K.

Stypendja kolejowe dla studentów.

Warszawa, (PAT). Ministerstwo Komunikacji opracowało projekt utworzenia specjalnego funduszu stypendjalnego dla studentów wyższych szkół akademickich, celem zachęcenia ich do poświęcenia się służbie kolejowej i przyciągnięcia w ten sposób młodych, fachowych sił do pracy w tej, tak ważnej dla państwa dziedzinie gospodarki komunikacyjnej. Fundusz ten składałby się narazie ze 100 stypendjów po 120 zł. każde na przeciąg od 1 października rb. do 30 czerwca roku przyszłego. Kilka stypendjów wyznaczono w guldenach gdańskich dla studentów Polaków, studjujących na politechnice w Gdańsku.

Projekt Ministerstwa Komunikacji, uzgodniony z zainteresowanemi Ministerstwami, ma wszelkie szanse przejścia.



Sam Jacek Furdyga donosi:

Wczoraj jakoś Dziadek rychlej zrobił fajerant, kazał mi ściągnąć sobie buty, wdział piżamę i powiada:

— Jacuś, zapaliłbym cygaro.

Ano wyjąłem z pudełka ładnego kabanosa, odgryzłem szpic, dałem ognia z benzynówki i mówię:

— Zakurz sobie, Dziadziu, bo lepiej, abyś robaka w dymie, niż w gorzale topił. Kiepski mieliśmy tydzień. Moraczewskiego złodzieje obkradli, dolary i złotówkową gotowiznę mu zabierając. Podobno mogli byli i samego Moraczewskiego ukraść, a nie zrobili tego, patrjoty zatracone! Szkoda, bo naród nie płakałby za Moraczewskim, a Ty też prędko byś się jakim innym Sławkiem pocieszył.

— Jesteś, Jacku, bałwan kwadratowy i szkoda jeno, że takiego darmozjada żywię u mojego boku. Zabierz dziś Moraczewskiego, to tak jakbyś mi nerki z wnątrza wyjął. Pomnij tylko, że aby dziś konstytucję ździebłko zmienić, to w Sejmie o to całą awanturę przechodzić będę musiał. A jakoż w zaraniu tej biednej Ojczyzny było, gdybyśmy żadnej jeszcze konstytucji nie mieli? Zawołałem Moraczewskiego i mówię: Jędrek, wal konstytucję! Aby mi do trzech dni była gotowa! A on na to: rozkaz, panie marszałku! i już na drugi dzień z kajetem przychodzi i powiada: Jest konstytucja do usług pana marszałka! Podobno do północy ślęczał nad nią i z jakie pięć stalówek połamał, nim wszystkie paragrafy jak się patrzy skombinował, uzgodnił i do kupy złożył. Taki ci był służbisty chłop z niego. Spróbuj ty dziś nową konstytucję wydębić. Pięćdziesięciu do niej potrzeba, co taki Moraczewski sam jeden na kolanie i bez noc zrobić umiał.

— Może Ty masz i recht, Dziadziu. Tylko ja myślałem, że szewc szewcowi nie równy i co innego zładzić papucze ze starego dywana, a co innego lakierki do foxtrotta. I dlatego więcej niż Moraczewskim martwiłem się Bartla chorobą. Podobno obłożny jest i tylko mu nos z pod pierzyny sterczy. Niewiem, jaki go tam medyk kuruje, ale przydało by się zagrozić mu, że jak Bartla nie stanie, to i on pójdzie do Antokolu rekolekcje odprawować. Wiele spraw politycznych wyimaginować sobie potrafię, ale do każdej Bartel jest tak potrzebny, jak chrzan do parówki. Dalibyśmy to sobie bodaj z takimi urzędnikami radę, gdyby jego nie było? Inny także wszystko by im przyrzekł i głowiłby się potem, jakby tego dotrzymać. A Bartel nie. On jest kombinator i każe się urzędnikom martwić o to, co im obiecał. Niechby Zaleski jego talent miał, to Waldemaras już by się dawno powiesił.

— Gdyby ja innych zmartwień nie miał, jak z tym kocmołuchem paskudnym!

— I ja to mówię, Dziadziu. Gorszy Sejm i te różne w nim mąciwody. Jugosławja miała szczęście i dalibóg szkoda, że my na ten sam fortel nie przyszli. Postawić było w naszej skupczynie warjata, któryby do opozycji jak do kaczek strzelał. W Jedynce z pewnością znalazłby się taki ofiarnik. A zresztą czy my Strzelca mamy od parady tylko?

Nic już na to Dziadek nie odpowiedział, ino myślał długo, aż go śpik zmorzył.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 23 czerwca 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Zenona, Bogusławy, Agrypiny.
Jutro: Jana Chrzciciela.
Wschód słońca o godz. 3,36.
Zachód słońca o godz. 20,27.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 18 bm. do poniedziałku 25 bm. dyżurują:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa,
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę, z powodu tradycyjnych wianków przedstawienie zawieszone.

Jutro, w niedzielę, ukaże się po raz pierwszy komedja Bolesława Gorczyńskiego p. t. **„Rzeczywistość"**. Reżysersko opracował komedję Michał Melina. Świetne opracowanie przedstawienia daje gwarancję niezwykłych wrażeń artystycznych. W dziale operetki czynią się intensywne przygotowania około głośnej operetki L. Falla **„Miłość cygańska"**.

W poniedziałek **„Róża Stambułu"**, operetka L. Falla zakupiona przez Tow. Uniwersytetu Robotniczego. Początek o godz. 7,30.

Generał Nobile uratowany.

Obcy to nam człowiek, a jednak jakżeż bardzo przejmowaliśmy się jego losem. Niewiele brakowało, a byłby życiem przypłacił swoją odwagę a naszą bezmyślność i niezaradność.

Naszą — to znaczy rządu włoskiego, a w dalszej konsekwencji i całego cywilizowanego świata.

Bo zważmy tylko:

Na każdej większej stacji kolejowej stoją przygotowane t. zw. pociągi ratownicze, aby ruszyć z pomocą na pierwszą zaraz wiadomość o jakiejkolwiek kolejowej katastrofie.

W każdem miejscu kąpielowem rozmieszczone są na brzegu pasy ratunkowe, aby móc je natychmiast rzucić tonącemu.

Niema dziś miasta, gdzieby nie czuwała i każdego czasu nie była gotową do wyruszenia straż pożarna na wypadek ognia.

Gdyby wybuchła zaraza, powódź czy inna katastrofa, zagrażająca życiu ludzkiemu, czuwa zawsze Czerwony Krzyż, aby ruszyć z pomocą.

W Bydgoszczy i wszędzie po większych miastach są karetki pogotowia sanitarnego, spieszące z pomocą na pierwsze zawołanie.

A jakże było z ekspedycją generała Nobile, co do której możliwość katastrofy była tak prawdopodobną, tak bardzo prawdopodobną!

Nie przewidziano i nie przygotowano na ten wypadek nic. To też miesiąc trwało, nim zorganizowano ekspedycję ratunkową. Ocalił go Maddalena na kilka minut przed dwunastą godziną.

A przecież gdy „Italia" z Kingsbay wzbijała się w powietrze do lotu polarnego, to równocześnie nie w jednem, ale w kilku najbardziej eksponowanych a jeszcze dostępnych okolicach podbiegunowych powinny były stać gotowe do wyruszenia ekspedycje ratunkowe.

Nobile rozbił się 20 maja, i akurat w miesiąc później, bo 20 czerwca, hydroplan Maddaleny zrzucił mu broń i prowiant na krę lodową.

A można było to samo uczynić w parę dni po katastrofie!

— **Na odmalowanie kościoła św. Trójcy** złożył sędzia polubowny p. Gierszewski 20,— zł, na kościół na Szwederowie 20,— zł, na kościół na Czyżkówku 10,— zł.

— **Na dom sierot im. Henryka Dietza** złożył sędzia polubowny p. Leon Romański 20,— zł.

— **Sekcja przemysłowo-handlowa „Rodziny Wojskowej"** (Koło Bydgoszcz) urządza w październiku br. wystawę robót ręcznych członkiń R. W. Panie, któreby chciały wziąć niewielkie zaliczki na roboty, zechcą się zgłosić po nie do przewodniczącej sekcji p. Sokołowskiej (koszary 62 p. p.) do dnia 20 lipca.

— **Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce:** Naogół dość pogodnie, przy zachmurzeniu zmiennem lub umiarkowanem nieba. Na północy kraju chmurno, miejscami możliwy przelotny opad. Nieco cieplej. Słabe wiatry zachodnie.

— **50-lecie samodzielnej pracy zawodowej.** W tych dniach obchodzi p. Franciszek à Paulo Schoffer, zam. przy ul. Leszczyńskiego nr. 100, jubileusz 50-lecia samodzielnego prowadzenia zakładu fotograficznego. Zacnemu obywatelowi, którego nazwisko w organizacjach społecznych chlubnie jest zapisane, serdeczne „Szczęść Boże!" w dalszej pracy.

— **Noc świętojańska,** to noc cudów i czarów, spowita w niezliczoną ilość prześlicznych podań i legend. Każdy, kto chce poznać jedną z takich baśni o nocy świętojańskiej, niech pośpieszy na wieczornicę, którą urządza w niedzielę o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim przy Farze Stow. Kat. Abstynentów Bydgoszcz-Bielawy. W programie deklamacje, śpiewy, wykład oraz sztuczka teatralna w 3 odsłonach „W krainie baśni". Wstępne 50 gr, dla abstynentów, harcerzy i członków Stow. Młodzieży 25 gr.

— **Loterja fantowa.** Staraniem IV. drużyny harcerskiej przy żeńskiej szkole wydziałowej odbędzie się loterja spożywcza w dniu 24 bm. od godz. 10—16 w szkole wydziałowej, przy ul. Konarskiego 1. Cena losu 30 gr Zysk przeznaczony na kolonję letnią.

— **Kursy „Rodziny Wojskowej".** Sekcja kulturalno-oświatowa „Rodziny Wojskowej" (Koło Bydgoszcz) otwiera z dniem 1-go października br. **kursy muzyczne** dla rodzin wojskowych po przystępnych cenach. Na kursach wykładać będą znane na terenie bydgoskim siły. Klasę śpiewu obejmie śpiewaczka kameralna p. Julja Gorzechowska; „Kurs starszy" fortepianu prof. Mira Polheimowa, kurs młodszy prof. Alice Tobiasz; klasę skrzypiec obiecuje poprowadzić prof. Popławski, dyrektor Konserwatorjum Toruńskiego; teorję, harmonję i historję muzyki prof. Rychter, również z Konserwatorjum toruńskiego. Osoby cywilne będą mogły uczęszczać na kursy, mając polecenie dwóch członkiń „Rodziny Wojskowej". Równocześnie sekcja otwiera **kurs rytmiki** pod kierownictwem wykwalifikowanej rytmiczki p. Mokryckiej. Szczegółowych informacyj udziela sekretarjat R. W. (ul. 3-go Maja nr. 24) do 1 lipca w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19, po 1-ym lipca we środy od godz. 17—19.

— **Z Konferencji Prezesów.** Z powodu małego zainteresowania Konferencja Prezesów w ub. piątek nie obradowała.

— **Podziękowanie.** Tow. gimnast. „Sokół" XII. konny czuje się zobowiązany złożyć podziękowanie Szan. Obywatelstwu i pp. Kupcom za ofiarowane nagrody z okazji konkursów hippicznych w dniu 3 i 13 maja br.: Wydawnictwu „Dziennika Bydgoskiego", pp. jubilerowi Deglerowi, K. Starkowi, B. Starkowi, Rachmielewskiej, Cz. Biernackiemu, St. Grabianowskiemu, A. Kalkstein-Osłowskiemu, J. Pilaczyńskiemu, L. Konieczce, dyr. Palejowskiemu, Janowi Idzikowskiemu, Browarowi Bydgoskiemu, W. Weynerowskiemu, firmie „Polon" dla handlu i przemysłu, Cz. Mateckiemu, Gastronomji, Kotowskiemu, Ant. Fiałkowskiemu, St. Zimochowi, M. Siuchnińskiemu, adw. Maciaszkowi, paniom H. i M. Garczyńskim, firmie Skóra i Ska, firmie Henryk Bon i Syn, Bogaczowi, Fr. Kłos i Syn i W. Millnerowi.

— **Cech szewski** organizuje w dniach 25—28 bm. kurs fachowy klejonego obuwia systemu „Ago". Demonstrowany będzie wyrób nowego obuwia i wszelkie reperacje systemu klejonego oraz farbowanie skóry we wszystkich kolorach, jak i klejenie obuwia gumowego, które się tak bardzo w ostatnim czasie rozpowszechniło. Kurs ten będzie jedyny tego rodzaju na miejscu, a wobec jego ważności uprasza się o jaknajliczniejszy udział członków cechu i czeladzi oraz terminatorów. Zgłoszenia przyjmuje p. cechmistrz F. Grabowski, Pomorska 11. Instruktor przybędzie z fabryki chemicznej „Atlas Ago" w Mölkau pod Lipskiem.



Obchód Wianków

w Bydgoszczy
odbędzie się
w sobotę, 23. b. m.
na Brdzie przy moście Gdańskim.
Szczegóły w afiszach.

— **Dzisiejsze wianki,** aby zyskały na ożywieniu i uwypukleniu właściwości piękna obchodu w wieczornych godzinach oświetli zupełnie bezinteresownie doskonałymi reflektorami systemu „Kandem" Lipsk firma Konstanty Sokołowski w Bydgoszczy, ul. Św. Trójcy 12d. Reflektory wymienione służą znakomicie do oświetlania fasad budynków i gmachów oraz skrzyżowań ulic, wywołując blaskami niezwykle miłe i estetyczne wrażenie.

— **Z muzyki kościelnej.** Pani **Irena Marja Felicka,** artystka-śpiewaczka, znana ze swych popisów w radjo poznańskiem — śpiewać będzie w niedzielę w kościele Farnym na Mszy św. o godz. 12.

— **Ku uwadze Cechów rzemieślniczych!** Przedłużony został termin składania podań o zatwierdzenie nowych statutów cechowych, korporacyj i stowarzyszeń przemysłowych już istniejących o 2 miesiące. Ostateczny termin składania wymienionych podań upływa zatem z dn. **16 sierpnia 1928 r.** Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy napomina cechy, które podań dotąd nie złożyły, by uczyniły to bezzwłocznie, nie chcąc być zlikwidowanemi mocą prawa. Wzory statutów i inne otrzymać można w sekretarjacie Izby (Gdańska 154 II. p.) za zwrotem kosztów własnych.

Olbrzymia ilość zgłoszeń do regat międzyklubowych i międzyszkolnych.

W piątek wieczorem upłynął termin zgłoszeń do regat międzyklubowych w Bydgoszczy, które odbędą się, jak wiadomo, w niedzielę 1 lipca rb. na wspaniałym torze regatowym w Brdyujściu. Do 16 biegów zgłosiło się 22 towarzystw wioślarskich i to z Warszawy, Krakowa, Poznania, Bydgoszczy, Gdańska, Torunia, Grudziądza, Włocławka, Płocka, Grodna, Świecia i Chełmży. Ogólna ilość łodzi zgłoszonych przez poszczególne towarzystwa wynosi 65. Do zawodów stanie razem 305 wioślarzy. Wszystkie biegi zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie. O mistrzostwo miasta Bydgoszczy w biegu czwórek z sternikiem ubiegać się będzie 5 czołowych towarzystw, zaś o wspaniałą nagrodę wędrowną „Dziennika Bydgoskiego" walczyć będzie 8 . Do biegu pań zgłosiły się akademiczki z Warszawy i wioślarki z Bydgoszczy. Najciekawsze będą naturalnie 3 próbne biegi eliminacyjne na Olimpjadę w Amsterdamie. Tak wielka liczba zgłoszeń świadczy najlepiej o tem, że nasi wioślarze polscy uważają tor w Bydgoszczy jako najlepszy w Polsce i należy się spodziewać, że regaty wszechpolskie o mistrzostwo Polski w niedzielę 8 lipca rb. zgromadzą jeszcze o wiele większą ilość zawodników.

I. zlot Młodych Polek okręgu bydgoskiego.

W niedzielę 24 i poniedziałek 25 czerwca.

PROGRAM ZLOTU.

Dzień I.

Godz. 8,30: Zbiórka w ogrodzie Patzera (ul. św. Trójcy 9).

Godz. 9,00: Uroczyste nabożeństwo zlotowe, połączone z poświęceniem sztandaru S. M. P. „Iskierki" (Miejska Szkoła Handlowa). Kazanie wygłosi ks. kan. Schulz, gen. sekretarz Zw. Mł. Polek z Poznania.

Godz. 10,00: Uroczyste otwarcie zlotu w Teatrze Popularnym (w ogrodzie Patzera).

Godz. 12,30: Pochód z orkiestrą ulicą Kordeckiego, Jagiellońską na Stary Rynek (defilada).

(Po południu)

Godz. 3,30: Zbiórka na dziedzińcu szkoły św. Trójcy (ulica Kordeckiego).

Godz. 4,00: Otwarcie wystawy prac druhen w sali gimnastycznej przy szkole św. Trójcy.

Godz. 4,15: Zawody w palanta, walkę narodów, korowody itd.

Godz. 6,00: Konkurs kół śpiewaczych S. M. P. w szkole św. Trójcy.

Godz. 7,15: Rozdanie nagród i zakończenie I-go dnia Zlotu.

Godz. 8,00: Przedstawienie teatralne.

Dzień II.

Godz. 10,00: Zbiórka na salce przy kościele św. Trójcy, poczem zwiedzanie miasta.

Godz. 2,00: Wycieczka parostatkiem do Brdyujścia.

Zlot Sokolstwa Okr. V.

w niedzielę, dnia 1 lipca w ogrodzie PATZERA.

Do wszystkich gniazd „Sokolich“ okr. V.

Wszyscy doskonale rozumieją ogromne znaczenie zlotu naszego Okręgu, od którego dzieli nas zaledwie kilka dni.

Liczebny udział druhen i druhów w zlocie, oraz jakość jego pokazów stanowić będą o powodzeniu i upamiętnieniu naszego zlotu, to też po raz ostatni wzywamy gniazda do przygotowań i propagandy zlotowej. Udział w zlocie Okręgowym jest obowiązkiem każdego sokoła.

Przybywajcie wszyscy starzy druhowie, którzyście wiek życia swojego strawili w wiernej służbie ideałem młodości, by chwilę uroczystego wzruszenia odmłodzić serca i pokrzepić wolę. Wam bowiem nie czas jeszcze na odpoczynek.

Przybywajcie wy wszyscy młodzi, którzy wstępujecie na drogę obowiązku twardego nieraz, byście się utwierdzili w słuszności naszej sprawy.

Wzywamy was wszystkich! — Przybywajcie jak najliczniej na zlot Okręgowy w dniu 1 lipca.

Dziś już: Czołem! Wam wszystkim, co karni powodowani jedną myślą przybędziecie na zlot,

Czołem!

(—) Malczewski, prezes V Okręgu.

— **Rzeźnicy zrzeszeni w Związku Polskich Rzeźników Hali Miejskiej** obchodzą w dniu jutrzejszym uroczystość poświęcenia sztandaru. Na program uroczystości składa się m. in. msza św. o godz. 9 w kościele Serca Jezusowego, pochód do grobu Nieznanego Powstańca, akademja w Resursie Kupieckiej, koncert tamże oraz zabawa.

— **Wielka zabawa Sokoła.** Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz V Okole-Wilczak urządza w niedzielę, dnia 24 bm. w ogrodzie i w salach p. Patzera wielką zabawę czerwcową, połączoną z międzymiastowemi wyścigami kolarskiemi, oddziału kolarzy „Sokół“ Bydgoszcz V. Program nast.: Godz. 1,30 — wymarsz kolarzy z ogrodu p. Patzera na miejsce startu, przy ul. Szubińskiej. Godz. 4 — wielki koncert orkiestry sokolej w ogrodzie p. Patzera pod batutą kapelmistrza druha Adamskiego. Podczas koncertu strzelanie do tarczy o nagrody, loterja fantowa, gra w kostki i zabawy towarzyskie i różne niespodzianki. Godz. 8— Tańce na sali. O liczny udział członków i gości uprzejmie prosi zarząd.

— **Wielki koncert „Sokoła“ V.** Z okazji otwarcia sezonu sportowego urządza Towarzystwo gimnast. „Sokół“ Bydgoszcz V. (Wilczak-Okole) w niedzielę 24 bm. wielki koncert popołudniowy w ogrodzie Patzera. Podczas koncertu strzelanie do tarczy, gra w kostki, zabawy towarzyskie i występy sokołów. Z nastaniem zmroku zabawa taneczna.

— **Przedstawienie w Teatrze Popularnym w ogrodzie Patzera.** Na życzenie publiczności wyrażone w prasie po przedstawieniu malowniczej baśni ludowej w 7 odsłonach p. t. „Dobra córka“, przystępuje Koło sceniczne S. M. P. Miejskiej Szkoły Handlowej do jej powtórzenia dziś, w niedzielę, o godz. 8 wieczorem. Bilety przy kasie po 1 i 1,50 zł.

Z sali koncertowej.

Koncert Konserwatorjum Winterfelda.

W środę, dnia 20 czerwca popisywali się uczniowie kursów średnich i wyższych konserwatorjum Winterfelda, w sali Kasyna Cywilnego.

Uczenice pani Jezierskiej wykazały technikę i dobrą pamięć. Wystarczyły te dwie małe próby, aby przekonać się, że w pani Jezierskiej, znanej nam już dobrze z własnych jej artystycznych występów, pan dyrektor Winterfeld posiada siłę pedagogiczną o bardzo poważnych walorach. Uczenice pana Bergmana, grające utwory Mendelssohna, Schumanna, Schuberta, są już cośkolwiek zaawansowane. Znać było, że rozumieją swego profesora i stosują się do jego wymagań artystycznych. Chopina Scherzo h-mol zainterpretował p. Lewiński (uczeń p. Bergmanna) technicznie bez zarzutu, nie wniknął jednak jeszcze w tajniki psychologiczne tegoż utworu. Panna Kuhnertówna jest uczenicą bardzo jeszcze młodą, a kroczącą już po ścieżkach górnych. Talent u tej panienki jest wybitny, natura nawskróś muzykalna. Wspaniale grała 1. część z koncertu a-mol Griega, z towarzyszeniem orkiestry uczniowskiej. Także p. Cohnówna dokładnie grała z Mozarta koncertu fortepianowego es-dur część pierwszą, a orkiestra pięknie do niej się zastosować umiała, pod mistrzowską batutą dyrektora.

korzystnie z dwoma kwintetami. Liczni słuchacze demonstracyjnie oklaskiwali pana Winterfelda. Uczeń p. Hecht-Heufeldowej Arnold Szweda, jest z pośród skrzypków najwybitniejszy. Zauważyłem tylko u niego, jak i zresztą u wszystkich skrzypków (z wyjątkiem juniora Winterfelda, który grał Wieniawskiego na bardzo dobrym instrumencie, lecz z pewną przesadną elegancją), że rzuca smyczkiem na struny przy karafulce, co powoduje nieprzyjemny skrzyp i świst, zabijający piękność tonu. Wyszczególniam jeszcze młodego czelistę Nosala, umiejącego wniknąć w treść muzyczną swego partu. Z niego będzie artysta. Pani Rehbein, której akompaniował z subtelnością p. prof. Piotrowski, śpiewa altem pewnym i pięknie brzmiącym. Tempa były u wszystkich jej pieśni nieco rozwlekłe, co przyćmiło jeszcze nastrój smętnych, płaczące wierzby przypominających pieśni.

Konserwatorjum pana Winterfelda ma w Bydgoszczy od dawna ustaloną tradycję. Wysoki poziom tejże uczelni daje uczniom gwarancję, że pod kierownictwem wybitnego dyrektora i doskonałych pedagogów mogą dopiąć wysokich szczytów artyzmu i kultury. Świadczył o tem ostatni koncert. To też wszystkim wykonawcom z dyrektorem na czele składamy nasze szczere powinszowanie. Per aspera ad astra!

Małecki.

Zjazd XXI okręgu Wielkopolskiego Związku Kół Spiewaczych.

Jutro, w niedzielę odbędzie się w Bydgoszczy zjazd Kół śpiewaczych naszego okręgu, połączony z uroczystością „Święta Pieśni“. Do śpiewów ogólnych stanie około 600 śpiewaczek i śpiewaków. — W niedzielę rano o godz. 7,30 zbiórka wszystkich towarzystw w „Ognisku“ ul. Jagiellońska nr. 71. Pochód wyrusza z orkiestrą kolejarzy o godz. 7,35 do kościoła św. Trójcy. Po nabożeństwie udadzą się towarzystwa do Strzelnicy — ul. Toruńska nr. 175. — Tutaj nastąpi otwarcie zjazdu i generalna próba śpiewów ogólnych. O godz. 12,30 popisy konkursowe w Teatrze Miejskim. W strzelnicy, o godz. 16 początek koncertu instrumentalnego orkiestry kolejarzy oraz o godz. 16,30 popisy chórów. O godz. 20 ogłoszenie wyniku konkursu. Pośpieszmy wszyscy w niedzielę do strzelnicy — do pieśniarzy!

Redaktorowi Janowi Tesce w dniu imienin.

Łatwo mi nagiąć mój rym dziś do życzeń,
Gdy człek tak zacny obchodzi swe święto.
Więc prosto z serca, bez żadnych obliczeń,
Walę ten wierszyk z duszą uśmiechniętą,
Bo się nie czuję tak wielki i chmurny,
Aby koniecznie włazić na koturny.

Pocoż koturny, kiedy solenizant
Tak pełen zdrowia, siły i pogody
I w walce życia nie żaden partyzant,
Ale rycerzyk junaczy i młody,
Zawsze zwycięski, zawsze w ofenzywie,
W pracy, w oracji, w piórze i przy piwie.

A więc Ci życzę, drogi redaktorze,
Do jakich stu lat tej ślicznej żywizny,
Która najgorsze ugory przeorze,
Jeśli w tem widzi szczęście dla ojczyzny,
I choćby tysiąc djabłów biegło na łów,
Nigdy nie zdradzi swoich ideałów.

Do owych życzeń cóż mam dodać więcej
Tak by nie trzeba wieść najmniejszych sporów?
„Dziennik Bydgoski“ niech ma sto tysięcy
Płacących pilnie prenumeratorów,
I choć go żaden nie wspiera mandaryn,
Niech się rozwija jak bujny rozmaryn.

Przy końcu życzę, abyś mi na lipiec
Przyznał podwyżkę (strasznie tęsknię do niej),
Bo jakże mogę dobyć ton ze skrzypiec,
Gdy mam tak mało od was kalafonji?
J gdy mi kasa czekiem nie odpowie
Czemże wypiję za Twe zacne zdrowie?

Henryk Zbierzchowski.

Ś. p. Marja z Pawelczyków Bigońska.

Bydgoszczy, a właściwie Polsce całej, ubyła jedna z tych postaci, które po śmierci pozostawiają po sobie ślad promienny, wpisując się do wielkiej księgi obywatelstwa niezatartemi choć skromnemi głoskami.

Do takich i należała i Marja Bigońska, matka b. posła Bigońskiego, zmarła wczoraj rano w naszem mieście w 74 roku życia.

Urodzona w Ciszwicy pod Jarocinem, wyszedłszy za mąż za Franciszka Bigońskiego, poświęciła się cała wychowaniu swych 4 córek i 4 synów. A mogła im dać wiele ze siebie, bo pracując za młodu dużo nad sobą, stała się sama skarbnicą głębokiej wiedzy i cnót narodowych i religijnych.

Brała niezmordowanie udział w życiu społecznem i w patryotycznych organizacjach. Pracowała wspólnie z Antonim i Janem Brejskim, zakładając Koła kobiet. Zrozumiała ona, że od kobiety - Polki zależy niemal wszystko, co prawy syn swej Ojczyźnie dać powinien.

Ofiarną pracę swoją wykonywała na terenie trudnym, bo na obczyźnie w Westfalji, dokąd ją losy, jak tylu innych rodaków, wraz z mężem zawiodły. W Castropie (pow. Dortmund) założyła Bractwo Matek Różańcowych, jedno z najstarszych jakie tam powstały.

W r. 1921 spełniło się jej najgorętsze życzenie: mogła wrócić do Ojczyzny, dumna i szczęśliwa, że i ona przyłożyła rzetelną cegiełkę do jej oswobodzenia.

Jeszcze u. r. obchodziła złote gody weselne, otoczona liczną rodziną, dziećmi, wnukami i prawnukami, opromieniona miłością wszystkich tych, którzy ją znali i cenić się nauczyli.

Zmarła wczoraj rano, zaopatrzona św. Sakramentami, po długich i bolesnych cierpieniach.

* * *

„Dziennik Bydgoski“ p. Bigońskiemu jako swemu redakcyjnemu koledze, zasyła wyrazy głębokiego współczucia.

O terminie pogrzebu doniesiemy w poniedziałkowym numerze naszego pisma.



U golibrody.

— Pan czytał teatralnego inseratu od pana Stoma? On przyjmuje adeptki na szpiwu i na baletowe tańcówki. To ja chciał pana redaktora prosić o protekcję do pana Stomy. Dla kogo?... dla moi żony. Kubita dużo mi kosztuje a nie daje żadnego zarobku. Naco mi darmozjada w domu? Tak ja ji powiedział: geh zum Stome zu balet! Nu, ji sze to bardzo spodobało. Pan redktor zna moi żony, co? Postawna kubita. Ile, trzysta funty? To pan ji za nisko otaksował. Trzysta oszemdziesiąt dwa, sage und schreibe! Pan Stomy bedzi muszjał pod sceny dać trawersy.

Pan widział nogi moi żony? Szkoda. Stopy ma jedny jak pan redaktor swoi oba. To jest u ni bardzo dobry warunek, bo kubita ma na czem stać, ma równowagi i nie przewróci sze. Kłopot bedzi tylko z ji brzuchem, bo ji sze bardzo kiwa na lewo i na prawo. Ale jak go sobi z bindem mocne zawiąże, to nie bedzi widać.

Mnie sze także dla ni podoba takiego ubocznego zarobku. Toalety prawie że nie poczebuje. Zresztą może sobi przefasonować moji majtki kąpielowy. W tym roku i tak nima widoku na kąpieli. Gdzie ja chodze sze kąpać? Nigdzie. A ten kąpielowy kawałek to zostawił u mnie goszcz. Jedny nogawki brakuje a w drugi są pare dziury. Ale mi to nie żenuje. Ja z temi majtki robi parady na Gdański i na placu Teatralnego. Zawiesze ich sobie na plecy, i wtedy moi kljenty sze dziwią: Schau, schau, nasz Katzendreck idzie sze kąpacz do Brdy!

Hańba sprzedawczykom.

Wykluczenie p. Kaźmierczaka z Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy.

Długo i szeroko **omawia się na zebraniach** publicznych i w organizacjach **niebezpieczeństwo napływu żydowskiego** do ziem zachodnich, które czuje się wśród nas dziś już jak w swoim własnym domu, kpiąc sobie z manifestacyjnych protestów. Doskonale zna żywioł semicki **ważniejsze punkty handlowe,** które za wszelką cenę chce zdobyć i też powoli zdobywa.

Takiem miastem na ziemiach zachodnich, będącym już dziś **ważnym ośrodkiem handlu, jest Bydgoszcz.** Społeczeństwo polskie winno zdać sobie z tego sprawę i w tej świadomości za wszelką cenę dążyć do ujęcia tej placówki handlowej w swoje ręce. Niestety brak nam tego przeświadczenia i obojętnie patrzymy lub nie chcemy spojrzeć nagiej prawdzie w oczy, że zamiast odpolszczyć Bydgoszcz, zażydzamy ją sami coraz bardziej. Dla rzekomo pozornego zysku Polacy zapełniają sklepy żydowskie, którzy w swej rutynie umieją nabierać kupujących

Co gorsze jeszcze, w ostatnich dniach, nęcony judaszowskimi srebrnikami, sprzedał Polak, **katolik, kupiec Wacław Kaźmierczak,** urodzony dnia 15 września 1890 r. w Poznaniu, z Antoniego i Ewy, z domu Palaga, swój sklep przy ul. Mostowej nr 3, sprowadzającemu się do Bydgoszczy żydowi. **Ofert polskich kupców,** a nawet kolegów swej organizacji, którzy chcieli nabyć ten sklep i niewątpliwie dla uratowania honoru tutejszego polskiego społeczeństwa byliby się zgodzili na tę samą cenę kupna, którą sprzedawca od żyda uzyskał, bo nie odbiega ona bardzo od ceny podawanej przez Polaków, **Kaźmierczak nie przyjął** i potajemnie **zawarł umowę z bliższym mu przyjacielem — żydkiem.** Po dokonaniu tej transakcji podobno **wyjechał** sprzedawczyk mienia polskiego, niezawodnie **w celu kupienia interesu wzgl. jakiejś realności w innem mieście.**

Jeżeli rozważymy czyn Kaźmierczaka, to stwierdzić musimy, że rzucił straszną plamę na tutejsze społeczeństwo. Rumieńcami wstydu oblewa się prawdziwy Polak, przechodząc przy dawniejszej firmie **„The Gentleman"** przy ulicy Mostowej nr. 3. W najlepszym punkcie, bo w samem centrum miasta odstąpił skład żydowi, by rozpanoszył się wśród nas i powodzeniem swem zachęcał swych braci talmudzkich do sprowadzania się do naszego grodu. Wszyscy Polacy w Bydgoszczy i okolicy, dotknięci wielką ranę, zadaną ich patrjotyzmowi przez p. Kaźmierczaka, dołączają się do powziętych wobec niego uchwał Towarzystwa Kupców, których był członkiem i **wykluczają go z grona społeczeństwa narodowo-polskiego grodu bydgoskiego. Taki czyn nie godzi się z honorem prawego Polaka i katolika.**

Towarzystwo Kupców w Bydgoszczy, na swem plenarnem zebraniu w dniu 19 bm., nie zadawalniając się zwykłem wykluczeniem p. Kaźmierczaka z organizacji przez zarząd, uchwaliło rzeczywiście pochwały godny wniosek, by sprzedawców polskiej posiadłości wrogim nam mniejszościom, a przedewszystkiem żydom, **traktować na równi ze zdrajcami narodu polskiego,** których wyklucza się ze społeczności, z którym żadnemu prawemu Polakowi nie wolno przestawać, który nie godny jest powitania, a tem mniej litości i poparcia. Niech ten wniosek będzie **przestrogą** dla tych, którzy dają się uwodzić przez żydów, a uchwała Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy oby była uchwałą, obowiązującą całe zorganizowane kupiectwo. Członek **wyrzucony z organizacji cum infamia** winien jako taki być traktowany przez wszystkie bratnie organizacje nie tylko na ziemiach zachodnich, ale i w całej Polsce. Apel skierowany do członków Towarzystwa Kupców, winien być równocześnie apelem do całego społeczeństwa. Nie bądźmy pachołkami żydowskimi, ale nie miejmy też litości nad tymi, którzy dla mamony takimi się stali. Niech ci, którzy **nie posiadają poczucia narodowego,** odstępując swe realności żydom, umieją też z nich żyć, a **niech nie odwołują się więcej do poczucia rzeczywiście polskiego społeczeństwa. P.** Kaźmierczak, który tu odstąpił sklep żydowi, **niech popróbuje teraz nabyć posiadłość od żyda.**

Hańba i wstyd p. Kaźmierczakowi, który splamił polskie imię, całą swą rodzinę i polskie społeczeństwo miasta Bydgoszczy.

Życzymy mu razem z jego żydowskimi przyjaciółmi szczęśliwej podróży do Palestyny.

Przy ulicy Mostowej nr. 3, na miejscu dawnej firmy „The Gentleman", **jest dziś sklep żydowski.**

— **Cech szewski** organizuje w dniach od 25—28 bm. kurs fachowy klejonego obuwia systemu „Ago", i to: wyrób nowego obuwia i wszelkiej reperacji systemu klejonego, oraz farbowanie skóry we wszelkich kolorach, jak i klejenie obuwia gumowego, które się tak bardzo w ostatnim czasie rozpowszechniło. Kurs ten będzie jedyny tego rodzaju na miejscu wobec czego uprasza się o jak najliczniejszy udział członków cechu, czeladzi i terminatorów. Instruktor przybędzie z fabryki chemicznej „Atlas Ago" w Mölkau pod Lipskiem. — Zgłoszenia u p. cechmistrza F. Grabowskiego, Pomorska 11.

Dalsze szczegóły tragedji w rodzinie Haaków.

Zgrozą przejmujące sceny. — Matka siekierą dobija męża i córkę.

Podaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, że Elżbieta Haak, już w niedzielę 17 bm. zamierzała pozbawić się życia i w tym celu rzuciła się do kanału przy szóstej śluzie. Wyratowana przez przechodniów, została ona odwieziona karetką pogotowia do szpitala, z którego wyszła dnia 19 bm.

W domu, gdy cała rodzina zasiadła do kolacji, Elżbieta Haak, poczęła przekonywać rodzinę, że wszyscy muszą umrzeć i za jej też namową zgodzono się na wspólne dokonanie samobójstwa przez utopienie. W tym celu Elżbieta poczęła przy pomocy wiadra napełniać wielki kocioł wodą, w której następnie wszyscy troje zanurzyli głowy, probując w ten sposób pozbawić się życia. Gdy jednak się to nie udawało, powzięli zamiar poprzeżynania sobie żył.

Ojciec, wziąwszy nóż kuchenny, ponacinał córce żyły u obu rąk; matce jednak cięcia te wydały się za słabe, odebrała więc nóż mężowi i własnemi rękami (o zgrozo!) poprzeżynała córce żyły. Następnie ojciec tym samym nożem poprzerzynał sobie żyły u obu rąk oraz pokaleczył gardło. matka zaś przecięła sobie żyłę u jednej ręki; poczem ojciec i córka położyli się, matka zaś usiadła na krześle i wszyscy oczekiwali śmierci. Po chwili matka, uczuwszy ból, owinęła sobie zranioną rękę ręcznikiem; ojciec zaś jęcząc, prosił żony, aby go czem dobiła, iżby się długo nie męczył.

I nastąpiła rzecz straszna, zgrozą przejmująca; matka wziąwszy młotek, poczęła nim tłuc po głowach męża i córki, a gdy ojciec zażądał, aby wzięła siekiery i nią go dobiła, bo młotek sprawia mu ból i jest za słaby — matka to uczyniła. Krew się w żyłach ścina, gdy z obowiązku dziennikarskiego przychodzi opisywać tę zgrozę. Matka siekierą tłukła po głowach swych najbliższych.

Gdy jęki ucichły, matka myśląc, że już wyzionęli ducha, usiadła z powrotem na krześle. W jakiś czas jęki i charczenia się powtórzyły i nie wiadomo, czy ta matka bez serca nie byłaby jeszcze raz próbowała swego katowskiego dzieła, gdyby nie nadejście policji, która przybyła wezwana przez sąsiadów, słyszących jęki.

Odwieziono ich karetką pogotowia do szpitala. Ojciec i córka znajdują się obecnie w groźnym stanie, gdyż prócz upływu krwi, są oni ciężko potłuczeni przez matkę. Matce nie grozi żadne niebezpieczeństwo i rana jej nie jest ciężką, tak, że po nałożeniu jej opatrunku, osadzono ją w więzieniu.

Przestroga.

Gdy się zastanawiałem nad tem, jakich najwięcej jest na świecie dobroczyńców ludzkości, doszedłem do przekonania, że najwięcej tej kategorji ludzi na świecie jest — doktorów (pseudo-lekarzy — mówił już o tem Stańczyk).

Bo spróbujmy np. zawiązać sobie twarz chustką, wykrzywić boleśnie usta lub chwycić się za piersi lub żołądek, a w tej chwili znajdujemy bezpłatnych lekarzy, ofiarujących się ze swemi światłemi życzliwemi radami. Ci bezpłatni przygodni lekarze, są jednak mniej niebezpieczni, gdyż jeden zastosuje się do ich zresztą niewinnych przeważnie rad lekarskich, drugi pominie je i puści w niepamięć. Nie było prawie takiego wypadku, aby taki przygodny amator-lekarz kogo ze znajomych otruł lub mu zaszkodził na zdrowiu. Gorzej jest znacznie z takimi niedouczonymi lub wcale nieuczonymi lekarzami, którzy koło uniwersytetów zaledwie przechodzili i wcale nie wąchali medycyny, a którzy niechcąc się imać uczciwej a odpowiedniej dla ich uzdolnienia pracy, a chcąc żyć wygodnie i dostatnio, jak ten konik polny, który nie sieje, nie orze, a zbiera, podejmując się leczenia na podstawie zdobytych wiadomości u Icka felczera w małem miasteczku, u weterynarza podczas „praktyki" przy trzymaniu koni, u wiejskiego znachora i podobnych „filozofów medycznych".

Ci to panowie pseudo-lekarze, ogłaszając się i reklamując ze swem leczeniem, „by ulżyć cierpiącej ludzkości", nadużywają zaufania maluczkich, wyzyskują ich, nie przynosząc im ulgi, a raczej nieraz szkodę na zdrowiu.

W każdem małem, a zwłaszcza w dużych miastach, aż roi się od takich pokątnych bez nauki homeopatów, astrologów, znachorów itp. cudownych dobroczyńców ludzkości.

Ostrożnie więc z takimi panami, raczej w wypadkach zasłabnięć, zwłaszcza w ciężkich wypadkach, udawać się należy do prawdziwych lekarzy, którzy wiedzę swoją i praktykę zdobyli ciężką i mozolną pracą, a nie u znachorów lub kowali na wsi, lub też pośród bab w maglu. **Z. F.**

Z sali sądowej.

Zdemolowanie restauracji i pobicie posterunkowych.

Przed pierwszą izbą karną toczyła się rozprawa przeciw 28-letniemu Romanowi i 20-letniemu Pawłowi, braciom Salom z Bydgoszczy. Dnia 19 listopada ub. r. przybyli wieczór do restauracji p. Fajtanowskiego przy ulicy Nakielskiej bracia Sale i awanturując się, pobili p. Fajtanowskiego. Wobec tego dzierżawca restauracji p. Wróblewski wyrzucił ich i aby nie doszło do dalszych awantur, wyprosił wszystkich gości i zamknął restaurację. W krótką chwilę bracia w towarzystwie jeszcze dwóch osobników, wyłamali drzwi do restauracji i wpadłszy tam, potłukli wszystko, co im wpadło pod rękę — naczynia, butelki z napojami, stoły itd., czyniąc szkodę przeszło na 800 zł.

Zawiadomieni o zajściu posterunkowi Andrzej Nowicki i Piotr Stefan, udali się do mieszkania Salów, celem doprowadzenia ich do komisarjatu, lecz tam zostali oni dotkliwie przez Salów pobici, a Nowicki otrzymał ciężki cios garnkiem w głowę, tak że zalany krwią musiał się wraz z Stefanem wycofać, tem bardziej, że Salom przybyli na pomoc lokatorzy domu.

Za te przestępstwa zasiedli bracia Salowie na ławie oskarżonych. Sąd jednak nie wydał wyroku, odraczając rozprawę, celem pociągnięcia jeszcze do odpowiedzialności i owych dwóch osobników, którzy wspólnie z Salami brali udział w demolowaniu restauracji. Jednocześnie sąd zarządził areszt śledczy nad Salami, aż do ukończenia ich sprawy tak, że zaraz z sądu pomaszerowali oni do więzienia śledczego.

Powrotna kradzież.

Przed drugią izbą karną sądu okręgowego rozpatrywana była sprawa 56-letniego Ottona Antona z Bałczu, nałogowego złodzieja, 14 razy już karanego, ostatnio 5-letn. więzieniem — oskarżonego o powrotną kradzież.

Obok Antona zasiadły na ławie oskarżonych 38-letnia Rozalja Szmidkowska z Fordonu pod Bydgoszczą oraz 20-letnia Elżbieta Anton, córka oskarżonego — oskarżone o poplecznictwo.

Otto Anton jest specjalistą od kradzieży trzody chlewnej i takich właśnie kradzieży udowodniono mu na rozprawie w kilku wypadkach. Szmidkowskiej i Antonównie zaś udowodnione zostało poplecznictwo.

Sąd skazał Ottona Antona **na 5 lat ciężkiego** więzienia oraz na pozbawienie czci obywatelskiej przez lat 5 i dopuszczenie dozoru policyjnego. Szmidkowską na 4 miesiące więzienia, z których 3 zawieszono jej na lat dwa. Elżb. Antonównę na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat.

— **Alkohol powodem śmierci.** Do czego może doprowadzić nieszczęsny nałóg zatruwania się alkoholem, niech posłuży fakt, jaki się zdarzył dnia 22 bm. o godz. 5 rano. Cieśla Rudolf Rynkowski, lat 60, zamieszkały przy ul. Toruńskiej 152, pił przez całą noc z 21 na 22 bm. i rano wracając do domu padł martwy na ulicy Toruńskiej, gdzie go znaleziono o godz. 5 rano. Jak stwierdzono, powodem śmierci było zatrucie alkoholem.

— **Policja trafiła na sprawców kradzieży mundurów wojskowych.** W posuzkiwaniu za sprawcami zbrodni, dokonanej na śp. braciach Matuszakach, policja śledcza bydgoska wraz z kierownikiem p. Lisowskim na czele, udała się dnia 19 bm. na miejsce zbrodni, celem prowadzenia dalszych dochodzeń. W akcji tej przeprowadzono szereg rewizyj u osób podejrzanych, a między innemi u niejakiego Mrotka w Więcborku, u którego znaleziono istny skład mundurów wojskowych, nowych kożuchów, bielizny itp. Rzeczy te niewątpliwie pochodzą z kradzieży, dokonanej w jakichś magazynach wojskowych. Materjał zebrany przez policję podczas przeprwadzanych dochodzeń jest podobo bardzo obfity, jednak ze względu na toczące się śledztwo, szczegółów podać nie możemy.

Program dzisiejszych Wianków.

Jak już donosiliśmy, odbędą się tradycyjne Wianki w sobotę 23 bm. na Brdzie przy moście teatralnym. Program obchodu jest następujący:

Godz. 8: Wystrzał armatni, koncert orkiestr wojskowych, puszczanie olbrzymich balonów papierowych.

Godz. 8,15: Popisy miejscowych kół śpiewaczych.

Godz. 8,30: Defilada iluminowanych motorówek i parostatków.

Godz. 8,45: Akrobatyczny taniec marynarki na Rybim Rynku.

Godz. 9: Raid kolarzy na Rybim Rynku.

Godz. 9,15: Przejazd kryp. — Popisy gimnastyczne sokołów i sokolic. — Koncert Tow. Mandolinistów „Lutnia". — Żywe obrazy.

Godz. 9,45: Defilada oświetlonych łodzi wioślarskich (najoryginalniej udekorowane łodzie otrzymają nagrody).

Na Rybim Rynku „Sobótki". Tańce w kostjumach. Igrzyska świetlne. Ognie bengalskie i rakiety.

Godz. 10,15: Rozdanie nagród premjowanym łodziom.

Godz. 10,30: Zakończenie obchodu wspólnym śpiewem „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Podczas obchodu rzucanie wianków przy moście Gdańskim z pomostu obok firmy Hübschmann (tamże można otrzymać wianki).

Wstępne: dla dorosłych 0,70 zł, dla młodzieży i wojska 0,40 zł, na Rybi Rynek dla dorosłych 1,50 zł, dla młodzieży i wojska 1,00 zł, na parostatki dla dorosłych 2,00 zł, dla młodzieży i wojska 1,00 zł. Wstęp na parostatki tylko w porcie przy moście Jagiellońskim (naprzeciw Inspekcji Dróg Wodnych). Sprzedaż biletów w firmach: W. Ramisch, Gdańska 5, F. Kaźmierczak, Pl. Teatralny 2, Skóra i Ska, Gdańska 163, Lektor, Gdańska 141.

Organizację „Wianków" przeprowadza Bydgoskie Tow. Wioślarskie.

Czysty zysk z obchodu przeznacza się na kolonję feryjną dla dzieci szkół powszechnych. W razie ulewnego deszczu obchód odbędzie się w poniedziałek, 25 czerwca.

Baczność, Okręg Młodych Polek!

Druhny! Zbliżył się dzień zlotu. Jutro stanąć ma 34 Stow. Młodych Polek okręgu bydgoskiego do przeglądu i współzawodnictwa. Oby żadnej druhny nie brakło!

Dla zamiejscowych przygotowane są kwatery. Wszystkie druhny będą korzystały ze zniżki kolejowej (również na kolejach powiatowych).

Dzięki wielkiej życzliwości i ofiarności miasta i społeczeństwa, wyznaczył okręg aż 75 nagród za prace druhen w zawodach i popisach śpiewnych i rytmicznych.

Druhny, więc ochoczo do szlachetnego współzawodnictwa w imię naszego hasła „Sprawie służ!".

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Szubin.

Z nadzwyczajnego walnego zebrania inwalidów wojennych. Bardzo ciekawe i interesujące było nadzwyczajne walne zebranie Zw. Inwalidów Woj. zwołane przez prezesa Waligórskiego. Zebranie to miało na celu załagodzenie powstałych tarć w zarządzie koła, które doprowadziły do utworzenia dwóch obozów w zarządzie. Zagaił zebranie prezes oddając głos delegatowi zarządu wojewódzkiego p. Kollasie z Poznania. Zarzuty, które stawiono prezesowi p. Waligórskiemu były zupełnie bezpodstawne i drobnostkowe na które prezes z łatwością odpowiedział. Dalej przemawiał delegat zarządu wojewódzkiego, który doszedł do wniosku po wypowiedzeniu się obu stron, że podjęte prace przez sekretarza i tow. były nie na miejscu i kolidowały ze statutem związku. Stwierdził on dalej, że prezes i wiceprezes nadal powinni sprawować swe funkcje. Następnie uchwalono jednogłośnie dwa wnioski prezesa 1) o zawieszenie sekretarza w prawach członkowskich i 2) o wdrożenie przeciw niemu postępowania doraźnego na mocy którego zostanie sekretarz z organizacji wykluczony. W końcu zgotowano prezesowi p. Waligórskiemu owację przez trzykrotny okrzyk „niech żyje prezes p. Waligórski" Zebranie zamknął delegat wojewódzki hasłem „Cześć pracy".

Święto Powstańców i Wojaków. Tegoroczne święto Powstańców i Wojaków ub. niedzieli wypadło bardzo dobrze. Niestety inteligencja nie dopisała. O godz. 8.45 towarzystwo ze sztandarem i orkiestrą zakładu wychowawczego na czele wyruszyło do kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Po ceremonjach kościelnych odbyły się na boisku miejskim zawody jak: biegi, skoki itp. Po południu o godz. 2 wyruszono od Domu Polskiego do lasku Wesółka, gdzie rozpoczęto zabawę. Przygrywała orkiestra Zakładu Wychowawczego, goście i członkowie uprzyjemniali sobie pobyt różnemi rozrywkami, jak strzelaniem do tarczy, loterją, rzucaniem pierścieni i granatów itd. O godz. 9 wieczorem po rozdaniu nagród, które zostały ufundowane przez miejsc. kupiectwo, pochód ruszył z powrotem do Domu Polskiego. Tam odegrał doborowy zespół amatorski pod reżyserją p. Śledzikowskiego epizod historyczny pt. „Wspomnienie", poczem odbyła się zabawa taneczna na której bawiono się harmonijnie i wesoło do 5 rana.

Z Kat. Tow. Rob. Szubin jest jednem z szczęśliwych miasteczek, gdzie zarząd Kat. Tow. Robotników na czele z Patronem ks. radcą Sołtysińskim, prezesem J Maćkowiakiem, sekretarzem Koniecznym i skarbnikiem Łukomskim nieustaje w swej owocnej pracy ani na chwilę. W dniu 1 lipca br Tow. to obchodzić będzie swoją doroczną zabawę. Program uroczystości na afiszach i zaproszeniach.

Żnin.

Nowi wójtowie. W ostatnim numerze Dziennika Wojewódzkiego ogłoszone zostało mianowanie wójtów w powiecie żnińskim. Na obwód Żnin został wójtem Ignacy Nyka, dzierżawca probostwa z Żnina, zastępcą Władysław Brzeziński, dzierżawca probostwa z Rydlewa. Na obwód Gąsawa wójtem Karol Gramze, dzierż. domeny z Gąsawy, zastępcą Antoni Michalski rolnik z Łysinina. Na obwód Rogowo komisarycznym wójtem Stefan Lisiecki, dyr. Banku z Rogowa, zast. Zygmunt Hoffmann z Rogówka posiedziciel ziemski. Na obwód Janówiec wójtem Józef Siuta dyr. szkoły rolniczej z Janówca, zastępcą Józef Krygier, rolnik z Posługowa. Na obwód Gorzyce wójtem Tadeusz Łakiński dzierżawca domeny z Nadborowa, zastępcą Tadeusz Kruszka rolnik z Słabomierza. Bardzo znamienna sprawa zatwierdzenia wydać się może każdemu, jeżeli się zważy to, że sejmik nie wybierał na obwód Rogowo żadnego komisarycznego wójta. — Widocznie Województwo nie miało zaufania do wybranych kandydatów przez sejmik i zamianowało wójta komisarycznego. Można to z jednej strony uważać za podrywanie autorytetu sejmiku. Również podpada przewaga dzierżawców domen i probostw, zatwierdzonych na stanowiska wójtów. W obwodzie Gorzyckim wywołało bardzo duże rozgoryczenie mianowanie wójtem p. Łakińskiego z Nadborowa.

MIASTECZKO. Poświęcenie mleczarni. W niedzielę dnia 24. bm. o godz. 3 po poł. odbędzie się poświęcenie nowo-utworzonej mleczarni w Miasteczku n. N. - Spółdzielnia z ogran. odpow. O godz. 10 odbędzie się msza św. w kościele parafjalnym w Miasteczku na pomyślność rozwoju Spółdzielni.

Wągrówiec.

Walne zebranie cechu rzeźnickiego odbyło się w ub. niedzielę w lokalu p. Adfeldta, które zagaił cechmistrz p. Grams. Do prezydjum zebrania powołano p. Eichstaedta, na przewodniczącego i pp. Mencla i Mączyńskiego na ławników. Nast. p. Zjawiński oznajmił, że Izba Rzemieślnicza i Cech mianuja pp. Gramsego i Trynkę członkami honorowymi. Budżet cechu w dochodach wykazuje 735 zł., w rozchodach 739 złotych. W skład nowego zarządu cechu wchodzą: pp. Adfeldt starszy cechu, Zjawiński podstarszy, Pauszek skarbnik, Wojciechowski sekretarz, Mencel i Mączyński ławnicy. Komisję egzaminacyjną tworzą pp. Adfeldt przewodn., Zjawiński zastępca, oraz Mączyński i Pauszek, z łona czeladzi pp. Kowalski i Reisner. Do komisji kalkulacyjnej wybrano pp. Adfeldta i Szalbierza, do komisji opinjodawczej weszli pp. Grams z głosem decydującym, Eichstaedt, Pauszek i Mencel.

Doroczny zjazd drużyn śpiewackich okręgu XVII. odbędzie się w niedzielę dnia 24. bm. w Wągrówcu w ogrodzie p. Rossy z programem nast.: o godz. 13,30 powitanie drużyn, poczem zawody poszczególnych drużyn, próby śpiewu chóru okręgowego, koncert, w czasie którego będzie ogłoszony wynik zawodów, zamknięcie zjazdu i o godz. 21 zabawa taneczna. W zjeździe biorą udział drużyny z: Gąsawy, Gołańczy, Żnina, Szamocina, Skoków, Wągrówca. Jury konkursu stanowią pp. prof. Kwaśnik z Poznania, prof. Małecki z Bydgoszczy i prof. Olszewski z Wągrówca.

Z Sokoła. Na zebraniu Sokoła prof. Jaślar wygłosił bardzo zajmujący wykład na temat życia roślin zielonych i grzybów.

Wycieczka żeńskiego Hufca P. W. W ub. niedzielę urządził tut. Hufiec Żeński P. W. wycieczkę połączoną z popisami sportowemi. W strzelaniu z karabinków zdobyła I. miejsce Walerja Burówna (medal złoty), II. Woźniakówna Ludwika (medal srebrny), III. Kiemnicówna Marja (medal bronzowy). W rzucie piłką palantową I. Woźniakówna M. 42 m. (medal srebrny), II. Wiśniewska Helena 32 m. (dyplom), III. Karolczakówna 31 m. (dyplom). W biegach na 60 m. I. Szulcówna Zofja 9,1 sek. (medal srebrny), II. Botorowiczówna W. 9,2 sek. (dyplom), III. Woźniakówna M. 9,3 sek. (dyplom). Przy końcu odbyła się rozgrywka pomiędzy drużyną A i B w piłkę podbijaną. Po zawodach odbyła się wspólna fotografja.

Zarząd powiatowy Związku Inwalidów Cywilnych w Wągrówcu wzywa wszystkich inwalidów cywilnych, zamierzających korzystać z tańszego węgla opałowego na zimę, by najpóźniej do dnia 15. lipca br. zgłosili się do sekretarjatu Związku ul. Poznańska 23 I. piętro.

Drugi dzień zjazdu Tow. Restauratorów Ziem Zach.

Przebieg drugiego dnia obrad zjazdu Restauratorów był już znacznie spokojniejszy a zarazem i znacznie krótszy niż dzień pierwszy. Zjazd zagaił o godz. 11 marszałek p. Waberski, poczem przystąpiono do załatwienia wniosków nad któremi debatowała już komisja -matka pod przewodnictwem p. Penkalli. Poszczególne okręgi jak poznański, ostrowski, bydgoski i pomorski przedstawiły w kilkunastu wnioskach szereg bolączek; uchwały zajęte w tej sprawie przez Zjazd zawarte są wszystkie, w uchwalonych jednogłośnie rezolucjach, które poniżej podajemy. Po załatwieniu wszystkich wniosków przez p. Antoniewicz składa komisji-matce podziękowanie za wzorowe opracowanie wniosków poczem zabiera głos syndyk Izby Handl. Przemysłowej z Poznania, p. dr. Waszko, by w krótkim referacie zaznajomić obecnych z potrzebami naszego hotelarstwa na przyszłość i przedstawić im zadania hoteli, wobec przyjazdu mas turystycznych.

Następnie przyjęto nowy statut bez wgłębiania się w poszczególne punkty. Dalej wybrano do zarządu jako ławników pp. Skoraczewskiego i Pilińskiego.

W dalszym ciągu czyta p. Penkalla rezolucje przyjęte przez obecnych bez dyskusji. Rezolucje te poniżej podajemy:

Rezolucja.

1. Spowodowanie wniesienia noweli do ustawy antyalkoholowej z dnia 23 kwietnia 1920 r. przez Ministra Spraw Wewnętrznych do laski marszałkowskiej w Sejmie.
2. Zniesienie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r.
3. O dalsze przedłużenie terminu likwidacyjnego odebranych koncesji do dnia 31 grudnia 1928 r.
4. Znowelizowanie ustawy o nadawaniu koncesji w tym duchu, by w myśl rozstrzygnięcia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, koncesje na wyroby spirytusowe udzielały Skarbowe a na wyroby alkoholowe jak piwo, wino i miód Wydziały Powiatowe.
5. Zakładanie szkół zawodowych według planu (szkicu) podanego na Zjeździe Restauratorów we Lwowie w r 1921.
6. Żądać w Ministerstwie Skarbu wydania rozporządzenia, by nasza Organizacja miała swych przedstawicieli w komisjach szacunkowych i odwoławczych zaproponowanych przez Związki.
7. Przeniesienia wszystkich miast poniżej 10.000 mieszkańców do IV. klasy miejscowości.
8. Zniesienie względnie podział świadectw przemysłowych na 8 kategoryj handlowych.
9. Zniesienie patentów akcyzowych a wprowadzenie kart rejestracyjnych, względnie obniżenie opłat do połowy; wówczas należałoby przeprowadzić klasyfikację lokali restauracyjnych na 3 kategorje w każdem mieście.
10. Zniesienie pobierania specjalnych podatków od wynajmu lokali w hotelach jak i od spożycia w pewnych godzinach nocnych.
11. Zmniejszenie względnie zniesienie podatku obrotowego.
12. Zmniejszenie podatku od lokali na hotele ryczałtowe bowiem pobieranie podatku rozciągniętego i na pokoje nie zajęte w hotelach jak i sale nie jest zgodne z duchem ustaw.
13. Spłacanie wszelkich podatków, świadectw przemysłowych i patentów akcyzowych w równych ratach kwartalnych.
14. Spowodowanie wydania rozporządzenia przez Ministerstwo Skarbu Izbom Skarbowym, ażeby uwzględniały prośby wnoszone do Urzędów Skarbowych o wstrzymanie przymusowego ściągnięcia powstałej różnicy między II a III kategorją handlową świadectw przemysłowych aż do czasu rozstrzygnięcia wniesionego odwołania jak również by Urzędy Skarbowe wstrzymały się z nakładaniem wysokich grzywień.
15. Spowodowanie, by Ministerstwo Skarbu wysłało specjalną komisję do zbadania, z jakich przyczyn Urzędy Skarbowe w 2, 3, a nawet 4-krotnej wysokości przeprowadziły wymiary jak były złożone zeznania przez restauratorów i pokrewne zawody.
16. Przyznanie również 10% od sprzedaży papierosów i przy bufetach tak mniejszym restauratorom jak i w restauracjach dworcowych ewentualnie o przywrócenie rabatu 8%.
17. O udzielenie przez Dyrekcję Państwowego Monopolu Spirytusowego kredytu restauratorom i hurtownikom, jak również najszybszego uregulowania odpowiedniego wynagrodzenia za próżne butelki.
18. Zwrócenie się do Magistratów tych miast, które dotychczas pobierają opłaty komunalne od patentów akcyzowych, ażeby w przyszłości zwalniały od takich ciężarów.

Po odczytaniu rezolucyj wybrano jako miejsce przyszłego zjazdu Kościerzynę.

Inowrocław.

Wiekie zebranie Polskiego Zw. Lokatorów odbędzie się dnia 25. bm. o godz. 12,30 w poł. w Parku Miejskim.

Stawajcie do ćwiczeń sokolich. Po wyborze nowego zarządu i objęciu nowego naczelnictwa wzywa zarząd Tow. Sokół do szeregów wszystkich byłych czynnych członków i sympatyków. Ćwiczenia odbywają się w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 7,30 wiecz. w gmachu sokolni.

Oryginalny oszust z Janowca przed sądem.

Józef Wituski z Janowca wpadł na oryginalny pomysł okradania kasy chorych. Poszedł do urzędu stanu cywilnego i tam udając zrozpaczonego zgłosił zgon żony. Urzędniczka nie przeczuwając, że rzekoma nieboszczka cieszy się najlepszem zdrowiem wydała mu odpowiedni dokument z którym Wituski udał się do kasy chorych, gdzie otrzymał zapomogę pośmiertną w kwocie 22 zł. Wkrótce jednak wydało się, że żona Wituskiego żyje. Przyszło do rozprawy sądowej, na której pomysłowego oszusta skazano na jeden rok więzienia.

Palacz zmarł na parowozie.

50-letni palacz kolejowy Wawrzyniec Kaczmarek zasłabł nagle w czasie obsługiwania pędzącego parowozu pociągu ze Skokowa do Poznania. Palacz skonał i parowóz przywiózł do Poznania stygnące już zwłoki. Zmarły uległ nagłemu udarowi serca.

ZMARLI.

Śp. **Justyna z Gramsów Ledzińska** w Tupadłach.

Śp. **Wincenty Drabik,** kierownik parowozu w Inowrocławiu.

Śp. **Antonina z Grabowskich Królowa** z Inowrocławia

Śp. **Marja z Zygmańskich Walczakowa** w Gnieźnie.

Śp. **Marja Basińska** w Gnieźnie.

Śp. **ks. dziekan Jany** w Sokolnikach, przewodniczący rady szkolnej miejscowej.

Śp. **Antoni Zęgierski,** emerytowany nauczyciel w Strzelnie.

Ś. p. **Jan Treder,** oberżysta, w Borzestow Mosinie.

Olbrzymi pożar w powiecie wolsztyńskim.

Olbrzymich rozmiarów pożar wybuchł onegdaj między godziną 4 a 5 po południu w miejscowości Jadomierz w powiecie wolsztyńskim. Zachłanny żywioł z wielką szybkością przerzucał się z jednego budynku na drugi, pożerając z górą trzynaście zabudowań. Siedm gospodarstw spłonęło doszczętnie.

Pastwą płomieni padły stodoły, chlewy, stajnie, obory a częściowo zabudowania mieszkalne. Bydło, które w wielkiej mierze zostało poparzone zdołano ocalić.

Na pomoc pospieszyły straże pożarne z okolicznych wiosek i dzięki ich usilnym staraniom udało się pożar zlokalizować i przeszkodzić dalszemu rozszerzaniu się.

Straty, których jeszcze ustalić nie zdołano, sięgają sumy około pół miljona zł.

Powodem pożaru była nieostrożność, gdyż w niewyjaśniony sposób przyszły zapałki do rąk 3-letniego chłopca, który bawiąc się niemi wywołał ogień. Przerażony ogniem nieszczęśliwy chłopiec nie zdążył wydostać się poza jego sferę i zginął tragicznie w płomieniach.

VII okręgowy zjazd delegatów cechów rzeźn. Pomorskiego Związku Okręgowego.

połączony z uroczystością poświęcenia sztandaru cechu tczewskiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 15 lipca 1928 r. w Tczewie.

Program

Część I. O godz. 9.15 zbiórka i powitanie delegatów i gości w „Hali Miejskiej". O godz. 9.45 pochód do kościoła Św. Krzyża na Mszę św., podczas której nastąpi poświęcenie sztandaru cechu tczewskiego. Po nabożeństwie pochód przez miasto na rynek. O godz. 12 wspólne śniadanie. O godz. 13 obrady starszych cechów.

Część II. O godz. 13,30 otwarcie zjazdu przez prezesa okręgu. Powitanie zjazdu, przemówienia przedstawicieli władz, duchowieństwa i gości .sprawozdanie zarządu, dyskusja nad sprawozdaniami, udzielenie pokwitowania zarządowi. Uchwalenie budżetu i składki okręgowej na rok 1929. Referaty: a) Znaczenie rzeźnickich spółdzielni surowcowych (kol. prezes Szeczmański); b) Podatki a rzemiosło nasze (syndyk Izby Rzemieślniczej z Grudziądza, p. Biszof); c) Zawód rzeźnicki a rzeźnie miejskie jako instytucje użyteczności publicznej (syndyk Związku p. Kapałczyński); d) Rzemiosło a Powszechna Wystawa Krajowa (przedstawiciel P. W. K. generał Ładoś). Dyskusja nad referatami i uchwalenie rezolucyj. Wybór delegatów i zastępców na zjazd wszechpolski do Lwowa. Wybór prezesa, członków zarządu i komisji rewizyjnej w miejsce ustępujących. Wybór miejscowości na zjazd okręgowy w roku 1929. Odczytanie wniosków nadesłanych do prezydjum zjazdu przez poszczególne cechy i dyskusja nad nimi. Wolne głosy i zakończenie.

Część III. O godz. 18-ej wspólny obiad i wręczenie dyplomów jubilatom.

Uwagi

1. Zniżka kolejowa 66 proc. zapewniona.
2. Wnioski na zjazd należy najpóźniej do 7 lipca br. nadesłać na ręce prezesa okręgu J. Szeczmańskiego, Podgórz-Toruń, Rynek nr. 7.
3. Delegaci zabierają na zjazd sztandary i pieczęci cechowe. Bratnie cechy chcćby z innych okręgów prosimy również o przywiezienie sztandarów i pieczęci.
4. Karty zjazdowe służą równocześnie jako legitymacje wstępu na salę obrad i wspólne śniadanie.
5. Każdy cech powinien na rozpoczęte 10 członków wysłać 1 delegata, pozatem goście (niedelegaci) mile widziani.
6. Karty zjazdowe odbiorą delegaci na miejscu w Tczewie za okazaniem pełnomocnictwa cechu swego.
7. Wszystkie panie mistrzynie oraz rodziny mistrzów uprzejmie zapraszamy.

Nieuchwytna szajka bandytów-usypiaczy grasuje na Pomorzu.

Mirotki organizują straż gminną do walki ze złoczyńcami.

(Od własnego koresp. „Dz. Bydg.")

Od dłuższego czasu grasuje w okolicach Mirotek, Skórcza, Starej i Leśnej Jani nieuchwytna szajka bandytów-włamywaczy, będąca prawdziwą zmorą dla miejscowej ludności. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu w samych Mirotkach zanotowano 16 kradzieży, połączonych z włamaniem do izb mieszkalnych i do chlewów.

Złodzieje kradną wszystko, co im pod rękę podpadnie: kury, gęsi, zboże, ubranie, bieliznę, ostatni grosz ciężko zapracowany przez rolników itd.

W kilku wypadkach złodzieje dokonali niezwykle śmiałych kradzieży z izb, w których spali gospodarze. Ostatnio złodzieje włamali się do mieszkania rolnika Pabjana.

Cała rodzina gospodarza została w tajemniczy sposób uśpiona. Po dokonaniu tej operacji złodzieje zrabowali doszczętnie cały ruchomy majątek p. Pabjana, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Nieuchwytni i świetnie zorganizowani złodzieje grasują nadal bezkarnie.

Ludność miejscowa z lękiem kładzie się na spoczynek, nie będąc pewną czy nie nastąpi w nocy straszna wizyta bandytów.

W dniu 20 bm. rada gminna Mirotek zebrała się, aby wspólnie przedsięwziąć środki obrony przeciwko tej strasznej klęsce

Na wniosek sołtysa wystosowano pismo do p. starosty powiatu starogardzkiego z prośbą o zezwolenie na zorganizowanie specjalnej straży gminnej, która z pomocą policji dokona obławy na nieuchwytnych złoczyńców. Ponadto Rada gminna postawiła wniosek, ażeby każdy z gospodarzy otrzymał pozwolenie na noszenie broni.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 27 bm. włącznie apteka Radziecka, ul. Szeroka.

Z Teatru Pomorskiego. W sobotę, dnia 23 bm. o godz. 8.15 wiecz. „Marietta", operetka w 3 aktach Waltera Kollo. Melodyjność, pełna humoru akcja, doskonała gra artystów, bogata rewja p. t. „Ach te nóżki", z szeregiem szlagierowych numerów, wykonanych przez siostry Piechotówne oraz pp. Leonowicz i Zdziłowieckiego, przyjmowanych z niebywałym aplauzem, wróżą „Marietcie" trwałe powodzenie na deskach naszej sceny.

W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 4 po poł. wyborna komedja Stefana Kiedrzyńskiego, pt. „Powrót do grzechu". O godzinie 8.15 wieczorem „Marietta".

Przeniesienie lokalu Funduszu Bezrobocia. Zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia przeniesiony został do lokalu przy ul. Szczytnej 15, oficyna II p. Godziny przyjęć bez zmiany.

Kradzieże zgłosili dnia 21 bm.: Obremski Maksymiljan, zam. przy ul. Konopnickiej 20, zgłosił kradzież roweru damskiego wart. 100 zł. Maciński Józef, zam. w Bukówcu pow. Sanok i Goczałka Władysław z Czerska, pow. Chojnice zgłosili kradzież paczek z ubraniami, wart. 140 zł.

Obóz harcerski. Dnia 24 bm. VI drużyna harcerska urządza w lasku obok Banku Polskiego pokazowy obóz harcerski, połączony z zabawą.

Wpisy dzieci do szkół powszechnych odbędą się 25, 26 i 27 czerwca br. (poniedziałek, wtorek, środa), każdorazowo od godz. 9—12 i od 15—18. Zgłosić należy dzieci, które urodziły się w roku 1921 lub wcześniej. Uprasza się rodziców i opiekunów, aby zgłoszenia uskutecznili we wskazanych dniach a nie później.

Co grają w kinach?

„Swiatowid" wyświetla nadzwyczaj wesołą i zabawną komedję w 10 aktach p. t. „Budujemy na kredyt". Ponadto farsa w 2 aktach pt. „Strachy na lachy".

„Pan" demonstruje najgłośniejszy film p. t. „Tułaczka księżny Trubeckiej" zaczerpnięty z życia arystokracji rosyjskiej. Do tego 2-aktowa komedja p. t. „Sherlok Holmes".

„Lux" daje wesołą komedję ekscentryczną, w 7 aktach, p. t. „Klub starych młodzieńców". Ponadto nadprogram komedja groteskowa w 2 aktach p. t. „Więzień wbrew woli".

Zjazd delegatów Ch. D. okręgu toruńskiego.

Dnia 24 bm. o godz. 10 rano w sali Strzelnicy **w Toruniu** odbędzie się zjazd **delegatów kół Chrz. Dem.** oraz prezesów powiatowych i poszczególnych kół Ch. Dem. celem wyboru zarządu okręgowego.

Porządek dzienny następujący: 1) zagajenie zjazdu, 2) wybór marszałka i prezydjum, 3) referat wiceprezesa zarządu woj. p. Drogomireckiego, 4) dyskusja, 5) wybór zarządu okręgowego i rady okręgowej, 6) wnioski, 7) zakończenie zjazdu.

Tczew.

Kilkunastumetrowa sosna rozwala okno wystawowe w Bristolu. Pewien woźnica, przewożąc potężną kilkunastumetrową sosnę, skręcając w ulicę Kościuszki, uderzył końcem drzewa w okno wystawowe kawiarni Bristol, wybijając szybę.

Cech pajęczarzy odnowił pracę. Do pewnego mieszkania zakradli się złodzieje (pajęczarze) którzy zabrali rozwieszoną bieliznę.

Tow. Powst. i Woj. w Wielkim Garcu, pow. tczewski. W niedzielę ub. zorganizowano Tow. Powst. i Woj. na Wielki Garc, do którego przyłączone zostaną: Gręblin, Rudno, Mały Garc i Rudnopole. Do zarządu wybrano: prezesem rolm. p. Zielińskiego Klemensa, sołtysa p. Pulkowskiego zastępcę, sekretarzem p. Błaszkowskiego, p. Kozłowskiego skarbnikiem i p. Brzozowskiego komendantem. Do nowo założonego towarzystwa na razie zapisało się 25 członków.

Z Bractwa Strzeleckiego. Dnia 20. bm. odbyło się strzelanie kościuszkowskie. Order wędrowny zdobył jednym strzałem p. W. Szultz, drugie miejsce zajął p. F. Fabjan i Netkowski. Na tarczy srebrnej wyszli zwycięsko p. Dudziński, p. Kaszubowski i Chmielewski, tarcza pieniężna zasiliła pp. Kaszubowskiego, Kuhnerta i Skockiego. Wieczorem odbyła się zabawa familijna.

Zmiana własności. Dowiadujemy się, że p. Jerzy Zakrzewski, właściciel m. Rokitki-Wybudowanie wydzierżawił swoją posiadłość p. Gniotowi, ziemianinowi dzierż. Tczewskiego Pola na lat 12. Inwentarz został sprzedany.

Nowy sposób łatwego a przytem intratnego zarobkowania. Ostrzegamy niniejszem, ażeby podróżni na dworcu w Tczewie nie kupowali biletów kolejowych, szczególniej blankietowych u przygodnych sprzedawców. Dyrekcja Kolejowa w Gdańsku stwierdziła w obiegu fałszowane bilety do odległych stacyj.

Puck.

Nagły zgon. W dniu 18 bm. zmarł nagle, prawdopodobnie na udar serca, ogólnie poważany i szanowany obywatel, emerytowany kierownik szkoły, p. Antoni Zęgierski z Strzelna, powiat morski.

Kradzież garderoby. W ub. wtorek dokonano u właściciela wędzarni p. A. Budzisza, śmiałej kradzieży.

Swiecie.

Film propagandowy przeciw gruźlicy wyświetlano w miejscowym kinoteatrze staraniem Powiatowej Kasy Chorych.

Z życia Koła inwalidów. Koło Inwalidów urządziło zabawę połączoną z koncertem w Strzelnicy. Społeczeństwo tutejsze wszelkie przedsięwzięcia inwalidów popiera usilnie. Niestety, przeszkodziła zabawie burza.

Występ grupy amatorskiej. W dniu 16. bm. Koło Teatralne Szkolnego Dyonu Żandarmerji z Grudziądza wystawiło w Świeciu sztukę sceniczną pt. „Krakowiacy i górale". Sala była przepełniona. Dobra gra i śpiewy, liczny zespół muzyczny, znalazły powszechny poklask

KLONOWO, pow. tucholski. Grom roztrzaskał sosnę na strzępy. Ostatniej soboty podczas burzy, przeciągającej nad tut. okolicą, uderzył grom zimny w około 120 letnią sosnę w lesie państw. leśnictwa Lisikąt i roztrzaskał ją na strzępy.

Pruszcz.

Skutki burzy. Podczas silnej burzy uderzył grom w obszerną stodołę posiedziciela p. Piotrowskiego w pobliskiem Nieciszewie. Stodoła wraz z znajdującemi się w niej zapasami zgorzała. Straty są wielkie. Spaliła się również stodoła w Bagniewie, p. Pukropa.

Z zabawy nauczycielskiej. Chrz. Nar. Stow. Nauczycielstwa Szkół Powsz. Pruszcza urządziło ub. soboty w sali p. Seidla swoją zabawę. Na całość programu składały się: koncert, śpiewy i przedstawienie sztuki pt. „Miecz Damoklesa", a potem taniec.

Misja św. W ub. tygodniu odbywała się w kościele parafjalnym w Niewieścinie misja św.

Sklep obuwia. W ostatnich dniach założył p. Siedler w swym domu sklep obuwia.

Walka z gruźlicą. Pow. Kasa Chorych w Świeciu wyświetlała onegdaj w sali p. Seidla bezpłatnie film o gruźlicy.

Katastrofalny połów ryb.

Z Tczewa donoszą nam: W pobliżu wsi Rybaki w czasie połowu ryb na Wiśle wywróciła się łódź, w której znajdowali się dwaj bracia Donajscy. Katastrofa nastąpiła na środku rzeki, tak że wszelki ratunek był spóźniony. Obaj oni utonęli Zwłoki jednego z nich wydobyto, zwłok drugiego dotąd nie odnaleziono.

Chełmża.

To i owo. Wioska nasza słynna jest z lasu cisów, w nadleśnictwie Wierzchlas. Liczni wycieczkowicze z różnych stron przybywają oglądać ten las. Prawie dwie trzecie osady znajduje się dziś w rękach polskich.

W ub. roku zawiązała się tu spółka wodna, mająca na celu budowę kanału odpływowego, odwadniającego tut. okolice. Jednak budowa kanału, z powodu tarć w spółce nie została rozpoczęta. A szkoda. Byłoby to wielkiem dobrodziejstwem dla tut. osadników.

Ostatniemi dniami otrzymali właściciele nieruchomości nakaz dokładnego wyczyszczenia przypiwnicznych dołków zakratowanych, gdzie zbierały się najrozmaitsze odpadki uliczne i śmieci.

W ub. tygodniu rozpoczął się skup rumianku w naszem mieście. Ceny za 1 funt mokrego rumianku wynoszą 20 do 26 groszy.

Dzieci i starsze kobiety wychodzą już od samego rana, by zbierać owo ziele lecznicze. Niektóre z nich zarabiają dziennie do 10 zł. i więcej.

W bież. roku miejsc. cukrownia zatrudnia znacznie większą ilość robotników. Poczyniła ona bardzo poważne inwestycje, mające na celu usprawnienie i powiększenie produkcji.

Cisiny, pod Lnianem.

CHEŁMŻA. Z Klubu mandolinistów „Lira". W niedzielę, dnia 24. bm. Klub mandolinistów „Lira" urządza I. zabawę i prosi uprzejmie miejscowych obywateli o łaskawe poparcie. Klub ten jest dopiero w początkach swego rozwoju. Program zabawy jest starannie opracowany i daje wszystkim możność dobrego ubawienia się: o godz. 7,30 rano zbiórka w hotelu Dworcowym i wymarsz do kościoła. Po Mszy św. śniadanie i życzenia. Od godz. 12,30—13,30 koncert na rynku. Od godziny 16.00 pochód Klubu i gości do Willi Nowej na koncert. W ogrodzie urozmaicenia. Wieczorem zabawa taneczna.

LUBAWA. Napad. Dnia 16. bm. na drodze pomiędzy Łąkoszem a Lipinkami pow. lubawski napadnięty został i pobity do nieprzytomności przez dwóch nieznanych osobników niej. Urbanowski Franciszek, zamieszkały w Gapi pow. lubawski. Rabusie po dokonaniu rabunku uszli w kierunku Lipinek. Wdrożone natychmiastowe dochodzenia przez policję doprowadziły do przytrzymania sprawców, którymi okazali się niej. Zaslona Bol. i jego brat Jan. Odstawiono ich do więzienia sądowego w Lubawie.

Z Grudziądza.

Teatr Miejski.

Sobota. „Głośna sprawa". Ceny miejsc zniżone do minimum od 40 gr. do 1,20 zł. Początek o godz. 8,30 wieczorem. Abonament ważny bezprocentowy.

Niedziela wieczorem o godz. 8,30. „Tajemnica powodzenia", świetna komedja J. Montgomery'ego. Ceny zniżone od 50 gr. do 2 zł. Abonament ważny bezprocentowy.

Poniedziałek teatr nieczynny.

Wtorek pierwszy raz „Dama od Maksyma" pełna humoru sztuka w 3 aktach Feydean.

Osobiste. Przedwczoraj wyjechał prezydent miasta p. Włodek do Warszawy w sprawach służbowych i wraca w sobotę.

Z Kancelarji Parafjalnej Fara. W przyszłą niedzielę, 1. 7. odbędzie się nadzwyczajna kolekta dla biednych dzieci przystępujących 8. 7. po raz pierwszy do Komunji św. W święto Piotra i Pawła kwestować będą panie z konferencji św. Wincentego a Paulo na ten sam cel.

W święto Apostołów Piotra i Pawła przystępują o godzinie 8 organizacje męskie do wspólnej Komunji św., po poł. o godz. 3 uroczyste nieszpory z kazaniem. Spowiedzi słuchać się będzie w czwartek od godz. 5 począwszy.

Bractwo Matek Chrześć. ma w przyszłą niedzielę 1. 7. po nieszporach zebranie w Farze.

Z Rady Miejskiej. Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w przyszły poniedziałek, 2 lipca br. Na porządku obrad m. in. poruszona zostanie sprawa odbudowy Ratusza, którą załatwić ma ostatecznie Rada Miejska.

Magistrat buduje domy robotnicze. W tych dniach rozpocznie Magistrat budowę domu robotniczego przy ulicy Gielbudzkiej. Będzie to dom na 10 mieszkań, które przydzielone będą przedewszystkiem i w pierwszym rzędzie eksmitowanym.

Niedbalstwo. Już kilkakrotnie pisaliśmy w tej materji, poruszamy ją po raz ostatni. Przed kinem „Apollo" była dawniej barjera, aby przechodnie, idący ulicą Groblową nie wpadli do M. Groblowej. Na tej żelaznej barjerze harce wyprawiała różna łobuzerja. Władze nasze bezpieczeństwa, albo tego nie widziały, albo też nie chciały przeszkadzać tym „ćwiczeniom". I tak wyłamano jedną, drugą i ostatnią, dziś już niema barjery: jest tylko widoczne miejsce gdzie ta barjera stała. W imieniu publiczności, bezpieczeństwa i estetycznego wyglądu, apelujemy do władz miarodajnych, aby na to coś poradziły.

Karygodny wybryk. Jeden z szoferów, jeżdżących taksówką, wylał pozostałość benzyny z węża przy zbiorniku, należącym do firmy Hańczewski przy Placu 23 Stycznia. Na wylaną benzynę rzucił zapałkę, co spowodowało zapalenie się tej benzyny rozlanej na ziemi. Zanim straż pożarna przybyła, przechodnie i stróż tego zbiornika ogień ugasili.

Tennis w „Sokole". „Sokół" żeński utworzył sekcję tennisową do której przyjmuje się i panów. Sekcja ta wydzierżawiła miejsce w ogrodzie Teatru Miejskiego, gdzie buduje 2 wspaniałe korty. Wszystkich miłośników tego sportu zachęcamy do wstępowania do sekcji „Sokoła". Zgłoszenia przyjmuje prezeska p. Kaczmarkówna, ul. Lipowa 3, skład wyrobów tytoniowych.

Postępowy Grudziądz. W tych dniach przybędzie z Francji przesyłka 2 samochodów do zamiatania, skrapiania i czyszczenia ulic.

Zjazd Chorągwi Pomorskiej — Związku Hallerczyków.

W niedzielę, dnia 1 lipca 1928 r. gościć będziemy w murach naszego grodu b. Hallerczyków, którzy przybywają na swój doroczny Zjazd który uświetni swym przyjazdem b. wódz armji błękitnej generał Józef Haller.

Przyjmijmy ich z szczerą życzliwością i staropolską gościnnością.

Kto nie może w dom przyjąć członków b. armji błękitnej, tych dzielnych i zacnych wiarusów, którzy w imię sprawy jako pierwsi poszli do walki z odwiecznym naszym wrogiem Niemcem, ten niechaj wesprze placówkę Hallerczyków choć skromnym datkiem. Składki na ten cel zbiera komisja gospodarcza.

Cześć!

(—) Kasprowicz. (—) Kaźmierski.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Około sanacji Polskiego Banku Handlowego.

Na marginesie ostatniego walnego zebrania.

I.

Ostatnie walne zebranie Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu, nie było pozbawione dramatycznych scen.

Dziwny to bank w likwidacji, dziwne widocznie jego agendy, skoro pokwitowanie dla Rady Nadzorczej — już dla Zarządu było wiele zastrzeżeń i przeszło w głównej mierze głosami Rady Nadzorczej — przyjęto **60** głosami **przeciw 10**, przycem reprezentanci uprawnionych akcjonarjuszów na **4900 głosów wstrzymali się od głosowania.**

Coś tedy w tych warunkach musi być niewyraźnego, że **4900 głosów** na zebraniu **wstrzymuje się, a za** głosuje tylko jeden z urzędników banku (p. Izydor Modrycki z Krakowskiego Oddziału), rozporządzający... 60 głosami, przyczem inny b. urzędnik oddał swe 10 głosów **przeciw** Radzie.

Powstaje tedy pytanie, czy w tych warunkach uważać można uchwalone pokwitowanie za istotnie obowiązujące. Niewątpliwie przepisom formalnym stało się zadość, lecz obok nich istnieją też moralnea zasady, zasady niepisane, a jednak miarodawcze, nad któremi nie może przecież przejść obojętnie nietylko sama zainteresowana Rada Nadzorcza, ale z żądaniem wyjaśnienia zgłosi się też opinja.

I słusznem jest zdumienie, jak Rada Nadzorcza mogła przyjąć pokwitowanie w powyżej naszkicowanych warunkach.

Przecież szczytem napięcia dramatycznych scen, w które obfitowało walne zebranie, był przy punkcie udzielenia pokwitowania Radzie Nadzorczej wniosek jednego z członków Rady majora rez. Tebinki, **by wyłączyć z udzielenia tego ogólnego pokwitowania członka Rady Nadzorczej, posła do Sejmu, znanego na gruncie poznańskim, prof. Michałkiewicza.**

Była to sensacja niebywała i — jak się zdaje — niesłychana. Nie znany jest bowiem wypadek, by jeden członek Rady Nadzorczej występował w tak jaskrawy sposób przeciw drugiemu członkowi wspólnej Rady Nadzorczej.

Już ten fakt daje wiele do myślenia, pogłębiając wątpliwości, które wywoływało samo głosowanie.

I czem p. major Tebinka uzasadniał niezwykłe swe wystąpienie? Ot tem, że nie wyjaśnione są operacje finansowo-bankowe p. prof. M. jako członka Rady Nadzorczej Polskiego Banku Handlowego z racji istniejącej z poręki tegoż banku spółki „Domus“.

W normalnych warunkach nie ulega żadnej wątpliwości, że akcjonarjusze nie daliby całej Radzie pokwitowania, ale zażądali poprzednio drogą specjalnej Komisji zbadania wszelkich niejasności, które wywołują wątpliwości. Trzeba bowiem wiedzieć, że sprawa spółki „Domus“ jest tylko jedną z większej liczby.

I co się dalej stało?

Otóż w odpowiedzi p. profesor Michałkiewicz wniósł o wykluczenie z pod deszarży członków Rady Nadzorczej pp. mec. Jeszkego, maj. Tebinkę, dyr. Lgockiego i radcę górn. Czaplę. Żądanie swe nie poparł żadnem mimo żądania uzasadnieniem, wywołując wrażenie wystąpienia demonstracyjnego wobec poprzedniego wniosku p. maj. Tebinki.

I dalsza nastąpiła sensacja!

P. radca Czapla wypowiedział głośno, słysząc wniosek p. prof. M. drobne, ale ważkie pod adresem prof. M. słówko **„czelność“**, z czego — jak mówią — powstała **sprawa honorowa** ze świadkami itd.

Nie dziw, że widz — nie wmieszany w splot intryg i walk zakulisowych — smutne odnosi wrażenie, tem smutniejsze, że przecież pod zarządem wzgl. nadzorem tych panów Bank ma się **„sanować“.** Jaka tedy musi być ta sanacja, skoro dochodzi do wyżej opowiedzianych wniosków i do tak gorszących scen na walnem zebraniu.

Ale w tych warunkach należy przyjrzeć się składowi walnego zebrania. Tedy członkowie Rady Nadzorczej reprezentowali 12 tysięcy głosów, akcjonarjusze około 5 tys. głosów, w tem przedstawiciel grupy Richarda circa 4 tys. głosów, hr. Donnersmarcka 900 głosów, drugi nie brał osobiście udziału a jedynie przez reprezentanta — dalsze sto głosów składało się z mniejszych, z których — jak wyżej zaznaczono — 60 głosami, przynależnemi do urzędnika banku — a więc od banku zależnego — przeszło pokwitowanie dla Rady Nadzorczej!

Nim wejdziemy w szczegóły i przyjrzymy się sprawozdaniu banku oraz bilansowi, a szczególnie rachunkowi zysków i strat pragnęlibyśmy zwrócić uwagę, że nie obojętnem dla szerokich kół, zainteresowanych dalszem istnieniem Polskiego Banku Handlowego, byłoby wyjaśnienie ze strony Ministerstwa Skarbu, **jakiego rodzaju była ta „dokładna“** — jak pisze zarząd w swem sprawozdaniu — **„kontrola Centrali Banku ze strony Ministerstwa, przyczem rewizja wypadła dla Banku korzystnie“.**

Po tem, co zaszło na walnem zebraniu i na tle tego, co mówią niezależni od Rady i Zarządu akcjonarjusze, najwidoczniej **nie wszystko jest w „sanacji“ banku w porządku,** o czem w następnych uwagach, na dziś kończąc powyżej pod adresem Ministerstwa Skarbu stawianem pytaniem, tembardziej, że najprawdopodobniej Ministerstwu dramatyczne sceny, zarzuty i wyzwania są obcemi, a zdaniem naszem obcemi być nie winny.

Rozporządzenie wykonawcze o monopolu spirytusowym.

„Dziennik Ustaw“ nr. 60 z dnia 11. bm. zawiera obszerne rozporządzenie wykonawcze rozporządzenia z 26. 3. 27 r. o monopolu spirytusowym. Prócz przepisów ogólnych rozporządzenie obejmuje: Regulowanie produkcji spirytusu, monopolowe ceny i nabycie spirytusu, naukową pomoc i kontrolę techniczną, urządzenie i kontrolę gorzelń, przedsiębiorstwa drożdżowo-gorzelnicze, rektyfikację i wolne składy spirytusu i wyrobów wódczanych, wyrób i sprzedaż wódek, urządzenie zakładów sprzedaży napojów, kontrolę nad przewozem, przywóz i wywozem spirytusu i wyrobów spirytusowych, skażenie, przerabianie i sprzedaż spirytusu nie przeznaczonego do spożycia. Załączniki zawierają instrukcje i wzory.

Amerykańska wycieczka a PWK.

Przebywająca w Polsce liczna, około 700 osób licząca wycieczka Związku Polek z Ameryki, odwiedziła ostatnio Poznań, a w Poznaniu gmach Dyrekcji i tereny przyszłorocznej Powszechnej Wystawy Krajowej. Krótkiem przemówieniem przyjął gości p. dyr. Szczurkiewicz, a p. naczelny architekt Sławski objaśnił plany Wystawy. Następnie goście fotografowali się — i obejrzeli wznoszone budowle, słuchając z zainteresowaniem objaśnień, udzielanych przez pp. inżynierów Sawickiego, Bronikowskiego i Berezowskiego. Przy obiedzie w restauracji Belweder przemawiał imieniem organizacji Powszechnej Wystawy Krajowej p. dyr. Krzyżankiewicz.

Niezależnie od tego, p. prezes. Napieralska, przewodnicząca Związku Polek w Ameryce, odbyła dłuższą konferencję z odpowiedzialnymi czynnikami Powszechnej Wystawy Krajowej na temat prowadzenia propagandy w Stanach Zjednoczonych.

Włosi o PWK.

Prasa włoska żywo interesuje się przyszłą wystawą polską i nierzadkie są w pismach włoskich obszerne o niej artykuły i informacje W związku z tem Polski Konsulat Generalny w Medjolanie wydał ostatnio bankiet, na który zaproszeni zostali przedstawiciele włoskich władz państwowych, samorządowych oraz pism włoskich. W trakcie bankietu konsul generalny Rzeczypospolitej wygłosił przemówienie, podkreślając rozwój stosunków polsko-włoskich w ostatnich czasach, czemu dał wyraz pawilon polski na Targach Medjolańskich. Po przemówieniu konsul Rzeczpltej doręczył burmistrzowi Medjolanu statuę faszysty wykutą z węgla polskiego. Po bankiecie goście zwiedzili pawilon polski, oglądając wytwory polskiego przemysłu i rolnictwa, oraz oddziały monopoli państwowych, Targów Wschodnich i Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Powszechna wystawa Krajowa a cyfry.

Żeby sobie zdać sprawę z rozmiarów budowli, wznoszonych na cele przyszłorocznej Wystawy, wystarczy uświadomić sobie niektóre cyfry, z tem przedsięwzięciem związane. I tak np. zużyto:

drzewa kantowego	2.262,55	m^3
drzewa wiązarkowego etc.	112.884,40	m^2
położono szalówki i podłóg	51.532	m^2
okna stanowią płaszczyznę	7.758,89	m^2
płaszczyzna dachów wynosi	43.740	m^2

A do ukończenia dachów daleko i cały szereg dalszych pawilonów jeszcze powstanie...

Ogólna Wystawa w Gdańsku. Dyrekcja Ogólnej Wystawy Gdańskiej komunikuje nam, że w czasie od dnia 5 do 12 sierpnia rb. odbędzie się Ogólna Wystawa w Gdańsku. Wystawa obejmuje następujące działy: przemysł budowlany, materjały budowlane i instalacyjne, meble i wnętrza mieszkań, dywany, kilimy, firany, bieliznę i konfekcję, instrumenty lekarskie i środki farmaceutyczne, artykuły spożywcze, mydło, sprzęty domowe itd., samochody, motocykle, rowery, maszyny i narzędzia rolnicze.

Bliższych informacyj udziela Urząd Targów w Gdańsku, Wallgasse 15-16.

Terminy podatkowe.

Nakazy płatnicze podatku obrotowego za rok 1927 zostały dla II. Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych na Bydgoszcz miasto (prawy brzeg Brdy) wszystkie wysłane.

Podatek jest płatny do dnia 13 lipca 1928, do którego to terminu należy także wnosić odwołania. Podatnicy, którzy nie otrzymali odnośnych nakazów płatniczych, winni się zgłosić w Urzędzie Skarbowym — miasto II. w pokoju Nr. 74.

Listy imienne są wyłożone w wyżej wymienionym Urzędzie w pokoju Nr. 114, II. piętro przy ul. Jagiellońskiej nr. 21, i w Miejskim Urzędzie Podatkowym, Nowy Rynek Nr. 1.

Urząd zwraca szczególną uwagę na dokładne podanie w odwołaniu miejsca zamieszkania i miejsca wykonywania przedsiębiorstwa, albowiem brak tegoż utrudnia w najwyższym stopniu urzędowanie.

Okazje eksportowe.

Dla pewnych pozycyj naszego eksportu kształtuje się w ostatnich czasach konjunktura pomyślnie.

Rynek wiedeński wykazuje przedewszystkiem zwiększoną zdolność absorbcyjną dla nierogacizny. Towarowi polskiemu nie zaszkodziła konkurencja niemiecka, mimo że rząd Rzeszy wydatnie subwencjonuje eksport nierogacizny na rynek wiedeński. Większa pokupność towaru polskiego od niemieckiego polega na wyższej jakości nierogacizny z Polski powodowanej lepszą i naturalną karmą.

Eksport masła z Polski ma z dnia na dzień większą możliwość rozwoju ze względu wzmożonego popytu Wiednia, Berlina i Pragi.

Rynek włókienniczy w Bułgarji wykazuje tendencję mocną. Zbyt na rynku bułgarskim szczególnie znajdują każdego czasu tkaniny jutowe do worków dla pakowania tytoniu, worki na cement, cukier, zboże etc.

Egipt, nie posiadając ani jednej fabryki szkła, zmuszony jest do importowania całego zapotrzebowania. Mimo, że Belgja opanowała tenże rynek, nie wyklucza to jednakże większego niż dotychczas zbytu szkła polskiego, jak butelek, luster, paciorków, bransoletek itd.

Pozatem importerzy niemieccy są zainteresowani zakupem w Polsce kwiatu lipowego i ziół leczniczych w dostawach wagonowych.

Bliższych informacyj w sprawach powyższych udzieli Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy, Nowy Rynek 8.

Ulgi kolejowe na wystawę współczesnej kultury w Bernie.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji, Dep. III. Nr. III/Ou/5772 28 przyznaje się osobom, udającym się do Berna na wystawę, zniżkę około 50% na wszystkich kolejach państwowych. Bliższych informacyj udziela każdy urząd ruchu P. K. P. Ulgi te otrzymuje się do dnia 3 października br. na podstawie imiennej karty jednorazowego wstępu na wystawę. Karty można otrzymać we wszystkich konsulatach czechosłowackich.

Chłodnie nabiałowe przyniosą naszemu państwu olbrzymie zyski.

Warszawa, 22. 6. tel. wł. Badania wykazały, że dobrobyt drobnego rolnictwa podniósłby się o 100 proc. w razie budowy chłodni na przechowywanie artykułów spożywczych. Rząd postanowił dążyć do urzeczywistnienia tych postanowień. Wedle ścisłych obliczeń koszta budowy chłodni nabiałowej dla eksportu amortyzowałyby się w ciągu 2 i pół lat i pozbawiłyby kupców niemieckich olbrzymich zysków kosztem naszego bilansu handlowego.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Uruchomienie komunikacji telefonicznej między Prusami Wschodniemi a okręgiem Izby. W wyniku zabiegów Izby naszej oraz zainteresowanych sfer gospodarczych została z dniem 15 czerwca br. uruchomioną komunikacja telefoniczna między wszystkimi urzędami Prus Wschodnich a następującymi urzędami polskimi: Białośliwie, Brusy, Brzeźno, Bydgoszczy, Cekcyn, Chełmno, Chełmża, Chojnice, Czersk, Gdynia, Grudziądz, Kamień pom., Kartuzy, Kościerzyna, Lipusz, Lubicz, Luzino, Łobżenica, Miasteczko n/Not., Mrocza, Nakło n/Not., Ostaszewo k[Tor., Reda, Sępólno, Solec Kuj., Starogard, Sypniewo k/Więcb., Świecie n/Wisłą, Tczew, Toruń, Tuchola, Wejherowo, Wielki Komorsk, Więcbork, Wyrzysk, Wysoka.

Rozszerzenie ruchu telefonicznego między Polską a Niemcami. Na podstawie rozporządzenia Ministerstwo Poczt i Telegrafów dopuszcza się od dnia 15 czerwca br. do ruchu telefonicznego między Polską a Niemcami nowe urzędy niemieckie, i to: Hanau VI strefa, Heyda II strefa, Riesa II strefa, Zwickau/Sachsen III strefa.

Eksport drobiu. Ze względu tak na niewystarczalność hodowli drobiu w Austrji, jak i wielką konsumpcję drobiu, szczególnie w Wiedniu, eksport drobiu żywego i bitego z Polski do Austrji byłby bardzo pożądany. Głównym dostawcą drobiu do Austrji są Węgry. Drób pochodzenia polskiego jest obecnie w Wiedniu tylko w nader znikomych ilościach przedmiotem obrotów handlowych. Eksport drobiu polskiego ze względu na stałe zapotrzebowanie, ma pełne widoki powodzenia. Bliższych informacji udzieli Izba Przemysłowo Handlowa w Bydgoszczy, Nowy Rynek 8.

Odnośnie prawa przemysłowego. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że przedsiębiorstwa ze stałą siedzibą istniejące legalnie w dniu wejścia w życie polskiej ustawy przemysłowej (16. XII. 1927), nie potrzebują uzyskiwać uprawnień przewidzianych tą ustawą dla dalszej ich działalności (zgłoszenia u władzy przemysłowej I. instancji, uzyskanie koncesji itp.). Natomiast, gdy przedsiębiorstwo już po dn. 16. XII. 1927 r. przenosi swoją siedzibę, zmienia lokal lub otwiera filję, to wówczas przepisy prawne polskiego prawa przemysłowego mają pełne zastosowanie bez względu na to, czy chodzi o przemysł koncesjonowany czy wolny.

Zwyczaje handlowe w austrjackim handlu eksportowym. Związek Austrjackich Eksporterów opracował zwyczaje handlowe, które zostały zatwierdzone przez Izbę Wiedeńską dla handlu, przemysłu i rękodzieł. Zwyczaje te mają na celu uregulowanie stosunków nietylko między producentem i eksporterem, ale także między eksporterem i klijentem zagranicznym. Zainteresowane w handlu z Austrją sfery handlowe naszego okręgu mogą przejrzeć powyższe zwyczaje handlowe w biurze Izby w godzinach urzędowych, wzgl. otrzymać je do przeglądu.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Powszechną, sławą znakomitego artysty i świetnego sportowca cieszy się od dawna Harry Peel. To też wybiera on sobie, a raczej powierzane mu są role bohaterów o niezwykłej odwadze, orjentacji i zręczności. W filmie **„Upiory"** jest on sobą. Awanturnicze przygody, dowcipne a niekiedy śmieszne sceny okrasza on swą inteligentną grą. Więc nic dziwnego, że pragnie go każdy zobaczyć i pójdzie dziś na premjerę. Całość programu 14 októw.

NOWOŚCI. **„Najsprytniejszy złodziej świata"**, wspaniały film z Lucjano Albertinim, Hansem Mierendorffem. Grettą Ley, dziś i jutro po raz ostatni ukaże się na ekranie.

MARYSIEŃKA ku ogólnej uciesze widzów z powodzeniem wyświetla rzetelnie wesołą sztukę z Haroldem Lloydem p. t. **„Gwałtu, co się dzieje"**. Nadprogram stanowi komedja p. t. „Grunt to forsa".

CORSO wyświetla dziś po raz pierwszy najnowszy dramat sensacyjny, z życia dzikiej prerji, p. t. „Król dzikich stepów". W rolach głównych przepiękna June Mardowe, Hugh Allan i słynny rumak Rex. Prócz tego komedja.

Tabela wygranych 12-ej Loterji Państw. Na cele dobroczynne.

Zł 50 000 nr. 30767.

Zł 15 000 nr. 49337.

Po **5 000 zł** n-ry: 36536, 36863.

Po **1 000 zł** n-ry: 18207 37504 62279.

Po **500 zł** n-ry: 8860 20625 24281 30212 38065 47554 54357 61216.

Po **250 zł** n-ry: 2723 12579 14657 17494 19432 20778 27949 40750 43980 48693 55756 57557 58667 62304.

Po **100 zł** n-ry: 2552 3872 6074 6622 8566 8866 9117 9920 10335 12568 15173 15458 16155 16883 17648 18049 18216 19450 19722 21620 21945 22178 25110 25383 27554 27742 28703 22557 33075 33126 35905 36852 41794 43934 44944 45239 45953 47785 48059 48236 49647 52383 53034 53396 55110 56688 58720 63212 64205 64302.

Po **60 zł** n-ry: 187 684 1359 1611 1903 2078 2558 2921 3317 3668 3688 6017 6570 7467 7694 7760 8872 9916 10087 10640 10831 10888 14363 15154 16149 17614 18522 19667 20725 21151 21167 21383 22048 22313 22623 23654 24029 24364 25925 25932 27011 28289 29143 31239 31605 31611 31858 31885 33166 34569 34758 35353 36492 37156 37281 38281 38614 41518 41882 42582 42778 45067 45525 45549 46097 46950 46982 48550 48748 49320 49416 49995 51315 51718 51921 52108 52184 52433 52542 54583 55981 56096 57701 57823 57850 58665 61101.

Po **12 zł** n-ry: od 3301—3400 9501—9600 10701—10800 16001—16100 28301—28400 37701—37800 51201—51300 52201—52300 59301—59400 63301—63400.

Po **10 zł** n-ry: od 101—1100 1401—1500 2401—2500 3201—3300 4001—4100 5201—5300 5401—5500 7301—7400 7601—7700 8601—10900 11001—11100 12001—12100 13601—13700 14901—15000 16401—16500 18101—18200 18601—18700 21401—21500 25201—25300 29401—29500 30301—30400 30701—30800 31301—31400 31801—31900 32601—32700 36701—36800 37401—37500 37601—37700 42201—42300 45201—45300 46101—46200 48801—48900 49301—49400 50101—50200 51401—51500 51701—51800 51901—52000 52001—52100 52301—52400 53201—53300 54001—54100 54401—54500 55301—55400 56501—56600 57201—57300 57301—57400 57401—57500 57901—58000 58401—58500 58501—58600 58701—58800 60701—60800 62401—62500 62501—62600 63201—63300 64001—64100.

— **Ogród teatralny nareszcie otwarty!** Po długich awanturach i komerażach dziś o 5 po poł. zostanie nareszcie otwarty ogród teatralny, do którego publiczność serdecznie wzdychała. Przyzwyczailiśmy się już mieć w samem centrum miasta zieloną oazę wypoczynkową, urozmaiconą, jak zeszłego roku, prawdziwie dobrą i artystyczną muzyką. Otwarcie zainauguruje koncert powitalny. Pogoda zdaje się sprzyjać — i niechby sprzyjała przez całe lato! Ale wiedeńska stacja meteorologiczna, której prognozy dotychczas najwierniej się sprawdzały, zapowiada na szereg dni chłodne jeszcze powietrze.

— **Grand Café** czyli tak zwana popularnie „grandka" wchodzi w nowy zupełnie okres wokalno-dancingowy. Pod batutą kapelmistrza Finca odbywają się tam koncerty wiedeńskiej muzyki, po których następuje nieodzowny dancing. Jutro, w niedzielę, odbędzie się ponadto „Wieczór Życzeń", bardzo ciekawy i wesoły.

SICIENKO. (Święto wojackie). W niedzielę 24 bm. obchodzi Tow. Powstańców i Wojaków w Sicienku uroczystość poświęcenia sztandaru. Liczy się na gremjalny udział organizacyj P. W. z okolicy.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

NIEDZIELA, 24 CZERWCA.

Poznań. (344,8). Godz.: 9,00—15,00: Transmisja nabożeństwa z Gostynia. Uroczystość koronacji obrazu Matki Boskiej na św. Górze pod Gostyniem. 16,20—17,00: Audycja dla dzieci. 17,00—18,30: Transmisja koncertu popularnego z Warszawy. 18,30—18,50: Pogadanka w języku francuskim. 18.50—19.10: Silva rerum. 19.10—20,00: II. konkurs rozrywek umysłowych i rozstrzygnięcie I-go konkursu — Mieczysław Choynowski. 20,00—20,30: Odczyt pt. „Kolonje letnie Związku Obrony Kresów Zachodnich". 20.30—22,00: Koncert wieczorny. 22,00—22,20: Sygnał czasu, komunikaty: meteor. i sportowy. 22,20—22,50: Nadprogram. 22,50—24,00: Muzyka taneczna z „Palais Royal".

Warszawa. (1111). Godz.: 10,15—11,45: Transmisja z Bazyliki Wileńskiej. 12,00—13,45: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. Po komunikacie transmisja z sali Starego Teatru w Krakowie koncertu z okazji Zjazdu Związku Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych. 15,55: Komunikat meteorologiczny. 16,00—17,00: Odczyty: Dział „Rolnictwo". 17,00—18,30: Koncert popularny. 18,30—18,55: Rozmaitości. 19,10—19,35: „Nasi sąsiedzi bliżsi i dalsi" pt. „Wszystko dla wszystkich". — Odczyt pt. „W Alzacji i Lotaryngji" — p. Stan. Lenartowicz. 18,35—20,00: Odczyt z cyklu: „Z doby Sasów i Stanisławów" — „Filozof franc. XVIII. wieku w Krakowie" — dr. Kazimierz Marjan Morawski. Po odczycie komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 10,15: Koncert wieczorny. 22,000—22,05: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05—22,20: Komunikat PAT. 22,20—22,30: Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22,30—23,30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza";orkiestra pod kierunkiem Wacława Roszkowskiego i Ign. Karbowiaka.

Trwały dach stanowi o trwałości budynku.

Jest to zasada uznana od czasów jak tylko w dziejach ludzkości zaczęto stosować budowle mieszkanicwe. Przetrwała ona do czasów dzisiejszych i nie straciła wcale na wartości. Przeciwnie, dzisiaj, gdy pieniądz jest drogi i jego zdobycie dla celów budowlanych jest coraz trudniejsze, zasada ta zyskała na sile. Każdy budujący stara się, ażeby użyć pieniądz jak najpraktyczniej, przy wydatku stosunkowo najmniejszym osiągnąć maximum wydajności, t. j. otrzymać dla swojego budynku dach trwały, z materjału nieprzemakalnego, ogniotrwałego i odpornego na wpływy atmosferyczne

Takim idealnym wprost, bo posiadającym wszystkie warunki, jakich się od odpornego materjału na pokrycie dachu wymaga, jest dachówka abzestowo—cementowa „Eternit", już same składniki tej dachówki, którymi są azbest i cement w umiejętnym połączeniu dają gwarancję, iż „Eternit" jest to materjał absolutnie nieprzemakalny, odporny na wpływy atmosferyczne i nadzwyczaj wytrzymały na złamanie. Nie wymaga on bowiem tak dużej pochyłości dachu, jak na przykład dachówki palone, a zatem dach pokryty „Eternitem" posiada mniejszą powierzchnię o ca. 20 proc., co poważnie redukuje koszt budowy. Pozatem ilość „Eternitu" potrzebna na pokrycie 1 m. kw. powierzchni waży zaledwie 15 kg., podczas gdy dachówka karpiówka waży ca. 65—75 kg. czyli 5 razy więcej, a zatem przy kryciu dachu „Eternitem" można użyć na wiązanie dachu drzewo cieńsze, a zatem tańsze.

Dach pokryty dachówką „Eternit" nie wymaga absolutnie żadnych reparacji i odświeżeń **przez dziesiątki lat**, tak, że dachówka ta uchodzi za materjał o wieczystej trwałości i stąd pochodzi nazwa „Eternit".

Dachówki azbestowo-cementowej „Eternit" dostarcza firma „Materjał Budowlany" Sp. Akc., której Centrala mieści się w Poznaniu, przy ul. Sew. Mielżyńskiego 23, a która posiada swój Oddział w Bydgoszczy, przy ulicy św. Florjana nr. 8, oraz w Toruniu, przy ul. Żeglarskiej 27 i Biuro sprzedaży w Grudziądzu, przy ul. Ogrodowej 23

Instytucja powyższa, jako też wszystkie oddziały udzielają każdego czasu bezpłatnie wszelkich informacji i kosztorysów, tyczących się pokrycia dachu „Eternitem".

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Ch. Z. Z. filji cegielnianej (ogólne) odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 7-ej wieczorem w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie.

Zebranie filji rzemieślników rolnych powiatu szubińskiego odbędzie się w niedzielę, 24 bm. o godz. 12,30 w poł. w lokalu p. Budzyńskiego w Szubinie.

Zebranie filji rzemieślników rolnych powiatu żnińskiego, odbędzie się w niedzielę, 24 bm. o godz. 12.30 w południe w lokalu p. Rucińskiego w Żninie.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Chrz. Dem. Koło Szwederowo odbędzie się w poniedziałek, dnia 25. bm. wieczorem o godz. 7.30 w salce p. Kołodzieja — róg ul. Ugory - Konopna.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Baczność, filja budowlana Z. Z. P.! Nadzwyczajne zebranie 23 bm. o 7-ej w salce 3 Maja, plac Piastowski. Komplet pożądany z powodu przybycia prezesa Kowalczyka.

Bydgoski Klub Wioślarek. Członkinie sekcji pływackiej, które chciałyby przejść kurs pływania u trenera zagranicznego, zechcą się zgłosić do przewodn. p. Radwańskiej, Nad Portem nr. 1, do dnia 1 lipca. Opłata za kurs wynosi 1 złoty.

Wydział Tow. Bielawskich. Dziś 23 bm. o 8-ej wiecz. w lokalu p. Ferenca zebranie w sprawie jubileuszu ks. proboszcza. Zarządy poszczególnych Tow. uprasza się o przybycie.

K. S. „Tęcza" przy Tow. „Jedność". Dziś w sobotę 23 bm. o godz. 5.30 po poł. trening na placu Ułańskim.

Oddział kolarzy, Sokół V. W sobotę, 23 bm. zbiórka u Patzera o 6-ej wieczorem.

K. S. „Brda". Dziś w sobotę schadzka informacyjna co do niedzielnych zawodów. Przybycie I i II drużyny pożądane. Początek o 6,30 ze względu na obchód wianków.

O. P. N. „Gwiazda". Zbiórka informacyjna dziś o godz. 7-ej wiecz. w sali parafjalnej, dla I, II i III drużyny. Jutro, w niedzielę 24 bm. zawody z K. S. „Sokół" Nakło, na boisku Patzera. Początek o godz. 13,30.

Bydgoski Klub Pływacki. Schadzka informacyjna odbędzie się w poniedziałek dnia 25. bm. w lokalu Domu Czeladzi o godzinie 7 wiecz.

Zebranie Czeladzi piekarskiej w Bydgoszczy w niedzielę 24 bm. w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska 20.

Sokół III. Ostatnie ćwiczenia zlotowe w sobotę dla wszystkich oddziałów o godz. 19 Towarzystwo bierze udział w obchodzie wianków, zbiórka na dziedzińcu szkoły Kordeckiego o 20-ej. W niedzielę generalna próba ćwiczeń zlotowych oraz zawody. Zbiórka wszystkich ćwiczących o godz. 7,30 w podanej szkole.

Zbiórka Towarzystw Rzemieślników polsko-katolickich w niedzielę o 4-ej po poł. przy ul. Ossolińskich, przy kościele św. Wincentego na Bielawkach, ze sztandarem. Sprawa poświęcenia nowego krzyża na Bielawkach.

Zw. Podofic. Rezerwy. W sobotę, 23 bm. o 7,30 zebranie komisji zabawowej oraz członków chętnych, w lokalu p. Kocerki, narożnik ul. Św. Trójcy i Kordeckiego.

Sekcja Sportowa Stow. Nauczycieli. Zebranie członków sekcji tennisowej w niedzielę, 24 bm. o godz. 16, w lokalu p. Pałaszewskiego, ul. Jagiellońska (obok kortu tennisowego).

Sokół I. W sobotę 23 bm. o godz. 9 Msza św. w kościele Serca Jezusowego z okazji 25-letniego pożycia małżeńskiego druha Michalaka. Wzywa się drużynę do licznego udziału.

Kat. Tow. Robotników Polskich parafji Św. Trójcy. Zebranie miesięczne w niedzielę, 24 bm. o 4,30 po poł. Na porządku dziennym interesujący wykład, który wygłosi aplikant sądowy p. Linetej.

Baczność, Czyżkówko! Tow. Rob. Katol. urządza w niedzielę, 24 bm. po sumie, obok kaplicy w salce, zebranie połączone z obchodem „Dnia Katolickiego". Na porz. dziennym m. in. wykład.

Płody rolne.

Berlin, dnia 22. czerwca 1928.

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska	253,00—251,00
lipiec	268,50—268.75
wrzesień	264,00— 264,00
październik	000,00—265,00
Żyto marchijskie	270,00—272,00
lipiec	000,00—268,50
wrzesień	251,00—251,00
październik	000,00—251.25
Jęczmień jary	265,00—245,00
Jęczmień zimowy	000,00—000,00
Jęczmień pastewny	—
Owies marchijski	253,00—263,00
lipiec	259,00—259,50
wrzesień	000,00—000,00
październik	000,00—000,00
Kukurydza loco Berlin	240,00—242.00
Mąka żytnia	35,25— 38.25
Mąka pszenna	31,25— 35,50
Otręby pszenne	00,00— 16,00
Otręby żytnie	18,00— 18 25
Rzepak	000,00—000,00
Siemię lniane	00,00— 00,00
Groch Victorja	50,00— 62,00
Groch jadalny polny	35,00— 40 00
Peluszka	24,00— 26,50
Bob polny	23,00— 24,00
Wyka	25,00— 28,00
Łubin niebieski	14,25— 15,50
Łubin żółty	17,00— 16,00
Seradela nowa	00,00— 00 00
Makuch rzepakowy	18,80— 19,00
Makuch lniany	23,00— 23.70
Wytłoki suszone	15,80— 16,00
Śrót Soya	20.60— 21.20
Płatki ziemniacze	26,00— 25,80

Giełda warszawska

z dnia 22 czerwca

Akcje: w złotych:

Bank Polski	184,00—183,75
Bank Handlowy	000,00—117,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,0— 84,00
Spiess	—165,00
Siła i Światło	000,00—155,00
W. T. F. Cukru	00,00— 67,00
Firley	64,00— 65,00
W. T. Węgla	98,50— 99,00
Starochowice	58,00—57,75
Zawiercie	29,00—28,50
Borkowski	00,00— 16,00

Bank Polski płacił dnia 23 czerwca za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,30
franki szwajcarskie	171,18
franki francuskie	34,87
marki niemieckie	212,18
guldeny gdańskie	173,08
szylingi austrjackie	124,97
liry włoskie	46,67
korony czeskie	26,31

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 22. 6. 1928 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	46,25—47,75
Pszenica	50,00—52,00
Jęczmień zwykły	46,50—45,50
Owies	43,75—45,75
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—70,50
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—68,50
Mąka pszenna 65 proc.	70,00—74,00
Otręby żytnie	34,00—33,00
Otręby pszenne	28,00—29,00
Łubin	24,00—23,00
Łubin żółty	25,50—24,50
Seradela	00,00—00,00

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 22 czerwca 1928 roku.

8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred. 00,00—97,00 (za 1 dolar.)

4 proc. listy zastaw, konwert. Pozn. Ziemstwa Kredytowego 00,00—56,00—00, proc.

5proc. Pożyczka premj. serja II 00,00 —86,

Dr. Roman May I—V em. 105,00— 000,

Unja (daw. Ventzki) I—III em. 200,00—00,

CENY TARGOWE W BYDGOSZCZY

dnia 23 czerwca br.

Mięso: wołowina 1.20—1.50, wieprzowina 1.30—1.60, słonina 1.50—1.60, baranina 1.20, cielęcina 1.00—1 40.

Nabiał: jajka 2.30—2.40, masło 2,30—2,50, śmietana 2.20—2.40, ser 40—50.

Jarzyny: marchew 30—50, buraki pęczek 15—20, rabarbar 20—30, cebula stara 50, młoda 10, szpinak 15—20, sałata 5—10, kartofle młode 60—80, strączki 1,80—2,00, szparagi 1.40—2.00.

Owoce: jabłka 1.00—3.00, śliwki 90—1.20, czereśnie 70—80, agrest 50—70, poziomki 2.00—2.20.

Drób: kurczęta (para) 3.00—5.00, kury 4.00—6.00, gęsi 7.00—10 00, kaczki 5.00—6.50, indyki 8.00—15.00.

Ryby: liny 1.50—2.00, szczupaki 1.50—2.50, leszcze 1.00—1.80, płotki 40—1.00, węgorze 2.50—3.00, karpie 2.00—3.00, karasie 1.50—2.00.

Ostatnie wiadomości.

Polska flota wojenna w porcie gdańskim.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.). Największą sensacją dnia wczorajszego w Gdańsku było przybycie polskiej floty wojennej do portu gdańskiego. Flota nasza będzie tam oficjalnie witała flotę wojenną Wielkiej Brytanji.

Nowa umowa celna z Czechosłowacją.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.). Wczoraj w ministerstwie przemysłu i handlu zakończyły się rokowania polsko-czechosłowackie o nową umowę celną w związku z waloryzacją ceł. Dziś spodziewać się należy parafowania umowy przez obie strony.

Waldemaras znów się wykręca.

Warszawa, 23. 6. tel. wł. Posłowie francuski i angielski zażądali od Waldemarasa wyjaśnień co do jego „wojennego" przemówienia, wygłoszonego na zjeździe szaulisów. Obaj posłowie byli z wyniku wizyty bardzo niezadowoleni.

Kongres pokoju w Warszawie.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) W międzynarodowym kongresie pokoju, który rozpocznie się w Warszawie pojutrze, weźmie udział około 300 delegatów różnych organizacyj i stowarzyszeń pokojowych w tem 120 Niemców. Otwarcia dokona poseł Thugut, poczem przemówi minister Zaleski oraz imieniem miasta prezydent Słomiński.

Groźny pożar w Warszawie.

Warszawa, 23. 6. (AW). Dziś rano wybuchł w fabryce listew, ram i wyrobów drzewnych „Arboram" przy ul. Grzybowskiej 38 groźny pożar, który w ciągu krótkiego czasu mimo wysiłków trzech oddziałów straży pożarnej zniszczył całość urządzeń fabrycznych. Pożar groził rozszerzeniem się na sąsiednie zabudowania. Wskutek pożaru straciło pracę 30 robotników. Straty bardzo znaczne. Przyczyna pożaru nieustalona, śledztwo w toku.

Senat uchwalił budżet i ustawę amnestyjną.

Warszawa, 22. 6. (AW) Dzisiejsze posiedzenie senatu poświęcone było dalszym rozprawom budżetowym. Ożywiony ton w obrady wniosło przemówienie senatora Tanta, który wystąpił z krytyką stosunku administracji polskiej odnośnie do mniejszości niemieckiej na polskim Górnym Śląsku. Przemówienie przerywane było zarzutami posłów polskich przypominających ucisk Polaków w byłym zaborze pruskim. Przemawiał dalej prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa p. Wróblewski odpierając zarzuty, które podniósł w czasie dyskusji poseł Głąbiński, przedewszystkiem zaś zarzut jakoby Izba Kontroli nie przedstawiała izbom ustawodawczym swoich sprawozdań. Przemawiali jeszcze senator Danielewicz (PPS) i senator Jabłonowski (ZLN), występując przeciwko umieszczaniu kwoty 5 milj. zł na potrzeby kulturalne w budżecie prezydjum rady ministrów. Z ramienia B. B. występował w sprawach polityki zagranicznej senator Zdzisław Lubomirski, który pozytywnie ustosunkowuje się do pokojowej polityki państwa, prowadzonej przez ministra Zaleskiego. Senator Roman wystąpił z zastrzeżeniami w stosunku do budżetu uchwalonego przez sejm, stwierdził jednak, iż klub B. B. głosuje za tym budżetem wobec prawdopodobieństwa odrzucenia ewentualnych poprawek senackich przez sejm.

Warszawa, 22. 6. (AW) Po wyczerpaniu rozpraw nad budżetem senat przystąpił do głosowania tak projektu budżetu, jak i ustawy skarbowej. Cały budżet przyjęto bez zmian w brzmieniu uchwalonem przez sejm. Za przyjęciem wypowiedziała się znaczna większość głosów. Po załatwieniu spraw budżetowych senat zajął się uchwalonym przez sejm projektem ustawy amnestyjnej. W ciągu dnia dzisiejszego prace senatu zostaną zakończone.

Nowy szef sztabu w Kownie.

Warszawa, 23. 6. tel. wł. Na miejsce usuniętego szefa sztabu armji litewskiej Lehawiciusa, zamianowano pułkownika Kubilusa, mającego w sferach wojskowych opinję energicznego, bojowego oficera.

Głodówka Polaków w więzieniu litewskiem.

Kowno. Rozeszły się tu pogłoski, iż zamknięci w kowieńskiem więzieniu Polacy, ogłosili głodówkę jako protest przeciwko niesłychanemu obchodzeniu się z nimi personelu służby więziennej. Pogłoski te utrzymują dalej, iż dla złamania oporu głodówki, naczelnik więzienia nakazał zastosować chłostę, jednakże głodówka trwa dalej.

Echa sprawy komunisty Folkiewicza z Poznania.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.). Wczoraj znalazła się w Sądzie Najwyższym sprawa Folkiewicza, skazanego przez sąd okręgowy w Poznaniu na 3 lata ciężkiego więzienia za rozrzucanie między żołnierzami ulotek, wzywających do nieprzeciwstawiania się armji bolszewickiej na wypadek wojny z Rosją. Folkiewicz cofnął w ostatniej chwili skargę przeciw wyrokowi poznańskiemu, skutkiem czego wyrok uprawomocnił się.

Rozbicie się rokowań o nowy rząd Rzeszy.

Berlin, 22. 6. (PAT) Rokowania o utworzenie nowego rządu Rzeszy na podstawie wielkiej koalicji rozbiły się dziś znowu w południe. Jak przypuszcza „Berliner Tageblatt“, tym razem prawdopodobnie **ostatecznie z powodu nieprzejednanego stanowiska niemieckiej partji ludowej.** Na posiedzeniu przywódców stronnictw, mających wejść do koalicji rządowej przywódca niemieckiej partji ludowej pos. Scholtz zakomunikował, iż niemiecka partja ludowa żąda kategorycznie wiążącego przyrzeczenia od stronnictw Reichstagu, że rokowania o przekształcenie koalicji rządowej ukończone będą do dnia 10 lipca. Jednocześnie poseł Scholtz oświadczył, że niemiecka partja ludowa **odrzuca kategorycznie ogłoszenie dnia 11 sierpnia świętem narodowem** i również kategorycznie żąda zobowiązania pozostałych stronnictw, że **budowa panc****ernika** rozpoczęta zostanie bezzwłocznie. Wobec tego oświadczył poseł Mueller, obarczony przez prezydenta Hindenburga misją tworzenia gabinetu, że uważa **dalsze rokowania o utworzenie wielkiej koalicji za bezprzedmiotowe.**

Przerwa w rokowaniach potrwa do poniedziałku, w którym to dniu centrum i bawarska partja mają się oświadczyć, czy chcą wejść do rządu bez partji Stresemanna. Bawarska partja jednak z góry odrzuca święto 11 sierpnia.

Berlin, 22. 6. PAT. „Germania“ omawia zerwanie rokowań w dniu dzisiejszym w krótkiej notatce, w której zarzuca niemieckiej partji ludowej, że z jej winy rokowania te rozbiły się, ponieważ niemiecka partja ludowa nie ustosunkowała się do wspólnego programu innych stronnictw.

Święto pracowników samorządowych

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) Z okazji 10-lecia istnienia Związku Pracowników administracji gminnej odbywa się dziś święto związkowe z poświęceniem sztandaru w katedrze warszawskiej i uroczystą akademją w sali Rady Miejskiej. W akademji tej weźmie udział również Prezydent Rzeczypospolitej.

Urlop Stresemanna.

Berlin, PAT. Minister spraw zagr. Stresemann przybył dziś wraz z małżonką do Buecklerhöhe pod Baden-Baden, gdzie ma rozpocząć kilkutygodniową kurację.

Lindsay odchodzi z Berlina.

Berlin, PAT. Ambasador angielski w Berlinie sir Lindsay, powołany na podsekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych w Londynie, a który niedawno bawił w Warszawie, ma w dniu 27 bm. wręczyć swe listy odwołujące prezydentowi Rzeszy, Hindenburgowi.

---

†

W piątek, dnia 22. b. m. o godzinie 7½ rano zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka, teściowa, babka i prababka

ś. p.

Marja z Pawelczyków Bigońska

przeżywszy lat 73, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Poznań, Berlin, Bremen, Castrop, Homécourt i Escaudin.

Msza św. za duszę Zmarłej odbędzie się w poniedziałek, 25. VI. br. o godzinie 7-mej w kościele Św. Trójcy. — Pogrzeb w poniedziałek 25. bm. o godzinie 5-tej po południu z kaplicy starego cmentarza przy ul. Św. Trójcy.

(16326

---

†

Dnia 22 b. m. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza kochana nigdy niezapomniana matka, teściowa i babka

ś. p. z Janickich

Wanda Zakaszewska

przeżywszy lat 78, o czem zawiadamiają stroskane

Dzieci.

Wągrowiec, Bydgoszcz, Poznań, Gniezno.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 24-go bm. o godzinie 5 po południu z kostnicy szpitala powiatowego w Wągrówcu. — Msza św. za duszę ś. p. Zmarłej odbędzie się dnia 25 bm. o godzinie 7 rano w kościele parafjalnym w Wągrówcu. (16408

---

†

Dnia 22 bm. o godz. 5-tej po poł. zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, matka, nasza najdroższa córka

ś. p. z Kurków

Alma Borowiak

o czem donoszą w nieutulonym smutku pogrążeni

Mąż z córką i rodzice.

Solec, dnia 23 czerwca 1928.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25-go b. m. o godz. 9-tej rano z domu żałoby Rynek 2. (16423

Dnia 25 bm. jako w pierwszą rocznicę śmierci naszego najukochańszego jedynego syna, naszego nigdy niezapomnianego jedynego brata, szwagra, wujka i kuzyna

Franciszka Rutkowskiego

maszynisty parowozowni

odbędzie się

żałobna msza św.

w kościele Św. Trójcy o godzinie ½9-tej.

W smutku pogrążeni

16397) **Rodzice i siostry.**

W. Cz. Andrzejewski
dentysta - ulica Śniadeckich 11.
Zęby / Sztuczne plomby / Korony, mostki
16287) *Pierwszorzędne wykonanie.*

Bezinteresownie!



Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do psycho-grafologa redaktora Szyllera Szkolnika, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby (los Twój należy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz od ludzi, z któremi się łączysz). Zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Odpowiedź na szczere zadane pytania jak również horoskop słynnego medjum Mille Evigny. Wszystkim czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączyć 2 zł (można w znaczkach pocztowych.) Osobiście przyjmuję w godz. 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa Psycho-Grafolog Szyller Szkolnik. Redakcja „Świt“, Nowowiejska 32 m. 6.**
Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu. (12972

Bydgoska Gazownia Miejska

sprzedaje po cenach obniżonych

koks pogazowy do centralnego ogrzewania
benzol motorowy, smołę,
siarczan amonowy do celów rolniczych

Zgłoszenia przyjmuje: **Bydgoska Gazownia Miejska**
ul. Jagiellońska 38, telefon 630 i 631. (15124



Radjo na raty

i części składowe
poleca
inż. M. Brukarzewicz
Toruńska 131 telefon 1450
Wykonuje także instalacje elektryczne siły i światła, telefonów i t. p.
11721

Wapno w kawałkach
Cement portlandski
Smołę
Papę dachową
i wszelkie inne
materjały budowlane
dostarczają po korzystn. cenach i na dogodnych warunkach
BRACIA SCHLIEPER
fabryka papy dachowej
Telefon 306 Gdańska 99 Telefon 361
13051

Główne zastępstwo przyborów pszczelarskich

Ule - kószki

Drzewo na ramki — sztuczną węzę oraz wszelkie narzędzia bartnicze
poleca (15176
Fa. JULJ. MUSOLFF
Tow. z ogr. poręką
ul. Gdańska 6 BYDGOSZCZ Tel. 26 i 1650

Pierze i Puch



w wielkim wyborze
Pierze darte
za ½ kg. 2,80, 4,50 5,25, 6,75, 8,50, 9,25 10,50, 12,75 zł.
Puch podług jakości, gotowe pierzyny, wsypy nieprzepuszczalne, własna parowa czyszczalnia pierza z zapędem elektr. uskutecznia czyszczenie pierza co **wtorek i czwartek.** (8291
Karol Kurtz nast. Bydgoszcz
Poznańska 32, tel. 1210.



Na raty
miesięczn. 18 zł
pierwsza wpłata **36 zł**



Kromczyński, Poznań,
Al. Marcinkowskiego 5.
16 66

MEBLE



w najlepszem wykonaniu za gotówkę i na raty.
Ceny najniższe.
M. Stanikowski - Poznań
ul. Woźna 12. Butelska).

Twaróg stołowy

z słodkiego mleka codziennie świeży hurtownie i detalicznie. Wysyłka dla zamiejscowych w skrzyniach
Dwór Szwajcarski
15272 spółdz. z o. o.
Bydgoszcz,
Jackowskiego 25-27.
Tel. 254.



Niebezpieczeństwo grożące od owadów

Komary i inne owady roznoszą zarazki rozmaitych chorób i dokuczliwością swą trapią ludzkość. Należy je wyniszczyć, aby sobie i rodzinie zapewnić spokój i zdrowie.
Można łatwo i szybko wytępić wszelkie owady przy pomocy Flitu.

Jako rezultat starannych i długotrwałych doświadczeń FLIT jest najlepszym środkiem do tępienia i bezwzględnego niszczenia much, komarów, pluskiew, karaluchów i wszelkich innych owadów oraz ich zarodków. FLIT dociera do wszelkich szpar i szczelin tępiąc kryjące się w nich owady i niszcząc ich zarodki. FLIT niszczy mole oraz ich zarodki i zabezpiecza odzież i materjały. FLIT jest łatwy w użyciu i nie plami najdelikatniejszych nawet materjałów i tkanin. FLIT jest zupełnie nieszkodliwym dla ludzi i zwierząt. Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i drogerjach.

Generalne Zastępstwo na Polskę
Standard Nobel w Polsce S. A.
Centrala-Warszawa, Al. Jerozolimska 57
Składy własne i przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej



NISZCZY
Muchy, Komary, Mole, Mrówki, Pchły, Pluskwy, Karaluchy i wszelkie inne owady oraz ich zarodki
16284

BANK LUDOWY

Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością
w Bydgoszczy, Stary Rynek 11
telefon 927, 938 założ. w r. 1895
załatwia wszelkie interesy bankowe:
dyskontuje weksle, otwiera rachunki bieżące i czekowe, załatwia inkasa bankowe oraz przekazy krajowe i zagraniczne, pośredniczy w sprawach długoterminowych pożyczek Państwowego Banku Rolnego
przyjmuje wkłady oszczędnościowe za korzystnem oprocentowaniem także w walutach zagran.
wypożycza bezpłatnie skarbonki dla drobnych oszczędności.
15902

Po **korzystnych cenach** i na dogodnych warunkach do natychmiastowej dostawy

Żniwiarki



oryg. **Deering**
„ **Cormick**
„ **Eyth**

Kamienie do toczenia - Wózki przednie
Grabie konne - Przetrząsacze siana
Wielki skład części zapasowych

Bracia Ramme

Bydgoszcz, Sw. Trójcy 14 b. Telefon 79.
11027

Buchalterka

lub biuralistka, która umie prowadzić książkowość władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, umiejąca załatwiać samodzielnie korespondencję, biegła w pisaniu na maszynie, zechce złożyć piśm. ofertę możl. w dwóch językach z pod. warunków i referencji do filji Dz. Bydg., ul. Dworcowa pod „H. B.“ (8944

Dobry zarobek
wypłaca katolicki pierwszorzędny zakład za **przyjmowanie zamówień** na artystyczne powiększenia z fotografji.
Wiadomość skrzynka pocztowa 1022, Poznań 3.
16292

Płachty żniwne

worki - płótna
dla tapicerów i dla innych celów
sienniki - przędza
dla powroźników i innych celów
sznurki 16286
do wiązania worków
poleca:
„UNJA“ Sp. Akc. dla Przemysłu Jutowego w Bielsku.
Przedstawicielstwo w Poznaniu
ul. Gwarna 9. Tel. 2761

PIANINA

przez artystów uznane, premjowane
złotym medalem
kupuje się najkorzystniej
i na dogodnych warunkach spłaty
w CENTRALI PIANIN
Bydgoszcz, (25372
ul. Pomorska 10. Tel. 17-38
Zastępstwo: **Łódź i Lwów.**

KONKURS.

Zarząd Budowy Kolei Państwowej
Bydgoszcz — Gdynia i Herby — Inowrocław
poszukuje
4-ch rutynowanych rysowników
Uposażenie: 250 — 300 zł miesięcznie.
Podanie wraz z odpisami świadectw należy składać w Sekretarjacie Zarządu: **Bydgoszcz, Pl. Wolności 1, III. p.** 14969

Przedstawiciela

poszukujemy do sprzedaży artykułów branży budowlanej jako to: Lakier do izolacji fundamentów od wilgoci, lakier na żelazo przeciw rdzy, znany proszek domieszka do tynku przeciw wodzie zaskórnej, karbolineum kolorowe i inne t. p. artykuły Firmy, mające wyrobione stosunki pośród firm budowlanych, architektów i w Magistratach zechcą zgłosić adres do biura ogłoszeń 16288
S. Fuchs, Łódź, Piotrkowska 50 sub. „H. S. 20“.

Książkowy

młodszy **zaraz poszukiwany** na skromnych warunkach na wieś.
Oferty z odpisami świadectw, fotografją i życiorysem wraz z podaniem żądanej pensji przy wolnej stancji należy przesłać pod „300“ do Dziennika Bydgoskiego. 16313

Kilku starszych, doświadczonych

ślusarzy

na garnitury młocarniane - przyjmie
„Unia“ Zjednoczone Fabryki Maszyn Sp. Akc. w Chełmnie.
16350

Podróżujący

młodszy, dzielny sprzedawca z branży spożywczej, który posiada pewne doświadczenia i znajomość odbiorców na Pomorzu, **potrzebny** od 1 lipca na stałą pensję i prowizję. Zgłoszenia z podaniem referencji i odpisem świadectw uprasza się do filji Dziennika Bydgoskiego pod „C. 61“. (894[illegible]

Oszczerstwo rzucone na panią Stanisławę Ewertowską, zamieszkała Okole, ul. Grunwaldzka 120 z **żalem cofam.** 16307

M. Perlik.

Za zgodność

Gierszewski
sędzia polubowy.

WYŚCIGI KONNE Z TOTALIZATOREM W BYDGOSZCZY

na torze wyścigowym w Kapuściskach Małych, odbędą się w dniach **29 czerwca 1-5-8-12-15-19-22-26 i 29 lipca 1928 r. Początek gonitw o g. 16. Koniec o g. 19,50.** Dojazd autobusami od kość. Klarysek przy ul. Gdańskiej; pociągiem kolej. z Bydgoszczy do Kapuścisk Małych o g. 15.44

POLECENIA

Szan. Paniom
podaję do łaskawej wiadomości, że z spółki kraw eckiej przy Starym Rynku nr. 27 z p. Kasprzak wystąpiłam. Pracownię własną otworzyłam przy Nowomiejskim Rynku 11, I piętro prawo, Krynicka. Toruń. 16431

Wróciłam
Augusta Senger, Dentystka, Dworcowa 13. (9015

Panowie!
Najbardziej zniszczoną garderobę czyści, reperuje, starannie, najtaniej „Ekonomja" Dra Em. Warmińskiego 15. 8987

Najtaniej
zakupisz wszelkie artykuły sportowe, wózki dziecięce, rowery damskie i męzkie na raty i za gotówkę. Długa 50, tel. 948. 16366

Mam
jeszcze dni wolne, dzień 6 zł. Frysowa, krawcowa Kujawska 127, II. pr. 16371

Meble
Jadalnie, sypialnie, szafy, lustra, garderoby, krzesła, biurka, stoły, kuchnie, kanapy, leżanki, materace poleca najtaniej i najdogodniej Zieliński, Śniadeckich 43. 9020

Zabawki
i galanterję drzewną, około 700 wzorów, żądać cennik, poleca Wiol, Sienkiewicza 44. (9004

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
206 mórg dobrej ziemi 25.000 zł. 150 mórg żytniej ziemi 30.000 zł. 100 mórg przy mieście 26 000 zł poleca biuro Sochacki, Batorego 5. 16387

Gospodarstwo
na sprzedaż 38 mórg w tem 13 mórg łąki z inwentarzem żywym i martwym, 3 krowy, koń, maszyny rolnicze cena 25 tys. zł. ul. Inflandzka 78, Bydgoszcz. (16446

200 mórg
ziemi pszenno-buraczanej, zabudowania masywne, inwentarz nadkompletny, cena 90.000 zł. 180 mórg ziemi pszenno-buraczanej cena 75.000 zł. i wiele innych poleca na dogodnych warunkach Kieliszek i Łomżyński, Bydgoszcz, Plac Piastowski 12. 9018

100 mórg
dobrej ziemi, cena 60 000 zł, 38 mórg cena 26 000 zł, wpłata podług umowy, 41 mórg I. kl., łąka z torfem, cena 25 000 zł, 6 klm. od Trzemeszna. Biuro Felicitas, Świętojańska 6. (16398

95 mórg
ziemi pszenno-buraczanej budynki masyw. 14 sztuk bydła, 2 konie, martwy inwentarz, z rąk niemieckich natychmiast na sprzedaż. Cena 40 tys. zł. 2 klm. od miasta pow. Zgł. Łyczka Nakło. (8959

Kamienica
4 piętrowa, 3 sklepy w centrum dochód 2000 miesięcznie 225.000. Kamienica 2 piętrowa 26.000 Wila 6 pokojowa 23.000. wila 2 piętrowa 37.000 wila piętrowa 8000 i wiele innych poleca Biuro Sochacki Batorego 5. 16388

Na sprzedaż
większa ilość ziemi czarnej (Mutterboden) bardzo tanio. Podgórna 17. (16376

Skład
rzeźnicki z dobremi ubikacjami wyrobu, z mieszkaniem w dobrym punkcie w większem mieście do nabycia. Oferty pod „1500" do filji Dz. Bydg. (9023

Dom
2 składy, dochód 550 zł, cena 56000, wpłaty 40000 Felicitas, Świętojańska 6. (16400

Na sprzedaż
bryczka na podobę polowczyk. Ul. Podgórna 18. 16377

Piekarnia
parowa w pełnym biegu z przyległem mieszkaniem i kompletnem urządzeniem składu i piekarni w samym śródmieściu Torunia natychmiast tanio do odstąpienia. Zgłoszenia szybko decydujących reflektantów Toruń Szczytna 8, w składzie. 16430

Z powodu
wyjazdu do Ameryki sprzedam przedsiębiorstwo masowej produkcji, wartości 100 tys, za 30 tys. Listownie do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Szczęście". (9006

Dom
piętrowy, ogród sprzedam za 18.000 gotówki. Kto? wskaże Dz. Bydg. 16394

Dom
2 piętrowy dochód 12000 zł rocznie, cena 130000, wpłaty 60000 zł. Felicitas, Świętojańska 6. (16399

Kamienica
w centrum miasta z interesem komfortowym i mieszkaniem 90.000 zł. Dom w centrum miasta dochodowy z interesami 160.000 wpłaty 120.000 zł. Wielki wybór małych domów, majątków, młynów do kupna i dzierżaw poleca Merkur, Szkodlarski Dworcowa 53. 16439

Skład
kolonjalny w dobrym punkcie, 3 pokoje wolne za 5000 zł. Felicitas, Świętojańska 6. (16401

Nowy
budowany dom parterowy z dwóch pokoi, kuchni, korytarza i warsztatu zaraz na sprzedaż. Gotówki potrzeba 15 tysięcy zł. Do zapytania Św. Trójcy 17a u Kobus. 16437

Skład
duży z mieszkaniem tanio do oddania. Wiad. Grunwaldzka 88. 16389

Okazja!
Handel paszy, wymiana zboża, śrutownik, sieczkarnia jedyna w tym rozmiarze w Bydgoszczy z stałą klientelą sprzeda okazyjnie, spiesznie „Rolpol", Bydgoszcz, Gamma 2 16393

Auto
małego typu, dwuosobowe korzystnie na sprzedaż. Dworcowa 82, w podwórzu. (16384

Skład
kolonjalny z towarem i mieszkaniem natychmiast sprzedam za 2 800 zł. Kujawska 98. (16308

Rower
damski tanio na sprzedaż. Sobieskiego 11, lewo. 9016

Garnitur
na biurko kompletny marmurowy, oraz garnitur kuchenny fajansowy, duża taca i kryształy sprzeda korzystnie Pohl, Lipowa 5 a. 16412

Sucha
dębina od 18 m/m do 50 m/m grubości w każdej ilości tanio na sprzedaż na placu przy ul. Bocianowo 6 i 7. (9003

Rower
damski mało używany zaraz na sprzedaż. Długa 39 w podworzu. 16344

Rower
z wolnym biegem tanio na sprzedaż. Dr. Warmińskiego 3. (8996

Młockarka
sieczkarka do meneżu i centryfuga na sprzedaż. Grubich, Kujawska 9. (8975

Motocykl
bardzo mało używany 4,5 P. S. okazyjnie na sprzedaż. Wiadomość w Dzien. Bydg. 16405

Wóz
na resorach dobrze utrzymany, gotów do jazdy za 1200 guld. na sprzedaż. Zgł. przyjmuje Paul Beitz, Gdańsk, Hl. Geistgasse 63. 16415

Rower
męski w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Mazowiecka 2,III ptr. pr. 8998

Maszynę
„Dürkopp" do wyszywania dziurek bieliźnianych za 1.500 zł. okazyjnie sprzedam Wołoszczukowa, Toruń, Warszawska 7. 16428

Kino-aparat
nadaje się jako kino wędrowne tanio na sprzedaż. Kostkowski, ul. Św. Trójcy 14a. (16407

Harmonjum
okazyjnie na sprzedaż. Długosza 4, u p. Dołęgowskiej. (8999

Rolwóz
nowy, nadający się dla stolarza na sprzedaż. Okole, ul. Grunwaldzka 98. 16396

Okazja!
Sprzedam korzystnie pierwszą hipotekę na majątku ziemskim 700 morgowym w kwocie około 20.000 zł. zastrzeżoną w dolarach na korzystnym procencie płatną za trzy lata. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Hipoteka". 16442

Pianino
krzyżowe, czarne polerowane zupełnie nowe korzystnie na sprzedaż. A. Mikołajski, Pomorska 6 ptr. lewo. (8995

Korzystnie
pokój męski kompletny w lepszem wykonaniu na sprzedaż. Dr. Emila Warmińskiego 14. (9001

Baczność
karmelkarze — tanio na sprzedaż całkowite urządzenie cukiernicze na karmel i konfekt. Of. do filji Dz. Bydg. po „175". 9024

Okazja
koń, 8 letni siwek pod wierzch i do wyjazdu, powózka amerykańska (Dosados), szory, siodło, stajnia kompletnie urządzona, wszystko dobrze utrzymane sprzeda tylko razem. Przybylski, Bydgoszcz, Gdańska 137. 16408

Dobermany
szczenięta niezwykle ładne sprzedam. Świętojańska 16 II p. l. od 2 do 5. 9022

KUPNA

Fiat
limuzynę w dobrym stanie zaraz kupię. Taranowicz, Bydgoszcz, Zduny 7. (16370

Rower
o trzech kołach do rozwożenia towaru poszukuję. Piekarnia, Słowackiego 1. 16342

LEKCJE

Młodsza
panienka udzieli lekcyj francuskiego początkującym w godzinach wieczornych. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „Lekcje" 9012

Nauczyciel
udziela lekcji z zakresu gimnazjum i skrzypiec, specjalność matematyka, $1\frac{1}{2}$ godz. 2 zł. Wojtkiewicz, Kościuszki 37a. (9011

Udzielam
lekcji gry na fortepianie. Toruńska 180 w pobliżu Zbożowego Rynku. 16402

POSADY WOLNE

Kilku
sprzedawców do lodów potrzebuje Zrzeszenie Cukierników, Zduny 11. 8972

Mleczarz
samotny kawaler potrzebny zaraz do mleczarni spółkowej. Zgłosz. z podaniem pensji przyjmuje Zarząd Spółdzielni w Sucharach, poczta Nakło. 16381

Rolnik
(kawaler) otrzyma samodzielną posadę na gospodarstwie 86 morgowem Kaucja pożądana. Adres wskaże Ruszkowski Warmińskiego 12. (9009

Murarzy
wstawi zaraz przedsiębiorstwo budowlane, Jan Ossowski, Pomorska 27. 16441

Poszukuję
zaraz jedną samodzielną kucharkę i 2 inteligentne panienki do bufetu (kaucja od bufetowych wymagana). Of. do filji Dzien. Bydg. Toruń, pod „Potrzebuję." 16427

Kucharka
potrzebna zaraz z bardzo dobremi poleceniami i znajomością dobrej polskiej kuchni. Zgł. Dr. Typrowicz, Toruńska 17. 16421

Panienka
potrzebna na wyjazd nad Morze do prowadzenia książkowości bufetu. Wiadomość Firma „Wawel", Dworcowa 5. 16440.

Ucznia
z porządnego domu z odpowiedniem wykształceniem szkólnem przyjmie od 1. lipca r. b. B. Kiedrowski, Drogerja, Długa nr. 64. (16445

Potrzebna
gospodyni-kucharka, tylko siła pierwszorzędna. Restauracja pod Lwem, ul. Łazienna 19, w Toruniu. 16429

Służąca
do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna Sowińskiego 20 I. p. pr. 9021

2 parkieciówki
pierwszorzędne potrzebne zaraz do Torunia. Zgłosz. „Par" Toruń Szeroka 46 16432

Potrzebny
chłopak pożądny, 14-16 lat do posyłek. Slusarnia, ul. Gdańska 115. 16450

Pilny
chłopiec do posyłek może się zgłosić. K. Swierkowski, Jagiellońska 29.

Poszukuję
czeladnika i ucznia kowalskiego. Czeladnik musi być wpracowany w powózki resorowe. Kamiński, Łęgnowo, pow. Bydgoszcz. 16449

Dziewczyna
do kuchni zaraz potrzebna. Restauracja Rio, ul. Długa 53. 16448

POSADY POSZUKUJĄ

Lekarz-dentystka
z wieloletnią praktyką poszukuje posady lub współpracy. Warszawa, Jerozolimska 25, C. Pik. 8986

Maturzysta
Seminarjum Nauczycielskiego z ładnym charakterem pisma poszukuje jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia na czas wakacyj letnich. Of. do Dziennika Bydg. pod „Abiturjent." 16380

Poszukuję
posady jako inkasent lub jakieś inne zajęcie w poważnem przedsiębiorstwie kaucji stawić mogę 3.000 zł. Oferty upraszam do Dzien. Bydg. pod „Inkasent". (16444

Słuchacz
Liceum Handlowego poszukuje na miesiące wakacyjne zajęcia w poważnem przedsiębiorstwie lub na większym majątku. Posiada już praktykę. Opanowany język niemiecki i francuski, znajomość angielskiego. Oferty pod „Samodzielność" uprasza się do Dz. Bydg. (16416

Panna
lat 21 miłej powierzchowności, przyjezdna poszukuje posady do cukierni lub restauracji jako bufetowa lub do obsługi gości. Łaskawe zgłoszenia do p. Nowackich, Bydgoszcz, Hetmańska 7. (9014

20 złotych
nagrody otrzyma ten kto absolwentce Szkoły Handlowej wskaże posadę biurową. Miejscowość obojętna. Łask. of. do filji Dz. Bydg. pod „Energiczna" 8994

DZIERŻAWY

Młyn wodny
turbinowy 200 przemiału, przy stacji oddam w dzierżawę. Pogoń, Dworcowa 80. 9017

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkanie 4 pokojowe z kuchnią, płacę czynsz za rok lub 2 lata z góry podług ugody zaraz lub od 1 X. 28. Oferty pod „P. Z." do filji Dziennika Bydgoskiego, Dworcowa 2. (8974

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią wyremontowane oddam Warunki wedle umowy. Zgłosz. pod „251" do Dz. Bydg. 16443

Mieszkanie
3 pokoje, ogród odstąpię Adr. wskaże Ruszkowski, Warmińskiego 12. (9007

POKOJE

Pokój
umebl. z telefonem i osobnem wejściem dla solidnego pana do wynajęcia. Rucińska, Dr. Emila Warmińskiego 14. 9002

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Dąbrowskiego 14, I ptr. lewo. 16385

Przyjmę
uczniów szkolnych od nowego roku szkolnego na stanc. Ośmiałowska Cieszkowskiego 5. 8993

Pokój
umebl. frontowy do wynajęcia, Św. Trójcy 7, II p. l. 26452

Pokój
na biuro umeblowany odstąpię przy Dworcowej. Adres wskaże „Ostoja" Dworcowa 59. telef. 1105. 16391

Pokój
słoneczny dla solidnego pana poszukuje się od 1 lipca. Zgł. pod „Urzędnik" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (9005

Pokój
umebl. z osobnem wejściem od 1. lipca do wynajęcia. Nowogrodzka 7, prawa strona, II pietro. 16236

Pokój
dobrze umeblowany dla inteligentnego pana do wynajecia. 3 Maja 19. II. piętro lewo. (8997

Pokój
umeblowany dla 1 lub 2 osób. Krynicki, Długa 39. 16409

RÓŻNE

Tańców modnych
oraz początkujących udzielam lekcji o każdej porze. Zgłosz. od godz. 15—20. Jackowskiego 2, Szkoła Tańców, part. pr. 16176

Tanie książki
na wywczasy letnie w wielkim wyborze. Co tydzień nowości w księgarni N. Gieryna, Plac Teatralny 3. 16379

Pożyczka
10 tys. zł poszukuję na I hipotekę, lub weźmie spólnika. Adres wskaże Ruszkowski Warmińskiego nr 12. (9008

Wspólniczki
poszukuje kawaler lat 30, do wytwórni cukrów z kapitałem od 1500 zł. Narzeczeństwo nie wykluczone. Of. pod „Zgodny". do filji Dziennika Bydg. 9019

10 tysięcy zł
na pierwszą hipotekę na dom, procent podług ugody St. Nitka, Nakło. 16386

Wspólnika
poszukuję celem powiększenia fabryki czekolady z kapitałem 1800—2000 zł. Oferty pod „Duży zysk" do Dz. Bydg. 16404

Poszukuję
spólnika do biura, potrzeba 10 tys. zł. które będą zahipotekowane. Of. pod „Egzystencja" do filji Dz. Bydg. (9010

MATRYMONJALNE

Który
z panów o szlachetnem usposobieniu na stałej posadzie życzy sobie poznać wesołą bez nagannej przeszłości szatynkę, lat 27, córkę ziemianina. Cel matrymonjalny. Łaskawe oferty pod „K. S. K." do filji Dzien. Bydg. (9000

Wdowiec 16436
lat 58, kat. urzędnik etat. posiada nieruchomość szuka z braku znajomości żony starsze panny lub bezdzietne wdowy z posagiem raczą swój adres podać pod „N. M" do Dz. Bydg.

Automobile

Stoewer, 8/24 KM., otwarty, 5-siedzen.
Berliet, ciężarowy 2 tonowy, na dętych pneumatykach, tylne koła podwójne
Steyr, typ XII, 6 cyl., 6/30 KM., 4-siedzeniowy, z nasadzką fabryczną
Opel, 10/30 KM., otwarty, 6-siedzeniowy
Praga, 5/18 KM., otwarty, 4-siedzeniowy
Citröen, 3-12 KM., otwarty, 3-siedzen.
Fiat, model 505, 9/31 KM., otwarty, 6-siedzeniowy

Motocykl „Indian"
typ Scout, z przyczepką.

Wymienione pojazdy są w stanie używanym, beznagannie utrzymane, nowszych modeli i wyposażone w elektryczne światło i starter.

Przy natychmiastowej dostawie, przystępnych i na dogodnych warunkach, poleca:

K. S. AUTO, właśc. K. Śmigielski
FIAT-AUTOMOBILE
Bydgoszcz, ulica Gdańska 19.
Telefon 1274 (pryw. 815).
16417

Młocarnia

ang. Paxmanna
60×24" gruntownie wyreperowana.

Lokomobila

Garrett Smith
7-konna, z nowem paleniskiem, gruntownie wyremontowana (16152
natychmiast na sprzedaż.

J. SZYMCZAK
Bydgoszcz, Dworcowa 84-85.

Młodszy magazynier

możliwie z branży spożywczej, znajdzie stałą posadę w pierwszorzędnej firmie na prowincji.

Reflektuje się tylko na osoby uczciwe i pracowite.

Do zgłoszeń uprasza się dołączyć odpisy świadectw, których się nie zwraca.

Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Oferty do „Par" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 25,180. 16425

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.
St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

Moje biuro
podatkowe przy ul. Gdańskiej 151, telef. nr. 1674 zostało powiększone o specjalny dział bilansowy przy współpracy wybitnego fachowca, sądownie zaprzysiężonego rewizora ksiąg handlowych. Oprócz wszelkich spraw podatkowych i administracyjnych podejmuję się zestawiania i sprawdzania bilansów, oraz przerachowania bilansów w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. III. 1928 — Dz. U. Nr. 38. Rzecznik Podatkowy Fr. Chmarzyński, b. naczelnik Urzędu Skarbowego. (9477

POLECENIA

Wszelkie choroby
leczę przeszło 25 lat, wyleczyłem tysiące osób specjalnie żołądki i proszę o zupełne zaufanie. T. Kasprzewski, homeopata, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 31 b, II wejście, telefon 775. 15774

Fotografja
legitymacyjna 1 zł, 6 pocztówek 3 złote wykonuje „Wiol", Sienkiewicza 44. 8698

Aparaty
fotograficzne a la Minute poleca Wytwórnia „Wiol", Sienkiewicza 44. (8888

Meble
Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedynczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (14280

Na raty!
wózki dziecięce, torebki damskie i podróżne, rakiety tenisowe, walizki i zabawki najkorzystniej kupuje się we firmie T. Bytomski, ul. Dworcowa 15 a, ul. Gdańska 21, tel. 1360. (11684

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Tani Bazar
Stary Rynek 14 obok apteki. Poleca swój skład papieru. Wielki wybór pocztówek, przybory szkolne i biurowe, scyzoryki, nożyczki, brzytwy, nożyki. Wyroby skórzane teki, torebki, portfele itp. Perfumy, mydła toaletowe, szczoteczki, grzebienie i różne przybory toaletowe, biżuterja sztuczna, zabawki różnego rodzaju w dużym wyborze. 11036

Pierze
darte mieszane funt zł 2.70, 3.50, darte gęsie 5.80, 6.50, półpuch 8.50, 10.50, 11.50. Inlety i kołdry watowane po cenach najtańszych Hieronim Małkowski, Wełniany Rynek 14. 15885

Sam sobie szkodzi
kto do mnie nie chodzi. Mój zakład gwarantuje higjeniczną i pierwszorzędną obsługę, golenie 0,30, strzyżenie 0,90, ondulacja 1,50, masaż 1,00, manicure 1,50. Salon de Coiffure [illegible]

Meble
wszelkiego rodzaju, solidnego wykonania: kompletne sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyńcze szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, leżanki na najkorzystniejszych warunkach poleca Andrzej Nowak, Podgórna 28, róg Wełniany Rynek. (6230

Plany 13659
nieprzemakalne w wszystkich rozmiarach oraz materjały impregnowane poleca Hurt. Tow. Włókniistych R. Stobiecki, Bydgoszcz, Stary Rynek 29.

Dziecko
ładnie ubrać można w magazynie (13035)
F. Szulcowej,
Gdańska 43.

Tani Bazar.
Stary Rynek 14 obok apteki poleca duży wybór książek do nabożeństwa, także i w niemieckim języku, różańce, medaliki krzyże, lichtarze, obrazki i t. p. (15884

Jadalnie
sypialnie dębowe, orzechowe, meble pojedyńcze, kuchnie, lustra wprost z fabryki, także na raty poleca najtaniej Fabryka Mebli, Dr. Emila Warmińskiego 10. 14609

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
piękne, 150 mórg buraczanej ziemi, dobrze zaprowadzone, sześć kilometrów od miasta powiatowego, graniczy z szosą i stacją kolejową, za 110 tys. zł, wpłaty 50 tys. zł zaraz na sprzedaż, resztę spłaty na bardzo dogodnych warunkach. Żywy inwentarz 20 sztuk bydła, 5 koni, trzoda chlewna i drób, oraz inwentarz martwy w komplecie. Zabudowania masywne i obszerne na 500 mórg, dom mieszkalny, wila, 4 morgi ogrodu, zasiewy bardzo dobre, 10 mórg cukrówki. Pośrednictwo wykluczone. Reflektanci mogą się zgłosić o każdej porze u St. Strauchmana, Szubin (Wlkp.), ul. 3. Maja 18 a. 16295

Majątek
300 mórg, ziemia, zabudowania i inwentarz pierwszorzędny na sprzedaż lub na zamianę na lepszy dom w Bydgoszczy. — Wartość majątku 280.000 zł, Pryl, Dworcowa 34. 16195

300 mórg
dobrej ziemi, z zabudowaniem i inwentarzem żywym i martwym, cena za morg. 300 zł, wpł. 45 tys. 225 mórg ziemi pszen.-buracz. z pełnym inwentarzem żywym i martwym i zabudowaniem, cena 120 tys. zł, wpłaty 70—80 tys. — 150 mórg ziemi pszen.-buraczan., zabudowaniem, pełnym żywym i martwym inwentarzem, cena 70 tys. zł, wpłaty 50 tys. — 108 mórg ziemi z zabudowaniem i inwentarzem, cena 42 tys. zł, wpłaty 35 tys. 40 mórg ziemi pszen., 26 tys. zł. — 30 mórg ziemi pszen. 17 tys. zł. — 28 mórg ziemi przy Bydgoszczy, 10.500 zł, tak samo młyny wodne i parowe na dogodnych warunkach poleca Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2. Telef. 699. 14973

2 domy
z dwoma składami w rynku, za cenę 24 tys. sprzedam. Zgłoszenia do Dzien. [illegible]

Nieruchomość
w Tczewie, nadająca się do prowadzenia każdego interesu, z stajniami i zajazdem, w dobrem położeniu blisko dworca kolejowego i portu, z powodu choroby na sprzedaż. Oferty do agentury Dz. Bydg., Tczew, Dworcowa 26/7 pod „W. W." 16160

Na sprzedaż
dom w centrum ze sklepem i ubikacjami fabrycznemi, dochód roczny 11 tys. zł, cena 73 tys. zł, wpłaty 50 tys. zł — dom piętr. w centrum z ogrodem, cena 30 tys. zł — dom w rynku, mieszkania 4-5-6 pokoj., dochód roczny 11.000 zł, cena 100 tys. zł — dom II ptr., przy kupnie wolne mieszkanie 4 pokoj., cena 25 tys. zł — dom III ptr. ze sklepem, mieszk. 3—4 pokoj., cena 75 tys. zł poleca taksamo wile z ogrodami Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2, telefon 699. 14972

Sprzedam
zaraz dom z interesem w Lipuszu pow. Kościerzyna, 1923 r. wybudowany, 2 składy do interesu, 4 mieszk. familijne, rzeźnia, stajnia, stodoła, ogród i 4 morgi roli. Składy nadają się do każdego interesu, rzeźnictwo, piekarnia itd. Cena podług ugody. Wpłata 8—10.000 zł. Kupujący zgłoszą się do Paweł Rauhe, Krąg pow. Starogard. (16210

Dom
z oficyną 2 morgi ogrodu, sprzedam za 14000 zł. lub zamienię na gospodarstwo. Mogę dopłacić Zgłoszenia spieszne do biur Pogoń, Dworcowa 80, tel. 1815

Sprzedam
dom i wydzierżawię sklep galanteryjny i zakład fotograficzny. — Michnowski. Brodnica (Pomorze). 14953

Dom
2 piętrowy na sprzedaż. Słomski, Wysoka 3/4. 14326

Młyn wodny
turbinowy, woda duża, 400 przemiału, 8 par walc „Planzychtry", cała maszynerja nowocześnie urządzona, budynki masywne, przytem 120 mórg dobrej ziemi z rąk niemieckich z kompletnym inwentarzem żywym i martwym sprzedam spiesznie za 400 000 zł, warunki spłaty dogodne. Biuro „Pogoń", Dworcowa 80. Tel. 1815. Znaczek na odpowiedź. (16272

Kamienica
nar. w centrum miasta Bydgoszczy, handlowa, nadająca się do prowadzenia każdego interesu, z stajniami i zajazdem, fabryką, z wolnymi interesami i czterdziestu pokojami przynosząca ca. 60 tys. dochodu przy wpłacie 150 tys. jest do nabycia z powodu choroby wprost od właściciela. Of. pod „K. W. 250.00" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 8907

Dom
na sprzedaż o 3 pokojach, około 4 mórg ziemi, w tem ogród owocowy. Małe Bartodzieje, Niziny nr. 1. 16234

Dom
w tem skład kolonjalny, 1 morga dobrego ogrodu na sprzedaż. Ul. Ks. Skorupki 99. (16124

Z powodu
przejęcia po rodzicach drugiego interesu sprzedam tanio w dobrym biegu składnicę piwa wraz 3 pokoje z kuchnią i stajnią w dużem pow. mieście. Spieszne zgłoszenia pod „D. J." do Dzien. Bydg. 16218

Zaraz
na sprzedaż na Pomorzu w Kościerzynie najstarsza fabryka kafli z piecem. — Garncarstwo istnieje 50 lat, pracownia kafli, śpichlerze, chlewy, dom mieszkalny, w centrum miasta za gotówkę. Agata. Budzyńska. Kościerzyna.

Fabryka
w Wąbrzeźnie dwa obszerne budynki, dawniej lejarnia żelaza, wydzierżawię lub sprzedam. K. S. Malski, Wąbrzeźno (Pomorze). (15911

Skład
kolonjalny z 2 pokojowem mieszkaniem z powodu wyjazdu na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. 16187

Skład
tytoniowy i artykułów piśmiennych, dobrze zaprowadzony w ruchliwym punkcie korzystnie na sprzedaż. Oferty do filji Dz. Bydg pod „Tytoń". 8801

Pianino
mało używane sprzedam korzystnie. Koerdt, Król. Jadwigi 4b. (8822

2 promy
jeden drewniany rozmiary 16 × 4, 20 × 1,30 drugi żelazny 16 × 5, 10 × 1,30 korzystnie do oddania. Stocznia, Franciszek Czarra, Ludwikowo 3, naprzeciw Papierni Polskiej, tel. 1425. (16164

Żniwiarkę
marki „Doering" „Ideal" oraz kuchnię kompletną tanio do nabycia. Antoni Zaremba, zakład mechaniczny, Koronowo, Łokietka 3. (14958

Fortepian
sprzedam za 600 zł. Wiadomość w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 8803

Kino-aparat
sprzedam. Hetmańska 14, II p., Nawrocka. 8895

Motocykl
Indjan Skout korzystnie na sprzedaż. Grunwaldzka nr. 144, Warsztat. (16227

Okazja!
Pierwszorzędna sypialka dębowa, stół rozciągany i szafa trzyczęściowa tanio na sprzedaż. Nowodworska 42. (16246

Wózek
dziecięcy „Brenabor" na paskach, dobrze utrzymany, tanio na sprzedaż. Unji Lubelskiej nr. 8. 16203

KUPNA

Złoto
srebro kupują Br. Kochańscy i Künzl, Gdańska 139. (1982

Poszukuję
kamienicy w centrum miasta za gotówkę z wolnym interesem i mieszkaniem. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do Dz. Bydg. pod „Dom. 500". (16231

Za gotówkę
kupię dom od 30—90.000 zł na przedmieściu lub do 160.000 na spłaty wśródmieściu. — Reflektuję na lepsze lub zniszczone a tanie. Traktuję tylko z chcącymi sprzedać. Pośrednicy nie opłacani Zgł. pod „30—160" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (8846

LEKCJE

Zapisy
do nowych klas (IV-VIII) „Matura". Gdańska 137 III (godz. 5—7). 15304

POSADY WOLNE

Ubezpieczeniowcy
niefachowcy przez wyszkolenie znajdą pracę na korzystnych warunkach. Of. z życiorysami nadsyłać do Tow. Ubezpieczeń „Europa" w Bydgoszczy ul. Jagiellońska 60. (10200

Pomocnik
szklarski potrzebny. Zgł. W. Nowak, szklarnia, Gdynia. (8750

Pomocników
malarskich na dłuższą pracę przyjmie Zastawny Michał, malarz, Lidzbark.

Poszukuję
orkiestrę jazzband na sezon letni. Zgłoszenia: Bór Jastarnia, Wojciechowski.

6 czeladników
stolarskich na pracę akordową stałą poszukuję zaraz. Liczę tylko na pracowników dobrych, starszych, biegłych w fornierowaniu i polerowaniu. Magazyn i Fabryka Mebli M. Bałachowski, Świecie n/W 14926

3 blacharzy
samodzielnych na prace budowlane oraz 2 dekarzy przeważnie na dachy papowe mogą się natychmiast zgłosić. Burzyński i Piasecki, Jabłonowo (Pom). tel 74. 14929

Młody
pomocnik fryzjersko-męski, oraz jeden pomocnik damsko-męski za poprzedniem podaniem warunków natychmiast potrzebni. Zgłoszenia skierować pod Józef Kita, Zakład fryzjerski dla pań i panów, Czarnków. 16221

Poszukujemy
zaraz zdolnego i zaufanego szofera (mechanik) który zna prace mechaniczne, ślusarskie jak i też wszelkie prace w ten zawchodzące. Zgłoszenia prosimy skierować do Molkerei - Baugesellschaft Bydgoszcz, Dworcowa 94. 16274

Poszukuję
zdolnego i doświadczonego czeladnika piwowara z dłuższą praktyką. Zgłoszenia z odpisami świadectw kierować do Dzien. Bydg. pod „J. C.". (1622[illegible]

[illegible]arzy
2 dzielnych, młodszych, także naj pracę papową poszukuje z utrzymaniem St. Szykowny, Żnin Telef. nr. 81. (14831

Piekarz - cukiernik
jedynie dobry fachowiec, mistrz niewykluczony, może się zgłosić zaraz. A. Swoiński, Osie, pow. Świecie. 16260

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuję zaraz za dobrem wynagrodzeniem. B. Sikorski, ul. Gdańska 21.

Dzielną
ekspedjentkę do mego składu rzeźnickiego, władającą polskim i niemieckim językiem poszukuje zaraz Rudolf Sommer, Gdańska 27. (14854

Uczennicę
do bufetu, inteligentniejsze dziewczę ze wsi, poszukuje się do bufetu kolejowego. Zgł. pisemne pod „J. B. 21" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 8900

POSADY POSZUKUJĄ

Nadmłynarz
z długoletnią praktyką, 41 lat, żonaty poszukuje od 1 lipca 1928 posady lub jako samodzielny. W. Klara, Szamotuły, Wodna 1. (14731

Poszukuję
posady od 1 lipca do wszystkiego z dobrem gotowaniem, najchętniej u państwa z Królestwa lub Małopolski. Reflektuję na lepszą posadę. Zgł. upr. Bielawki, Cicha 14. (8794

Inżynier-mech.
średniego wieku, żonaty, z praktyką warsztatową i biurową fabryk krajowych i niemieckich również częściową znajomością robót budowlanych, poszukuje zajęcia, gdzie wymagana jest znaczniejsza kaucja. Ewentualnie przyjmie udział czynny w warsztatach maszyn rolniczych, cegielniach lub innych solidnych przedsiębiorstwach. Oferty do „Par", Bydgoszcz, Dworcowa 72, pod nr. „7.000". 16153

Żelaźniak
starszy pracownik handlowy, posiadający dłuższą praktykę (artykuły żelazne, kuchenne, budowlane), poszukuje posady. Zgłoszenia do agentury Dziennika Bydg. pod „E. D", Tczew, Dworcowa 26/27

Pomocnik
z branży kolonialnej i restauracji poszukuje posady odpowiedniej. Zgł. do filji Dziennika w Grudziądzu pod „Pomocnik" 16060

Panienka
inteligentna, która ukończyła 6 klas gimnazjum, pragnie się wyuczyć jako dentystka. Panowie dentyści raczą swe zgłoszenia skierować do Dz. Bydg. pod „250". (16196

Poszukuję
posady od 1. VII. 1928 r. jako bufetowy lub stołowy gastronomiczny, kaucja do dyspozycji. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Poszukuję". 16217

Fachowiec
Polak włada niemieckim i francuskim językiem przyjmie posadę jako szwajcar, do hotelu lub woźnego. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Z. 88". (8898

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
plac przy ulicy Gdańskiej nadający się na składnicę wszelkiego rodzaju Ul. Dworcowa nr. 82, Biuro Prawo. 16118

Wydzierżawię
hotel, restaurację, skład kolonjalny i żelaza, śpichlerze z zajazdem, stajnie, składy, nadające się na fabryki w powiatowem mieście niedaleko Bydgoszczy. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „1900 W. P." (8916

MIESZKANIA

Przyjmujemy
zlecenia mieszkaniowe, wynajem i odnajem. Biuro „Norma", Gdańska 24. 14943

Potrzebne
mieszkanie słoneczne 3—4 pokoje z kuchnią, łazienką. Oferty złożyć do Dz. Bydg. pod „L. Z." 8761

6-cio pokojowe
mieszkanie z wszelkiemi wygodami do wynajęcia, albo zamiana na 4 pokoj. Zgłosz. Cieszkowskiego 16 I piętro lewo. 8803

Poszukuję
2—3 pokoje z kuchnią czynsz płacę za rok lub 2 lata z góry. Adr. wskaże Dzien. Bydg. (16184

POKOJE

1 lub 2 pokoje
umeblowane z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Chrobrego 13, II-ga brama. III piętro. (8920

Pokój
umebl. z wszelkiemi wygodami od 1. 7. do wynajęcia. Błonia 14-15, Kempiński. (16115

RÓŻNE

Restauracja
pod „Lwem", Toruń, Łazienna 19, wydaje pirwszorzędne smaczne obiady po 1.20 zł. Podczas obiadu koncert. Kuchnia warszawska. F. Skubiński. 16009

Rabka.
Nowo otwarty pensjonat „Sulima" wyłącznie dla chrześcijan, blisko łazienek i parku, położenie wysokie i słoneczne, pokoje duże, łóżka angielskie, elektryczność, kuchnia domowa, ceny umiarkowane. Bliższych informacji udziela listownie Zarząd Pensjonatu. (14582

Poszukuję
od 1 lipca do 1 września letniska na 2 osoby z całodziennem utrzymaniem. Of. nadsyłać pod „W. L." do filji Dz. Bydg. (8890

Hotel Warszawski
ul. Warszawska 16, 5 minut od dworca poleca obiady 3 dań 1,20, kolacje z 2 dań 1,30 łącznie z obsługą oraz pokoje czy-[illegible]

Obiady
smaczne z trzech dań 1 zł. Kuchnia wyśmienita. Restauracja Hotelu Rios. (3329

Biuro porad
w sprawach wojskowych udziela porad w sprawach odroczenia służby wojskowej, ochotniczego wstąpienia do wojska, wstąpienia do korpusu kadetów i innych szkół wojskowych; w sprawach inwalidzkich i emerytalnych ćwiczeń i kontroli rezerwistów i innych spraw w związku ze stosunkiem do służby wojskowej. Biuro otwarte od 9 do 16. Porady pisemne udziela się po nadesłaniu 5 zł. Bydgoszcz, Zduny 21, I pt. 6200

Lekarz
poświadczy każdego czasu, że jako odżywka dla dzieci nadaje się tylko Mączka Logi. Do nabycia w aptekach i drogerjach. 11355

Epokowy
wynalazek XX wieku! Ratuj zniszczone platery! Srebrz i odnawiaj sobie sam! również wszelkie inne przedmioty miedziane i mosiężne! „Srebrem Elrecla" Patent zgł. prawdziwem 1000 karatowem srebrem! Cena 1/1 butl. zł. 4.- 1/2 butl. 2.20! tanie bo oszczędne w użyciu! Wystrzegać się nietrwałych a trujących i zakazanych falsyfikatów. Do nabycia w każdej Drogerji! „Elrecla", Zakłady Chemiczne - Poznań Śniadeckich 6, tel. 64-41. 14940

Biuraliści
i biuralistki otrzymają praktyczne wskazówki prawidłowej książkowości i bilansu. Zgłoszenia osobiste lub piśmienne Szwalbe, Poznań, Polna 13. Prospekt gratis za dołączeniem znaczka 10 gr. 14944

Bezinteresownie
Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego". Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, redakcja, „Wiedza Tajemna". Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę. (10876

Przystąpię
do spółki, sfinansuję przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „St. M. 1928". 8863

MATRYMONJALNE

Panna
lat 35, Pomorzanka, ciemno blondynka, pełnej figury, rutynowana gospodyni, posiadająca kilkanaście tysięcy zł gotówki, poszukuje znajomości panów poważnie myślących urzędników lub rzemieślników celem ożenku. Łaskawe zgłoszenia wraz z fotografją proszę pod adr. W. Machajewka, Borzechowo, p. Starogard (Pomorze). 16311

Dla
mojej siostry, inteligentnej panny, przystojnej, wysokiego wzrostu posiada 35.000 zł gotówką i śliczną wyprawę, poszukuję męża. Panowie w wieku lat 37 do 40, aptekarze, wyżsi urzędnicy i samodzielni kupcy o prawym charakterze i posiadający cośkolwiek gotówki zechcą złożyć swe oferty do Dzien. Bydg. pod „Ognisko domowe". (16291

Panna
lat 25, przystojna, inteligentna, kształcona, posiadająca 1000 zł gotówki i cośkolwiek wyprawy szuka z braku znajomości męża, obojętnie jakiego zawodu. Oferty proszę skierować pod „Sierota" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 16312

Szanownej Publiczności **m. Bydgoszczy i okolicy** do łaskawej wiadomości, **iż z dniem 1 lipca br.** przejmuję

interes rzeźnicki

p. Godka, ulica Dworcowa 67.

Staraniem moim i zasadą będzie dostarczyć towar codziennie świeży. Wyrób kiszek każdego rodzaju starannie konserwowanych. Ceny najdostępniejsze, przy usłudze sumiennej i uczciwej. Przyjmuję dostawy do kantyn, przedsiębiorstw przemysłowych, hoteli, restauracji i pensjonatów. (16358

Upraszam Szan. publiczność o łaskawe uwzględnienie mojego przedsiębiorstwa i kreślę

z poważaniem

Karol Boehm

Dworcowa 67, telefon 1258.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 25 czerwca br. o godzinie 12-ej w południe sprzedam we firmie Hartwig Dworcowa 72, około (16372

50 par obuwia damskiego i dziecięcego.

Kucharz, komornik sądowy z p. w Bydgoszczy

Licytacja spadkowa

przy ul. Gdańskiej 41, I piętro prawo

W poniedziałek, dn. 26 czerwca o g. 10-ej przed południem sprzedawać będę dobrze utrzymane meble orzechowe i machoniowe oraz jeszcze inne przedmioty: (16414

Salon orzechowy:
1 stół 8 kątny, 6 krzeseł, lustro kryształowe szafa oszklona do srebra, dywan 3,5×2,5, obrazy olejne

Jadalnia:
1 bufet machoniowy, 6 krzeseł, pomocnik, stół, kanapa pluszowa

Sypialnia orzechowa:
2 łóżka z materacami, 2 stoliki nocne, umywalnia z marmurem i lustrem.

Pojedyńcze meble:
szafy, stoły, szafa do książek, kolebacz, leżanka, regulator, maszyna do szycia, lampy wiszące do gazu i elektr., firany, portjery, łyżki srebrne, dywany, chodniki, pościele, kołdry.

Kuchnia kompl. oraz naczynia kuchenne, szkła, porcelany, garnki, maszyna do gotowania na gazie i wiele innych rzeczy.

Obejrzeć można ½ godz. przedtem.

MICHAŁ PIECHOWIAK, zaprzysiężony licyt. i taks Długa 8, magazyn mebli, tel. 1651.

600 zł. miesięcznie

i więcej mogą zarobić panowie i panie bez fachowej znajomości sprzedażą naszego artykułu prywatnego. Także jako zarobek poboczny. Kto widzi jest zachwycony i kupuje. Prospekty, wzory i warunki wysyłamy po otrzymanin dokładnego adresu. (14700

DOM WYSYŁKOWY „MERKURY“, Łódź, a 13, skrzynka pocztowa 487.



Żona kocha cię nad życie,
Na twój powrót się sposobi,
Więc jej odpłać należycie,
A czy wiesz jak to się robi?
A więc odwiedź
Sikorskiego
I kup żonie coś u niego!

Pierwszym obowiązkiem żony jest być elegancką. 16283

Jedwabie, muśliny, markizety kupuje się najtaniej u

Sikorskiego ul. Dworcowa 31.

(Ciąg dalszy środa).

2 rasowe psy

boksery

dobrze wytresowane na sprzedaż. Of. przyjmuje **H. Czech, Chełmno, ul. 22 Stycznia 37.** 16293

Kucharka

do hotelu z długoletnią praktyką, z dobremi świadectwami potrzebna od 1 lipca. Reflektuje się tylko na siły fachowe. Zgł. z podaniem pretensji przyjmuje **Hotel Centralny Sępólno.** 16406

Kandydaci na szoferów

Kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy 3 Maja 14a, tel. 1185 szkolą szoferów **zawodowych oraz amatorów.** Prospekty wysyła się na życzenie. Zapisy przyjmuje się codziennie. 16367

Poszukuje od 1. 8. 28.

młodszego

pomocnika

zdolnego ekspedjenta

z branży żelaza, obeznanego specjalnie z działem porcelany, fajansu i szkła, sprzętów kuchennych i domowych. Łaskawe zgłoszenia z podaniem pensji, odpisem świadectw, fotografji i referencji, uprasza (16434

Hipolit Kotliński,

Grudziądz, ul. Mickiewicza 24,

składy żelaza, artykuły budowlane i rolnicze.

Nie do wiary, a jednak prawda!

Tylko dla reklamy do 1-go grudnia 1928 roku **do każdej**

Latarni „Kometa“

14566



dodaje się **darmo**

(wartości **zł. 4.—**)

orygin. amerykański APARAT do golenia

„GILLETTE“

wraz z jednym oryginalnym nożykiem **„Gillette“** i broszurką: „Jak się golić“. — **Nabywając dwa,** ogólnie uznane za najlepsze, **przedmioty wartości zł 10.80** lub **zł 11.50, zapłacicie tylko** za latarnię wielkości 5‴ zł **6.80** wielkości 7‴ zł **7.50**



Również polecam
kosy, babki, młotki, pierścienie do kos, muszczki, sprzęty kuchenne, okucia budowlane.

Korzystajcie z niebywałej okazji!

K. STARK, handel żelaza **Gdańska 42-43 Telefon 253 i 367**

Na Sezon Kąpielowy

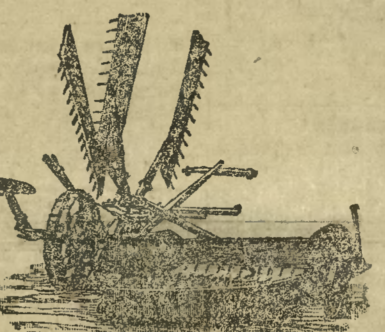
w wielkim wyborze i po najtańszych cenach

płaszcze kąpielowe, kostjumy damskie i dziecięce, prześcieradła, ręczniki, kapy, pantofle 16418

poleca

ZYGMUNT WIZA

Bydgoszcz	**Poznań**
Plac Teatralny 3 Tel. 14-38	Ul. 27 Grudnia 5 Tel. 1719



Żniwiarki i kosiarki

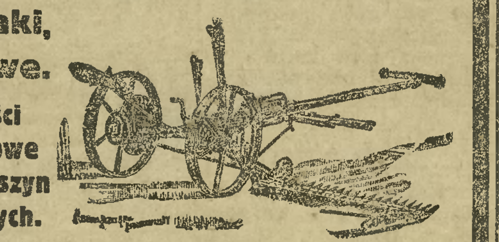
oryg.

Mc. CORMICK.

Grabie konne, Toczaki, Przodki 2-kołowe.



Części zapasowe do maszyn żniwnych.



Dostawa natychmiastowa. 13655

Józef Szymczak

Bydgoszcz, Dworcowa 84-85.

Telefon 1122.

Kierownik

do kawiarni i restauracji posiadający koncesję na wyszynk trunków alkoholowych zaraz z kaucją poszukiwany. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Kierownik“. 16382

Kilku zdolnych

książkowych organizatorów

w większych miastach

młodszy książkowy

oraz (16395

uczeń biurowy

mogą się zaraz zgłosić. Of. pod „Temja“ do Dz. Bydg. 16395



Parasolki plażowe

ulubioną parasolkę w ładnych kolorach poleca

16351

Bydgoska Fabryka Parasoli Rudolf Weissig

ulica Gdańska 9, vis-à-vis Hotelu pod Orłem.

Bunn i Łabicki

Bydgoszcz, Gdańska 68.

Specjalny warsztat reparacyjny dla motocykli

Części zapasowe. (16413) **Części zapasowe.**

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

KUPUJCIE WYROBY

Boguna

C. F. MÜLLER & SYN BOGUSZEWO

firmy C. F. MÜLLER i SYN
BOGUSZEWO-POMORZE.

FABRYKA POWIDEŁ BURACZANYCH MARMELAD i POWIDEŁ ŚLIWKOWYCH

ADRES TELEGRAFICZNY: „BOGUNA“
ROK ZAŁOŻ. 1881. — TELEFON I i II.

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

RESTAURACJA SIELANKA

CODZIENNIE KONCERT i SPIEWY

Obiady - Kolacje Kuchnia wyborowa

Lokal otwarty w nocy (16363) **Sniadeckich 29.**

LETNISKO KĄPIELOWE BRZOZA

W niedzielę, dnia 24 czerwca br.

TRADYCYJNE WIANKI

na jeziorze Jezuickim. 16411

Koncert wojskowy — Dancing.

Komunikacja kolejowa do stacji Chmielniki dogodna.

Dworcowa 7a **Telefon 340**

RESTAURACJA i WINIARNIA

Hotelu Boston

Kuchnia pierwszorzędna. — Najlepsze wódki, koniaki, likiery oraz wina krajowe i zagraniczne. — Fachowo pielęgnowane piwa. 16392

Dancing

KONCERT ARTYSTYCZNY ZESPOŁU P. DISSLERA

codziennie wieczorem do godziny 2-ej rano.

11722 *RESTAURACJA*

A. TWARDOWSKI NAST.

Długa 12 *Tel. 1-30*

najzdrowsze, najsmaczniejsze, najtańsze

***obiady i kolacje** w Bydgoszczy*

Wieczorami koncert artystyczny

Stenotypistka

z dobrą znajomością stenografji polskiej i niemieckiej

oraz

chłopiec do posyłek

potrzebni. (16438

Morawski adwokat i notarjusz — **Dr. Dulęba** adwokat

Bydgoszcz, ulica Mostowa 11. Telefon nr. 389.

MASZYNISTKĘ

rutynowaną, z kilkuletnią praktyką, znającą gruntownie język polski i niemiecki, poszukuje fabryka. Szczegółowe oferty składać do Biura Ogłoszeń „PAR“, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 72.
16390

Poszukuję natychmiast

podmistrza murarskiego

i podmistrza ciesielskiego li tylko pierwszorzędne siły **także 20 robotników** do wykopywania ziemi. Zgł.

Władysław Józefowicz

Pomorska nr. 27 (9013) **Telefon nr. 970.**

PROSZEK MYDLANY z PODARUNKAMI

POLAR

PRAWNIE ZASTRZEŻONY FIRMY **JULJAN KRÓL**

FABRYKA CHEM. BYDGOSZCZ

16357

sprawia śnieżnie białą bieliznę uciechę Gosposi!

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.